GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 38. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 20-go Września, 1900 roku. **Rok 28.**

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE wartości jednego dolara wydają się z wszystkich książek, to jest: do Nabożeństwa, Religijnych, Naukowych, Powieściowych, Historycznych i t. p. Kto żąda książkę droższą niż dolara, resztę dopłaca. Tak samo wydaje się wszystkie obrazy na premie. Tak do książek jak i do obrazów wydawanych na premię, trzeba koniecznie dołączyć **10** centów na przesyłkę. Na Rocznik Tygodnika trzeba dołączyć **40** centów na przesyłkę, lub odbierający sami ją opłacą.

"Gazetę Polską w Chicago" można zapisywać od każdego czasu w ciągu roku.

"Gazeta Polska w Chicago" kosztuje na rok $2.00, na pół roku $1.25, na kwartał 75c.

"Gazeta Polska w Chicago" dla towarzystw polskich, wysyłana na ręce sekretarza, kosztuje rocznie 50c.

NASI PODRÓŻUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podróżującymi agentami obecnie są panowie: Wawrzyniec Radomski i Władysław Michalski. Posiadają oni nasze zupełne zaufanie i mają prawo kolektować abonament za *Gazetę Polską, Tygodnik Powieściowo-Naukowy* i Książki, na co wydają kwity. Kto im zapłaci, to tak dobrze, jakby sam redakcyi zapłacił.

Pan Wawrzyniec Radomski jest obecnie i kolektuje w stanie Pennsylvania.

Pan Władysław Michalski jest obecnie i kolektuje w stanie Indiana, następnie pojedzie do Illinois.

Abonenci, którzy mają opłacić prenumeratę za *Gazetę Polską*, idąc do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz od nich swoje premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem po 6-ej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz

Wiadomości Zagraniczne.

Znowu anarchista.

MADRYT, 13 września. — W Santander wylądował pewien Szwajcar, który tam przybył z Ameryki, którego przyaresztowała policya jako podejrzanego o anarchizm. Podejrzenia okazały się słuszne, znaleziono bowiem przy nim wiele papierów bardzo anarchistów kompromitujących, a między innemi plany zamachu na jednego z monarchów europejskich.

* * *

Próba z balonem Zepplina.

BERLIN, 13 września. — Sławny wynalazca nowego balonu, hr. Zepplin, który twierdzi, że pomyślnie rozwiązał kwestyę żeglugi napowietrznej za pomocą swoich wynalazków, zapowiada drugą próbę. Pierwsza nie wykazała takich rezultatów jakich się spodziewano, ale Zepplin zapewnia, że usterki wszystkie usunął, i że tym razem jego balon może śmiało mierzyć się z przeciwnymi wiatrami i dążyć tam, gdzie zechce jego kierownik.

* * *

Konfiskata broszury.

BERLIN, 14 września. — "Leipziger Tageblatt" donosi, że policya lipska skonfiskowała broszurę pod t. "Moje stosunki do Wilhelma II" napisaną przez hrabinę Emilią Elżbietę Wedel Berard, rozwiedzioną żonę hr. Hermana v. Wedel. Powodem konfiskaty była obraza majestatu zawarta w broszurze. Broszura ta miała zawierać nowe rewelacye tyczące się sprawy Dreyfusa i zamordowania króla Humberta.

* * *

Zwycięztwa francuzkie w Afryce.

PARYZ, 14 września. — M. Decrais, minister kolonij francuzkich, odebrał telegram, donoszący o pobiciu resztek wojska Rabaha, sławnego sułtana arabskiego, który niedawno temu poległ w bitwie pomiędzy wojskiem francuzkiem a jego własnem.

Resztą pozostałego wojska dowodzili dwaj synowie Rabaha. W bitwie jeden ze synów został zabity, a drugi uciekł.

Wezuwiusz wyrzuca popiół.

RZYM, 14go września. — Wezuwiusz zagraża znowu wybuchem. Dotychczas wyrzuca tylko popiół, który pada w okolicznych wioskach, ale wewnątrz góry dają się słyszeć wielkie grzmoty, zapowiadające, iż niebawem lawa będzie wyrzucaną.

* * *

Brak węgli w Austryi.

WIEDEN, 14 września. — Fabrykanci i kupcy w Austryi niezmiernie są zaambarasowani zagrażającym brakiem węgla, i oskarżają właścicieli kopalń, iż urządzili spisek, aby podwyższyć cenę węgla, która już dzisiaj o 50 prct jest wyższą od zeszłorocznej. Z tego powodu utworzono komitet, który zwołuje zebrania, na których agituje się przeciw handlarzom węgla, zalecając gaz do opalania.

* * *

Anarchia na Porto Rico.

SAN JUAN, 14 września. — Tłum ludu zniszczył zupełnie drukarnię gazety "Diario de Puerto Rico." Na całej wyspie panuje kompletna anarchia, której policya stłumić nie jest w stanie. Rząd przestał formalnie istnieć.

* * *

Dwadzieścia dwa okręty rozbite.

ST. JOHN, 15 września. — W czasie wczorajszego huraganu zginęło w morzu bardzo wiele okrętów. W pobliżu St. Pierre zatonęło 6 okrętów, sześć w zatoce Placentia. Przy Renew zginęły cztery, przy Belle Isle dwa i cztery przy przylądku Bonavista. Czternaście osób utraciło przy tem życie.

* * *

Wiernopoddańcza szlachta galicyjska.

WIEDEN, 15 września. — Cesarz austryacki znajduje się obecnie w Galicyi, na wielkich manewrach wojskowych. Przyjęła go deputacya szlachty polskiej, która w najwierniejszym adresie wyraziła żal z powodu nieporozumień i niesnasek powstałych w parlamencie. Cesarz w odpowiedzi odrzekł:

"Ostatnią konstytucyjną deską ratunku dla rządu jest rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów."

Opinia publiczna jest tego zdania, że zmiana parlamentu w niczem nie zmieni obecnego stanu rzeczy.

* * *

Wystawa w Paryżu bankrutuje.

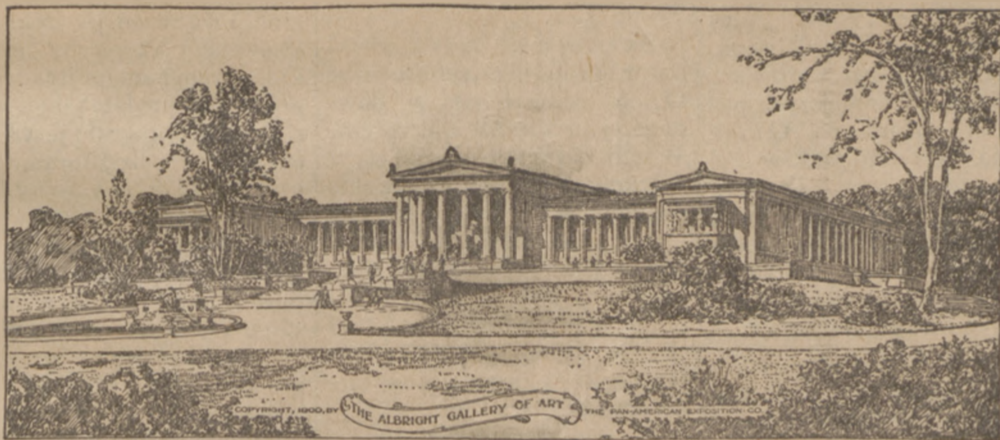
PARYZ, 15 września. — Towarzystwa zajmujące się urządzeniem pobocznych widowisk, teatrów i prowadzeniem restauracyj na wystawie paryskiej zamierzają zamknąć te wszystkie przedsiębiorstwa, ponieważ grozi im finansowa ruina. Domagają się oni, aby prezes wystawy gen. Picard obniżył im cenę wynajmu, lecz Picard dotąd okazał się niewruszonym.

Siedm tysięcy osób cierpi wskutek niepowodzenia na wystawie, a z tych bardzo wiele zbankrutowało już z kretesem.

* * *

Odszkodowanie dla Włoch.

RZYM, 15go września. — Z wiarogodnego źródła wyszła wiadomość, iż rząd włoski będzie żądał od Chin 30,000,000 lirów ($6,000,000) za szkody poniesione przez Włochy wskutek wojny chińskiej. Watykan żądać będzie 60,000,000 lirów odszkodowania za zniszczone misye katolickie. Żądania Watykanu przedstawione zostaną przez Francyę.



Pałac sztuk pięknych na wystawie wszech-amerykańskiej w Buffalo, 1901 roku.

Szalony człowiek zabił 8 osób.

CASERTA, Włochy, 15 września. — C. Longo powróciwszy ze Stanów Zjednoczonych do Pestona, gdy się dowiedział, że jego żona żyje z pewnym gachem, zabił ją, następnie zamordował dwóch mężczyzn, podejrzywając ich o stosunki miłosne z jego żoną. Zabił on jeszcze pięciu innych mężczyzn, którzy pospieszyli z pomocą mordowanym, i zranił dwie osoby śmiertelnie. Potem udał się na cmentarz i tam popełnił samobójstwo.

Ludzie nie ścigali mordercy, bo sądzili, że tenże jest opętany przez djabła.

* * *

Anglicy nie są zadowoleni.

LONDYN, 16 września. — Wszelkie wiadomości z południowej Afryki zostały wstrzymane, z wyjątkiem tych, które odsłaniają zamiary rządu, usiłującego przekonać opinię publiczną, że wojna ma się już ku końcowi i że niebawem zapanuje tamże pokój. Ani jednej czwartej tutaj nie wiadomo o tem, co przechodzić tam musi wojsko brytyjskie. Nie wiadomo nic jak wielką jest liczba chorych, jaki jest stan transportów, a nawet nie ma nic pewnego jakie straty dotychczas poniosła w polud. Afryce armia brytyjska. Tylko drogą prywatnych listów dochodzą wiadomości, że straty angielskie w zabitych i rannych dochodzą do stu tysięcy.

Nic też dziwnego, że co tydzień prawie odchodzą transportowe okręty ze świeżymi żołnierzami i świeżymi zapasami materyałów wojennych.

Wszystko to daje dużo do myślenia Anglikom pozostałym w domu i usposabia ich jak najgorzej wobec lorda Roberts, który przez cały czas kampanii wojennej zdołał zabrać Boerom dwie tylko armaty.

Do końca wojny też w Afryce zdaje się być jeszcze bardzo daleko. Kiedy się ona ukończy, o tem Roberts mówić nie może, i chyba trzeba będzie wierzyć owemu księdzu boerskiemu, że koniec wojny nastąpi wówczas, gdy w Transwaalu ani jednego Boera nie pozostanie. Znaczy to, że Roberts musiałby chyba wszystkich Boerów wywieźć z Transwaalu, chcąc wojnę zakończyć.

* * *

Miliony z Klondyku.

VANCOUVER, B. C., 17 września. — A. Bauer, górnik powrócił z Dawson i powiada, że według informacyj dotąd zebranych, wykopano w Klondyku złota za 16 milionów dolarów, a spodziewać się należy, że wykopią go jeszcze najmniej za 9 milionów dolarów więcej. Ogółem więc Klondyke dostarczy światu w roku bieżącym złota za 25 milionów dolarów.

* * *

Książe saski zabity.

DREZNO, 17 września. — Książę Albert saski zabity został wskutek przewrócenia się powozu w Watkan, niedaleko od Drezna. Był on piątym synem księcia Fryderyka Grzegorza, brata króla; był samotnym.

* * *

Pożar w Petersburgu

MOSKWA, 17 września. — Z Petersburga donoszą o wielkim pożarze, który zrządził szkody na $750,000. Spaliły się angielskie dystylarnie nafty.

* * *

Burza na wyspach Bermuda.

ST. DAVIDS, Bermuda, 18 września. — Cyklon, podobny do tego, jaki nawiedził wybrzeża stanu Texas szaleje w pobliżu tutejszych wysp, zwiększając się w swej sile coraz bardziej. Na wyspie huragan pozrywał już wszystkie druty telegraficzne, a nadto deszcz ulewny nie przestaje padać.

O g. 7 dzisiaj rano wiatr począł się wzmagać, a około południa dął z szybkością 60 mil na godzinę.

* * *

Nagroda za wynalazek w medycynie.

PARYZ, 18go września. — Akademia francuzka wręczyła doktorowi Yersin 1.500 franków ($300) za wynalezione przezeń serum anty-dżumowe, uznane jako najlepszy środek lecznicy przeciw tej zarazie.

* * *

Bankiet dla 22,000 merów.

PARYZ, 18 września. — W ogrodach Tuileries rozpięto olbrzymi namiot, pod którym odbyć się ma bankiet, wydany przez rząd francuzki dla 22,000 merów, sproszonych z całej Francyi. Główny namiot ma przeszło 500 metrów długości, a 28 szerokości. Inne są nieco mniejsze.

Bankiet ten kosztować będzie przeszło milion franków. Potrawy i napitki rozwożone będą w samochodach.

Zaburzenia w Chinach.

PEKIN, 14go września. — Japończycy aresztowali człowieka, który zamordował barona von Kettelera ministra niemieckiego w Pekinie i oddali go Niemcom, którym przyznał się do winy. Chwycono go gdy zamierzał odprzedać Japończykom złoty zegarek, na którym były wyrzeźbione litery z nazwiskiem barona Kettelera.

Powiada, że rząd chiński zmusił go do popełnienia tego czynu.

LONDYN, 14 września. — Wszyscy korespondenci w Chinach nadsyłają szczegóły o strasznych rzeziach, dokonanych przez bokserów na misyonarzach i nawróconych Chińczykach. W jednym miesiącu lipcu zamordowanych zostało w prowincyach północnych od 15,000 do 20,000 chrześcijan. Rozwścieklona tłuszcza znęcała się szczególniej nad kobietami, zdzierając z nich ubranie i zabijając powolnie kijami.

BERLIN, 14 września. — Ze Szangaj donoszą, że Li Hung Czang odebrał następujący telegram od rządu rosyjskiego, zawierający następujące ultimatum dla cesarza chińskiego: Musi ująć w ręce rządy krajem, aresztować i ukarać księcia Tuan oraz innych wodzów bokserów, a także zniszczyć wpływ cesarzowej wdowy.

Li Hung Czang zgodził się tylko na pierwszy warunek, a resztę odmówił. Z tego powodu nie pojedzie do Pekinu.

PEKIN, 14go września. — Rosyjsko-chiński bank, który ma być przeniesiony do Szangaj, skonfiskował 5 milionów taelów, należących do chińskiego uniwersytetu. Rząd rosyjski zabiera te pieniądze jako część odszkodowania wojennego.

WASHINGTON, D. C., 14 września. — Z kół dyplomatycznych wychodzi wieść, że w Washingtonie przestano myśleć o wycofaniu wojsk z Pekinu, a natomiast główną uwagę zwrócono na możliwie jak najlepsze wykorzystanie sytuacyi przez układy z Li Hung Czangiem.

Poseł Conger, pod datą 6. września doniósł do ministerstwa spraw zewnętrznych, że zamordowany przez bokserów misyonarz Hodges, był obywatelem amerykańskim. Poseł Wu, powiada, że ma depeszę od Li Hung Czanga, w której tenże odpowiada na notę naszego rządu z zapytaniem czy może dać gwarancyę bezpieczeństwa dla obywateli amerykańskich, twierdząco. Obiecuje, że zrobi wszystko co będzie w jego mocy.

Pekin, 5 września. — Szwadron jazdy amerykańskiej, który transportował stado bydła, napadł na 300 żołnierzy chińskich chroniących się w świątyni w Shaho i 70 położył trupem; reszta uciekła na północ, pozostawiwszy na miejscu 120 karabinów.

LONDYN, 14 września. — "Times" ogłasza następującą wiadomość z Pekinu wysłaną dnia 4 września.

"Rosya postanowiła posła swego ulokować w Tientsin, ale wojsko pozostanie w Pekinie. Zgodzą się na podobne postąpienie zapewne i inne mocarstwa, gdyż Pekinu na zimę jak się zdaje opuścić nie można.

Na naradzie generałów, rosyjski oświadczył, że w Pekinie przezimuje 15,000 wojska rosyjskiego. Generał niemiecki zadeklarował taką samą mniejwięcej liczbę, a japoński oświadczył, że jego rząd zostawi tam 22,000 wojska. Angielski generał nie był wstanie nic w tej kwestyi powiedzieć, bo się jeszcze ze swoim rządem nie skomunikował.

Z kół najlepiej poinformowanych wypływa wiadomość, że Rosya działa w porozumieniu z Niemcami i że podział Chin jest już w tajemnych układach postanowiony. Na mocy tego układu Rosya zatrzymać ma całą północną część Chin aż po mur chiński, podczas gdy Niemcy otrzymałyby prowincye Szan Tun, Kiang Su i Yang Tse. Ci, którzy dobrze o wszystkiem wiedzą, twierdzą z całą stanowczością, że podziałowi Chin nic zapobiedz nie może.

BERLIN, 14 września. — "Lokal Anzeiger" odbiera od swego korespondenta w Szangaju następujące pismo:

"Z Nankinu donoszą, że wicekrólowie chińscy obawiają się Niemiec. Nankiński Taotai zebrał 3,000 mężczyzn i ćwiczy ich w obrotach wojennych; takąż samą liczbę zbierają pomiędzy przemytnikami soli, których naczelnik zamianowany został komendantem trzydziestu wojennych statków chińskich.

"Niemiecki krążownik Seeadler przepłynął około Nankinu.

"Li Hung Czang zaprzestał traktować o pokój, ponieważ książę Tuan jest temu przeciwnym. Mandaryni uznają tylko władzę księcia Tuan, i lękają się jego zemsty. Generał Yung Lu pozostaje w Ta-tung-Fu wraz z cesarzową wdową, która z miasta tego nie chce wyjeżdżać."

PEKIN, 14 września. — W mieście rabunek trwa w dalszym ciągu, i można mówić, że mało jest takich domów, któreby nie były tknięte; wyjątek stanowią chyba domy zamieszkane przez cudzoziemców, pałace i święte miasto.

MOSKWA, 14 września. — Generał Linewicz telegrafuje, że bokserzy palą, rabują i mordują w Pao Ting Fu. Na drodze do San Sing leżą całe stosy pomordowanych chrześcijan-krajowców.

WASHINGTON, D. C., 15 września. — Oficyalnie co się kwestyi chińskiej dotyczy nic nie ogłoszono. Nie wiadomo jeszcze czy wojska mają być wycofane z Pekinu czy też nie, i o ile wiadomo, to rząd rozstrzygnięcie tej kwestyi złożył w ręce generała Chaffe, z wyraźnem nadmienieniem, że nawet w wypadku gdyby Rosya wycofała swoje wojska z Pekinu, nie potrzebuje się niczem krępować i może uczynić tak jak będzie uważał, że jest najlepiej.

Szangaj, 12 września. — Li Hung Czang, oświadczył jednemu z reprezentantów stowarzyszonej prasy, że dnia 14 b. m. wyjeżdża do Tientsin i że gotów jest jechać także do Pekinu, jeżeli tego wymagać będą okoliczności. Oświadczył dalej, że tylko on i książe Ching są jedynymi pełnomocnikami komisarzami, upoważnionymi przez cesarza i cesarzową do prowadzenia układów.

Tientsin, 14 września. — Ekspedycya wojenna pod rozkazami angielskiego generała Dorward, który wyszedł przeciwko bokserom zagrażającym okolicy Tientsinu, dotarła do Tu Sin, nie natrafiwszy nigdzie na znaczniejszy opór, i wzięła miasto, nie straciwszy ani jednego naboju. Maszerowała trzema szlakami w trzech kolumnach, które po dwudniowem marszu się spotkały i znalazły już miasto w ręku swoich, bo załoga poddała się pierwszej zaraz pikiecie złożonej z jednego oficera i 8 jezdnych. Generał Dorward rozkazał miasto spalić.

Mieszkańcy wsi, przez które przeciągało wojsko, zapewniali o swojem pokojowem usposobieniu, to też prawie wszędzie pozostawiono ich w spokoju. Bokserzy jak się zdaje, wynieśli się gdzieś dalej, bo okolica jest spokojna zupełnie.

TIENTSIN, 17 września. — Brytyjski oficer sygnałowy donosi o bitwie pomiędzy kompanią z 14 pułku piechoty Stanów Zjedn. a 2000 bokserów przy Mo Tao na drodze do Pekinu. Wojsko Stanów Zjed. biło się dzielnie, poczem przybyli im z pomocą ułani. Przy ich pomocy Chińczycy pobici zostali, pozostawiając na polu bitwy 200 zabitych. Amerykanie nie stracili ani jednego żołnierza.

WASHINGTON, D. C., 18 września. — Poseł Wu odebrał wiadomość od księcia Czing, że wraz z Li Hung Czangiem posiada pełnomocnictwo do traktowania o pokój.

Mocarstwa zgodziły się na projekt Ameryki, aby w Pekinie zostawić załogę 1,000 ludzi, poza Pekinem 2,000, a w Tien Tsin 20,000.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

	KURS	PORTORYUM
MARKA—do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 50/100	15c
GULDEN czyli ZŁR.—do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	41 40/100	25c
RUBEL— do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem . .	52 85/100	25c
FRANK—do Francyi, Szwajcaryi i Belgii . . .	18 68/100	15c
GULDEN—do Holandyi	42½	25c
KRONER—do Danii, Szwecyi i Norwegii	27 35/100	25c
LIRA—do Włoch	18 62/100	25c

1) Do każdej posyłki pieniędzy trzeba dołączyć 4c na revenue Stamp (podatek wojenny). 2) Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Wrzesień.

20 C. Eustachyusza m.
21 P. Mateusza ap. i ewang.
22 S. Maurycego ryc., Emer.
23 N. Linusa pap., Tekli p.
24 P. Gerarda b., Maryi.
25 W. Kleofasa m., Aurelii.
26 Śr. Cypryana, Euzebiusza.

POLSKA.

Pod Moskalem.

— Pożar Kłobucka. Klęska pożaru dotknęła znów jedno z miasteczek w Królestwie Polskiem Kłobucko, w pow. wieluńskim gub. Kaliskiej. Jest to b. miasteczko rządowe a obecnie osada, w wąwozie pomiędzy dwiema skałami wapiennemi wśród lasów położona, nad rzeką Oksą, a przy trakcie drugorzędnym sieradzko - częstochowskim. Osada to bardzo dawna, bo, jak świadczą akty miejskie, erygowana w roku 1244 i pełna wspomnień historycznych z epok Kazimierzowskiej, Jagiellońskiej i Zygmuntowskiej. Kościół dawny parafialny w Kłobucku datował jeszcze z czasów Piotra Danina z r. 1125 i wystawiony był z modrzewia; rozebrano go już w bieżącem stuleciu i przeniesiono nabożeństwo do kościoła św. Marcina, założonego przez Jana Długosza. Kościół ten kilkakrotnie gorzał, ostatni raz w r. 1796. Kłobucko liczy ludności 2,500, z tych chrześcijan 1,900, a starozakonnych 600. Mieszkańcy utrzymują się przeważnie z rzeźnictwa, piekarstwa, szewstwa, kowalstwa i garncarstwa. Domów murowanych liczyło Kłobucko 50, drewnianych 204 i dom dla ubogich. Ubezpieczenie ogólne gubernialne wynosiło 55,000 rbl. W Kłobucku istnieje kilka fabryczek tkackich wyrobów wełnianych.

Parcelacya Werek. Z Wilna donoszą: Ostatnie z dóbr po witgenstejnowskich, malownicze Werki, przechodzą obecnie w inne ręce. Kanclerz niemiecki książę Hohenlohe, już po raz ostatni przybył z rodziną do swej wspaniałej rezydencyi pod Wilnem, z której poprzednio wywieziono znaczniejszą część drogocennych sprzętów i pamiątek do Niemiec. Nowa nabywczyni Werk, żona gubernatora witebskiego p. Czepielewska pragnie jak najwięcej zysków z kupna osiągnąć. Grunta werkowskie mają być w części rozparcelowane.

Nowy kościół murowany zaczęto budować w Kobylinie pod Tykocinem. Ma to być świątynia obszerna i okazała. We wsi Dzietrznikach pod Wieluniem, ma być również zbudowany kościół. Plan został już zatwierdzony i roboty wkrótce się rozpoczną. Koszt budowy obliczono na 37,230 rubli.

Echa pożaru w Częstochowie. Faktem stwierdzonym ostatecznie jest, że przyczyną pożaru wieży kościoła jasnogórskiego było nieostrożne obchodzenie się kaliszan z ogniami sztucznemi i niedozór pachołka klasztornego Józefa, któremu nie chciało się dopilnować czynności osób, puszczających ognie. Pewnem jest również, że ów Józef nie pozwolił stróżowi otworzyć bramy żelaznej (dar rzemieślników warszawskich), biegnącym z pomocą i ratunkiem pielgrzymom, albowiem chciał sam na własną rękę pożar ugasić. Tłum zniecierpliwiony długiem domaganiem się, wrota te wysadził siłą i wdarł się z ratunkiem, niestety zbyt późno. "Kuryer Poranny" donosi, że są dowody, iż klasztor jasnogórski opłacał przez lat 26 z rzędu składki ubezpieczeniowe, zaprzestał zaś płacenia ich od chwili wyboru nowego przeora.

Pod Prusakiem.

W. KS. POZNAŃSKIE.

— Pruskie półoficyalne pisma, motywując zniesienie polskich wykładów religii, zaznaczały, że księża używali nauki religii jako środka agitacyjnego polskiego. Na to odpowiada kanonik metropolitalny, ks. Pędziński, następującem oświadczeniem w gazetach:

"Zarzut gazet niemieckich, jakoby agitacya kleru przy udzielaniu nauki religii w języku polskim w szkołach ludowych poznańskich była powodem do zmiany języka ojczystego w nauce religii dla szkół poznańskich na język niemiecki, jest zupełnie bezpodstawny i zmyślony, gdyż nigdzie, ani w mieście Poznaniu, ani na przedmieściach księża tej nauki nie udzielają, ani od lat kilkudziesięciu nie udzielali.

Do oświadczenia powyższego uważam się powołanym jako dziekan kleru poznańskiego."

Gminę wiejską Wójtostwo w poznańskim powiecie wschodnim przechrzczono na "Waldsee", a gminę Męcikoł w powiecie chojnickim na "Mentschikal."

Poznań. Zorganizował się już komitet wiecu powszechnego, mającego zaprotestować przeciwko reskryptowi Studta i powziąść uchwały dotyczące środków obrony. Do komitetu należą: dr. Woliński, Ign. Andrzejewski, Samoliński, Kużaj, Wrzesiński, dr. Kożuszkiewicz, E. Karliński, Stolpe, Ofierski, oraz panie: Kożuszkiewiczowa, Stasińska, Rzepecka, Omańkowska i Tułodzecka.

Nowy Tomyśl. W Uścienicach spaliło się doszczętnie 11 gospodarstw. Ogień podobno powstał przez nieostrożność pewnej kobiety przy pieczeniu chleba.

Ostrów. W Chynowie zostawiono drzwi od izby otworem. Weszła maciora wyciągnęła dwutygodniowe dziecko z kołyski i zaczęła je pożerać, zacząwszy od główki. Nieostrożna matka powróciwszy do izby zastała trupa.

Z Kostrzyna donoszą "Wielkopolaninowi": We wsi kolonizacyjnej Gwiazdzowie, napadli koloniści na przejeżdżających handlarzy z okrzykiem: "wir muessen die verfluchten Polaken todschlagen." Handlarz Gałdyński obdarty przez nich z rzeczy, zaledwie uciekł ze życiem. W ogóle tak są zaciekłymi, że zakazują mówić po polsku. Tak zagrozili pp. Dartszowi i Dunajewskiemu z Pobiedzisk, mówiąc, że nic od nich nie kupią.

Gniezno. Pan Jan Sroczyński, rzeźnik ze Szczytnik Królewskich, nabył browar i oberżę p. Gottschalka przy ulicy Bydgoskiej i proceder ten będzie nadal prowadził. Pośredniczył w tem kupnie pan Majewicz, a cenę ugodzono na 75 tys. mk.

Inowrocław. † Dnia 26go sierpnia umarł w Wildungen po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętemi w 59 roku życia ś. p. Łucyan Grabski, dyrektor handlowy cukrowni Union w Rybitwach pod Pakością. Zmarły odznaczał się wielką prawością ducha i szlachetnością. Był dla swoich podwładnych nie tylko sprawiedliwym przełożonym ale i opiekunem pełnym ojcowskiej życzliwości i chętnym zawsze doradzcą.

Poznań. "Kuryer Pozn." pisze: Nie czternastu, lecz ośmnastu nauczycieli Polaków ma zostać niebawem przesiedlonych w okolice czysto niemieckie, jak się dowiadujemy. To samo grozi Polakom, którzy znajdują się jeszcze na urzędach innych.

Czytamy w "Wielkopol.": Doniesiono nam, że sołtysi otrzymali wskazówki, iż mają donieść do najbliższej władzy, skoro się dowiedzą, iż który gospodarz ma zamiar pozbyć się własności. Dowiaduje się o tem komisya kolonizacyjna i wysyła ajentów pod rozmaitemi postaciami, żydków i nie żydków, a nawet i katolików chciwych zarobku z czyjejkolwiek ręki, byle był — i tak oni potem operują, że niejedno gospodarstwo wysunie się z ręki gładko, bo pieniądz jest na zawołanie. — Przetrzebiono w ten sposób majątki wielkie, a teraz nabyto przekonania, że stan włościański u nas rośnie w dobrobyt, a że z dobrobytem rozwija się także coraz większa świadomość narodowo-polska więc też należy podcinać siły żywotne przez osadzenie niemieckich kolonistów po wsiach pomiędzy polskich gospodarzy. "Man muss dem polnischen Bauer den Boden heiss machen unter den Füssen." (Chłopu polskiemu należy ziemię rozpalać pod nogami) bo się rozrasta — powiedział zupełnie otwarcie w sejmie pewien poseł, hakatysta, i dzieją się też nieraz pokątne machinacye, pokryte pozorami tak zręcznemi, że mało kto sięgnie do ich wątku.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Czersk. — Pożar w Mokrem zniszczył około 600 800 morgów torfowisk, należących do mniejszych posiedzicieli z Karszyna, Osowa i Wiela. Nie wiadomo, w jaki sposób pożar powstał. Dopiero przez odgrodzenie kanału i wykopanie szerokich rowów zdołano płomienie powstrzymać. Wojsko tegoż jeszcze dnia powróciło do Chojnic.

Golub. W Elgiszewie zniszczył pożar domy wdowy Westphal i posiedziciela Adama Pawlikowskiego i Jana Wiśniewskiego. Wskutek pożaru, który wzniecił 6 letni syn wdowy Westphal, 10 rodzin zostało pozbawionych dachu.

Puck. We wsi Chopkowie obchodzili w kwietniu rb. małżonkowie Kelerowie rzadką uroczystość żelaznego wesela (60 lat wspólnego pożycia). W piątek d. 14 z. miesiąca umarł małżonek w 96 roku życia, a w następny poniedziałek rano umarła żona, licząc lat 83.

Gdańsk. Na głównym dworcu kolejowym wydarzył się straszny wypadek. Żona maszynisty Piaseckiego, pożegnawszy się już raz ze swą matką, chciała ją jeszcze raz pożegnać i pobiegła do pociągu wraz z dzieckiem. Przytem wpadła pod koła będącego w ruchu pociągu i została wraz z dzieckiem uśmierconą. Mimo to, że pociąg zaraz zatrzymano, już tylko zwłoki zmiażdżone wydobyto.

Chojnice. Proces przeciwko "Staatsburger Ztg." z powodu zajść w Chojnicach przybierze olbrzymie rozmiary. Oskarżenie obejmuje ni mniej ni więcej tylko 25 artykułów, gdyż zamiarem prokuratoryi jest dowieść redakcyi, iż nie raz jeden lecz kilka razy obraziła rząd i władze sądowe. Wszystkie artykuły, w których jest mowa o komisarzu Braunie, Wehnie, kupcu Casparim i rzeźniku Lewym, są objęte aktem oskarżenia. Zrazu chciała prokuratorya oskarżyć "Staatsbuerger Ztg." o obrazę religii żydowskiej, okazało się to jednak niemożliwem wobec braku materyału obciążającego. Rozprawa potrwa prawdopodobnie przez kilka dni, bo oskarżona redakcya zamierza przeprowadzić dowód prawdy. — Izba karna skazała 15-letniego wyrostka Józefa Wiśniewskiego z Grunsberg (?) za współudział w zaburzeniach antyżydowskich na 3 miesiące więzienia. — Sąd ławniczy skazał kupca Gomperta (żyda) i jego pomocnika Salingera, każdego na 15 mk. kary odn. 3 dni więzienia i koszta za poturbowanie chłopców. Kopczyńskiego i Stanke, których pochwycili oskarżeni rzekomo przy wybijaniu szyb. Natomiast uwolnił sąd obudwóch chłopców, o potłuczenie szyb.

SZLĄSK PRUSKI.

— W Kozłowie w Gliwickiem spaliły się dwa domy chałupników Syrziska i Franika. Również zgorzała jedna stodoła razem ze sprzętami żniwnemi. Tylko domy były zabezpieczone. Szkody są bardzo wielkie.

Surgoszcz pod Brzegiem. W tutejszej okolicy biją dziury wiertnicze, poszukując węgla brunatnego. Ogólnie przypuszczają, że wynik będzie zadawalniający. Przed 70 laty była niedaleko ztąd koło wioski Chrościny kopalnia dobrego węgla brunatnego, która znaczne ilości tego materyału wydobywała.

Radzionków. Znany pożar, jak urzędowo zestawiono, zniszczył 38 domów mieszkalnych, 39 budynków gospodarskich (stodół, chlewów i t. p.), które to zabudowania należały do 36 właścicieli. Poszkodowanych zostało 58 rodzin, liczących głów razem 291. Szkody obliczono na 220,000 marek, wynagrodzenia z kasy zabezpieczenia będą wynosiły około 150,000 mk., a więc szkody niepokrytej pozostanie około 70,000 mk.; szkodę tę ponoszą przeważnie komornicy, którzy w niczem zabezpieczeni nie byli.

Strzelce. Znowu wielki pożar nawiedził tutejsze miasto. Ogień wszczął się w dawniejszej ujeżdżalni wieczorem. Wszelkie zapasy zboża i siana spłonęły doszczętnie; konie zdołano uratować. Szczęście jeszcze, że nie było wiatru, bo w takim razie byłyby się zajęły pobliskie budynki i domy i pożar byłby przybrał wielkie rozmiary. Ale i bez tego szkody obecnie powstałe są już bardzo wielkie.

SZLĄSK AUSTRYACKI.

— Cieszyn. — Rząd wypłacił Macierzy 8,000 zlr. jako subwencyę na gimnazyum polskie w Cieszynie. Jest to jednak tylko kroplą w morzu wobec wydatków, jakie z utrzymaniem gimnazyum są połączone. Należałoby gimnazyum upaństwowić, albo postarać się o wyższą subwencyę.

Pod Austryakiem.

GALICYA.

— Polskie Kółko kontuszowe. Projekt statutu stowarzyszenia, zawiązującego się pod powyższym tytułem w Krakowie, został wysłany do Namiestnictwa dla urzędowej aprobaty. Według paragrafu 2 statutu polskie Kółko kontuszowe ma za cel: pielęgnowanie polskiego ducha i stroju, zachowywanie staropolskich obyczajów religijno-narodowych, stanie na straży polskich narodowych zwyczajów i obyczajów wzajemnego wspierania się mieszczaństwa, po myśli zasad nauki Chrystusowej. Do celu tego zdążać będzie Polskie Kółko kontuszowe: przez założenie czytelni złożonej z dzieł pouczającej treści, polskich czasopism religijnych; przez gremialne branie udziału w uroczystościach kościelnych lub narodowych w strojach kontuszowych, mieszczańskich i narodowych ku uczczeniu pamiętnych wydarzeń w dziejach narodu polskiego; przez urządzanie dla członków bądź odczytów pouczających, bądź też wieczorków, widowisk i zabaw; przez udzielanie członkom swoim pomocy i rady w ich zawodowej pracy, lub udzielanie im wsparcia w nagłych wypadkach, w miarę funduszów Tow.

Pożar. — Dnia 15 z. m. o godz. 2-giej po południu wybuchł pożar w Dworach, wiosce położonej obok Oświęcima z niewiadomej dotąd przyczyny i zniszczył 14 domów i stodołę; z ludzi nikt nie stracił życia.

Pożar. W Chlebowicach, wsi oddalonej o 8 klm. od Bóbrki, spłonęło, jak nam ztamtąd donoszą, w ubiegły czwartek 16 gospodarstw włościańskich, wraz z chatami, budynkami gospodarskiemi i całą krescencyą. Szkoda przeważnie nie ubezpieczona wynosi około 32,000 zł.

W Zboiskach pod Lwowem zdarzył się tragiczny wypadek. Córka urzędnika kolejowego, która była tam z rodziną na wycieczce, poszła się kąpać w stawie. Nagle rozległ się krzyk: młoda 20-letnia ta panienka poczęła tonąć. Rzucił się jej na ratunek ojciec i jakiś chłop, tonącą wyratowano, ale za to ów dzielny wieśniak poszedł pod wodę, a ciało jego do wieczora nie wydobyto. Panna S. wskutek wielkiej ilości wody, jaka się nacisnęła do jej płuc, dostała opuchnięcie ich, a stan jej zdrowia beznadziejny.

NOWY FONOGRAF.

Jak donosi jedno z pism londyńskich, wynaleziono w Brighton, mieście portowem północnej Anglii, fonograf, który mówi tak głośno, że każde słowo słychać do 16 kilometrów. Kiedy się szepnie jedno zdanie do tuby maszyny, to ono powtarza się silniej i donośniej, niż brzmi gwizdawka parowa. Mimo to każde słowo jest zupełnie zrozumiałe, tak, że stenograf oddalony o 10 mil angielskich od fonografu może je dokładnie spisywać, jak gdyby mu je kto w tym samym dokonywał pokoju. Wynalazcą tego wrzaskliwego fonografu jest Horacy Short, z Brightonu. Wygląda on jak zwyczajny fonograf, jest tylko zaopatrzony w długą na 4 stopy trąbę. W środku jej znajduje się mały, bardzo czuły mechanizm, zastępujący języczek w tej trąbie. Zamiast walca woskowego, na którym utrwala się wibracye głosowe, znajduje się w tym fonografie walec srebny na którym wibracye ryje styfcik zakończony szafirem. Podczas próby ustawiono fonograf ten na dachu laboratoryum, skąd maszyna ta powtarzała zdania, wypowiedziane po cichu, tak silnym głosem, że ludzie, znajdujący się o dziesięć mil od miejsca próby słyszeli je dokładnie. Przez wodę, idą fale głosowe z tej maszyny jeszcze dalej. Maszyna taka ustawiona na latarni morskiej w miejscach niebezpiecznych oddawałaby wielkie usługi w ostrzeganiu przejeżdżających statków. Tak samo może ona popularyzować koncerty, lub głosić reklamę tak dobrze, że doszłaby ona do uszu każdego, mimo największego hałasu.

Może prawda!

Amelka: — Wyszłabym chętnie za mąż, gdybym znalazła mężczyznę, z którym żyć by można.

Róża: — O, to łatwo! — Trudniej znaleźć mężczyznę, bez którego żyć by nie można!

Na poczcie.

Młoda osoba: "Proszę o list z cyfrą "D. 100"

Urzędnik: Takiego listu nie ma, ale jest jeden z cyfrą "D. D. 100" — "To ten właśnie; mój narzeczony bowiem jąka się cokolwiek."

Fakta są upartą rzeczą i nie można się o nie spierać. Pomiędzy lekarstwami rodzinnemi Dra Piotra Gomozo zyskało sobie dobrze zasłużoną popularność. Tysiące je używały i tysiące zostały przywrócone do zdrowia i siły przez to stare i godne zaufania lekarstwo.

Po bliższe szczegóły piszcie do Dr. Peter Fahrney, 112-114 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

NOWE PREMIE.

Oprócz książek podanych w poprzednich numerach gazety, wydajemy na premię w cenie $1.00 Książki do Nabożeństwa sprowadzone w tych dniach z Europy. Do każdej premii trzeba dołączyć 10 centów na przesyłkę.

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci). 3¼x5 W mocnej oprawie, ze złoc. tytul., czerwone brzegi (dawniej 85c) teraz 35c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci.) 7^{2} 11 sk. W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3¼x5 cali, 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 (Wydanie dla obojga płci) z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie (dawniej $1.50) teraz 60c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 No. 45k (Wydanie dla obojga płci), oprawne ślicznie w aksamit z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute i z srebną klamerką złocone brzegi, cena $1.00

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. (No. 30b) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złotym krzyżem i złoconymi brzegami. Cena $1.00

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 39 (Wydanie dla obojga płci), oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3¼x5.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

ANIÓŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 No. 40 (Wydanie dla obojga płci) oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi (dawniej $4.00) teraz $1.60

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (No. 20), oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.75

BĄDŹ WOLA TWOJA (wydanie warszawskie, osobne dla mężczyzn i osobne dla niewiast) . . $3.00 i $3.50

BÓG MOJA NADZIEJA po dolarów 5, 8 i 12.

BÓG Z TOBĄ. — Książeczka do nabożeństwa dla Katolików. Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej. Format (2¼x3¼). Oprawne ozdobnie w imitatacyę skórki z złoconym tytulikiem. Cena 10c

BŁOGOSŁAWMY PANU.— Zbiór Nabożeństw Katolickich. oprawna w aksamit, z wyrobami metalowemi, okuta i ze zamkiem . . . 1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (7^{2} 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen ze złoconymi brzegami. Cena 20c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 89.) Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 45c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 90.) Oprawna biało w imitacyę z kości słoniowej z wyciskanymi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. — Cena 60c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 80c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾. (No. 45k.) Oprawna ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, okuta, z zamkiem i z trzema medalikami. Cena 85c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 92.) Oprawne biało, w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 39.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złot. krzyżem i złoc. brzegami. $1.10

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 40.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie ocierała i z klamerką. Cena $1.25

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 20.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.25

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu z klamerkę z kości i złoconymi brzegami. Cena $1.50

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format. 2¼x3¾ (No. 49.) Ślicznie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złoconymi brzegami i klamerką. W środku książki na pochewce znajduje się krzyż z perłowej macicy i figurą Pana Jezusa. Ślicznie się przedstawia. — Jest to coś nowego. Cena $2.00

CHWAŁA BOŻA Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. itd. (6s). Oprawne ozdobnie w skitogen z klamerką i złoconymi brzegami Cena 40c

CHWAŁA BOŻA Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. itd. Oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z wyciśniętym krzyżykiem, złoc. brzegami i tytulikiem, cena . . 1.00

CICHA ŁZA Książka do nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudziński. Oprawna w czarną skórkę, 40c

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet) W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3¼x5 cali, 7^{2} 11 sk. 635 stron., (dawniej $1.00) teraz . . 40c

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Oprawne w morrokko. . . 50c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet.) W mocnej skitogen oprawie z okuciem i klamerką, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3¼ x5 cali, 635 stron., (dawniej $1.50) teraz - - 60c

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Okuta w morrokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką . 75c

CICHE WESTCHNIENIA.— Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tyt. Cena 75c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) W aksamitnej oprawie, okute, z klamerką, krzyżykiem z kości, złoconymi brzegami, format 3¼x5 cali, 635 stronic (dawniej $2.00) teraz - 80c

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3¼x5 No. 45 k. (Wydanie dla niew.) ślicznie oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute i z srebrną klamerką, złocone brzegi, cena $1.00

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów z pie-

śniami łacińskiemi. (Format 3½x5.) (No 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast). Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym złotym krzyżykiem, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $3.00) teraz - - - $1.20

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 39. (Wydanie dla niewiast), opr w ne miękko w cielęcą skórkę, wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (3½x5) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami i wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) Ślicznie oprawne w najlepszy aksamit, okute, z klamerką z krzyżem z kości i pięknemi wyrobami z mosiądzu i stali, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $4.00) teraz - - - $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast). Oprawne w twardą cielęcą skórkę, z wyciskanym krzyżem i wyrobami, z srebrnemi punkcikami i klamerką złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali No. 40 635 stron, (dawniej $4.00) teraz . $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast.) Oprawne w imitacyę kości słoniowej z wyciskami z mosiądzu i stali z klamerką i złotymi brzegami. Dawniej cena 4.50 teraz tylko . . $1.80

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów z pieśniami łacińskiemi. (No. 20) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.75

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. $1.00

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem . . . $1.50

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. Cena $1.00

DUNINA, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem . . $1.50

DUNINA, książka do nabożeństwa (No. 20), oprawna w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami i wyciskami z i srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Osobne wydanie dla niewiast. Cena $4.00

DUNINA książka do nabożeństwa (No. 20.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego, osobne wydanie dla mężczyzn. Cena $4.00

DZIECIĘ DO BOGA, z dodatkiem ministrantury. (Oprawne w płótno) . . 10c

DZIENNIK albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szląskie) gruby druk w moc. opr., ze złoconym. tyt. . 65c

FILOTEA, droga do życia pobożnego. Napisana przez św. Franciszka Salezyusza, biskupa i księcia genewskiego, założyciela zakonu Nawiedzenia N. Panny. Przełożona na język polski podług najpoprawniejszego starego wydania, z dodatkiem zwyczajnych modlitw codziennych przez ks. A. Stabika. Oprawne w najlepsze linteum z czerwonemi brzegami. Cena $2.00

GŁOS SERCA, zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych (No. 6s), oprawne w mocne skitogen, z okuciem i klamerką, złoconemi brzegami i tytulikami Cena 75c

GŁOS SERCA, zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych (No. 20), oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi z srebra, złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. $1.75

KWIAT NIEWINNOSCI. — Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. Cena . . 15c

MANNA DUCHOWNA albo Nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. Cena . . . 15c

NOWY BREWIARZYK Tercyarski ułożony przez O. L. K. Oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami, $2.25

OGRODEK DUCHOWNY,— zawierający Nauki, Modlitwy i Pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski. (Wielki druk) 75c

OGRODEK DUCHOWNY,— zawierający Nauki, Modlitwy i Pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski, okuta i ze zamkiem. Cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI Katolickiego Nabożeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo-obrazkiem na okładce. Cena 75c

OŁTARZYK POLSKI Okute zamkiem. Cena . . . 1.00

OŁTARZ Rzymsko-Katolicki w Modłach i Pieśniach na cześć Bogu i Najświętszej Pannie Maryi wystawiony. Rozmiar 3½x5¾. 690 stronic. (No. 2s). Oprawne czarno w ozdobną robioną skórkę, z wyzłacanymi brzegami i tytulikami. Cena 75c

OŁTARZ Rzymsko-Katolicki w Modłach i Pieśniach na cześć Bogu i Najświętszej Pannie Maryi wystawiony. Rozmiar 3½x5¾. 690 stronic. (No. 6s). Oprawne w ozdobną robioną skórkę z wyzłacanymi brzegami i tytulikami, okute i z zamkiem. Cena $1.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W mocnej oprawie ze złoc. tyt. czerwone brzegi 3½x5 (dawniej 85) teraz 85c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W moc. opr. ze złoc. brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, No. 7 11sk 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie 3½x5 3½x5 (dawniej $1.50) teraz 60c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3½x5.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. No 39 3½x5 (Wydanie dla mężczyzn), oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złotymi brzegami, cena $1.25

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). No. 40. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi format 3½x5 (dawniej $4.00) teraz $1.60

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3½x5.) (No. 20) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.75

OŁTARZYK ZŁOTY Zbiór Nabożeństw i Pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). Z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. Oprawa z kości słoniowej z wyrobami z stali i mosiądzu, z klamerką i złoconemi brzegami, format 3½x5 Cena . . . 2.25

PANIE ZOSTAN Z NAMI, Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce 50c

PANIE ZOSTAŃ Z NAMI, Ta sama, w mocnej oprawie ze złoconemi brzegami, i tytulikiem, cena . . 75c

PERŁY NABOŻENSTWA.— Modlitwy św. Alfonsa wyjęte z aprobowanej przez zwierzchność duchowną "książki do nabożeństwa na cześć Najświętszej Panny Maryi Nieustającej Pomocy." Z dodatkiem modlitw w różnych okolicznościach życia i pieśni. (No 6s.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 75c

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 7IIsk). Oprawne w skitogen z czerwonemi brzegami. Cena 35c

PERŁY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów z pieśniami łacińskimi. (Format 3½x5.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 90.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 45k.) Oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4. No. 39.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z wyciskanemi wyrobami, z złoconemi tytulikami i brzegami. Cena $1.35

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych (Format 3x4.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 40.) Oprawne twardo w najlepszą cielęcą skórkę, z gwoździami, z klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.50

PERŁY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconymi brzegami. Cena $2.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 20.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $2.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2¼x3¾ (No. 49.) Ślicznie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złoconemi brzegami i klamerką. W środku książki na pochewce znajduje się krzyż z perłowej macicy i figurą Pana Jezusa. Ślicznie się przedstawia.—Jest to coś nowego. Cena $2.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Format 3x4 (72 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconymi brzegami. Cena 25c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 89.) Oprawne ozdobnie biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. — Cena 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Format 3x4 (No. 6s). Oprawne ozdobnie w skitogen, że złoconymi brzegami, okute i z zamkiem, cena - - - 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 30.) — Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena 75c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena. 85c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 45k.) Oprawne ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 39.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złotym krzyżem i złoconymi brzegami. Cena $1.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 40.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z wyciskanymi wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie obcierała, z klamerką. — Cena $1.25

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.25

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 20) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jesto to coś pięknego i nowego. Cena $1.50

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconymi brzegami. Cena $1.75

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 49.) Oprawne ślicznie w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami i klamerką. We środku książki, na pochewce, znajduje się krzyż z perłowej macicy z figurą Pana Jezusa. Ślicznie się przedstawia, i jest to coś nowego. Cena $2.00

U STOP KRZYZA po dolarów 7.50, 9.00, 12.00 i 15.00

U STOP MARYI.—Msza św. Nowenny, Litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w płótno z złoconemi brzegami i tytulikami, cena 75c

U STOP MARYI.—Msza św. Nowenny, Litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w płótno z złoconemi brzegami i tytulikami, cena 80c

U STOP MARYI.—Msza św. Nowenny, Litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w płótno ze złoconemi tytulikami i brzegami, cena $1.50

WIANEK MARYI, w skórce wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem . . 75c

WIANEK MARYI, w oprawie skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem okute i ze zamkiem. $1.00

WIANEK (No. 20) Oprawna w najlepszą, cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi, z wyrobami wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $2.25

WIELBIJ DUSZO MOJA PANA, po dol. 4.50, 6, 9, 12 i 15

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. W mocnej oprawie, i czerwone brzegi 20c

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem pieśni w mocnej oprawie, i złoconemi brzegami. 72 11sk 3½x4. Cena 25c

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. — W mocnej oprawie i wyciskami okute i z klamerką 3½x4 (dawniej $1 00), teraz . 50c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików z dodatkiem pieśni. (Format 3x4½ cala) (No 89) Oprawna biało w imitacyą kości słoniowej, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 50c

WYBOREK, czyli krótki sposób Nabożeństwa codziennego dla Rzymsko-katolików. No. 45k 3x4½. Z dodatkiem pieśni, oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute, z srebną klamerką i złoconymi brzegami, cena 75c

WYBOREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików z dodatkiem pieśni. (Format 3x4½.) (No. 30b.) Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 85c

WYBOREK, czyli krótki sposób Nabożeństwa codziennego dla Rzymsko-Katolików, z dodatkiem pieśni No. 39. 3x4½. Oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena . $1.00

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem pieśni. (No. 20.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.50

WYBÓR osobliw. nabożeństw (Katolik w modlitwie;) gruby druk, oprawna w skórce, złocone brzegi. $1.00

ZBIOREK MODLITW dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J. Osobne wydanie dla mężczyzn i kobiet, oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami 75c

ZDROWAŚ MARYA, nabożeństwo dla młodego wieku i ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). $1.00

ZDROWAŚ MARYA, oprawne ozdobnie w morrokko. $1.50

W. DYNIEWICZ,

532 Noble st., Chicago, Ill.

ANGLICY W INDYACH.

Żaden naród, choćby on był najwięcej cywilizowanym, nie ma prawa odbierać innemu narodowi wolności i samodzielności.

Bóg dał wszystkim narodom w równej mierze wolność i każdemu wyznaczył swe zadanie.

Bóg nie stworzył takich narodów, które by były przez niego przeznaczone do panowania nad innemi, tak samo nie stworzył takich narodów, które powinny być sługami innych narodów.

Jeżeli więc jeden naród podbija drugi, jeżeli mu odbiera wolność i samodzielność, wtenczas go krzywdzi.

Choćby krzywda trwała tysiąc lat i dłużej, choćby ludzie niby to się już do tego przyzwyczaili i nic na to głośno nie mówili — krzywda nie przestaje być krzywdą i nie przestarzeje się, jak grzech grzechem, choć popełniony bardzo dawno.

Odebranie wolności i samodzielności jest grzechem, popełnionym przez naród zaborczy.

Strasznym grzechem jednak jest to, co czynią Anglicy w Indyach z Hindusami, których powoli ujarzmili.

Przed więcej niż stu laty zaczęli Anglicy podbijanie żółtych Hindusów i udało im się podstępem, pieniędzmi, a przedewszystkiem strzelbą, szablą, i armatą podbić przeszło 300 milionów Hindusów. Brak jedności i zgody doprowadził naród Hindusów do upadku, podobnie jak inne narody.

Dla czego Anglicy odebrali im samodzielność?

Głoszą, że to uczynili dla zaprowadzenia kultury europejskiej.

Takiem twierdzeniem żaden naród usprawiedliwić się nie może.

Każdy naród niech patrzy wprzód swojej biedy, a chrześcijańskie narody niechaj wprzód zaprowadzą u siebie prawdziwie chrześcijańską kulturę, nim rozpoczną starać się o inne narody.

Opisując postępowanie Anglików w Indyach, przyznaje pewien szczery i otwarty Anglik, że angielski rząd postarał się o spokój w Indyach, zakazał pogańskiego zwyczaju palenia wdów i mordowania dzieci, wychwalania i wykonywania morderstw i usunął jeszcze inne złe zwyczaje; dalej wybudował koleje i kanały, urządził poczty i telegrafy i ustanowił angielskie sądy; ogłosił wolność religii, ukrócił samowolę niektórych mahometańskich książąt i dał wolność drukowania. To jest wszystko — taka jest cała "kultura."

Czy Anglicy jednak to czynią za darmo?

Nie.

Który naród dziś szerzy "kulturę" za darmo?

Żaden.

Ow Anglik oblicza, że przedewszystkiem w Indyach ma Anglia 28,000 urzędników dla szerzenia kultury. Ci pobierają jako myto rok rocznie nie mniej jak 15 milionów funtów szterlingów, czyli 75 milionów dolarów.

Hindus nie zostanie dopuszczony do wyższych urzędów, a nawet coraz mniej do średnich i niższych, gdyż młodzi Anglicy, którzy w kraju własnym nie mogą się doczekać lepszego miejsca, zgłaszają się do Indyj, gdzie miejsca są dobrze płatne i donośne.

Dalej różne podatki i opłaty, procent od kapitałów wypożyczanych do Indyj i dywidendy przedsiębiorstw akcyjnych, które wyzyskują skarby i ziemię, wynoszą rocznie 16 milionów funtów szterlingów.

Trzeci rodzaj zysku płynącego z Indyj do Anglii obliczyć można według weksli i innych handlowych zysków na 12 milionów funtów.

Tyle każą sobie Anglicy zapłacić co rok od Hindusów za swoją "kulturę." Tanio to nie jest, jak każdy przyzna.

Anglik ów obliczył, że w ostatnich 20 latach Anglia przynajmniej 2.500 milionów wyciągnęła od biednych Hindusów.

Na polach uprawiać muszą dla Anglików najpiękniejszą pszenicę, ryż, kukurydzę i inne artykuły spożywcze, a sami cierpią głód.

Czy to nie woła o pomstę do nieba? Anglicy wywożą płody ziemskie do innych krajów, sprzedają je i zarabiają na nich niezliczone miliony, a biedna ludność w Indyach nie ma co jeść.

Co rok w Indyach zabiera cholera i dżuma tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi.

Rząd angielski, aby się przed światem uniewinnić, rozpisuje się o tem, że Hindusów nie można do porządku po domach, drogach i gminach przyzwyczaić, że trzeba za pomocą policyi i wojska zmuszać ich do czystości, że wskutek tego szerzą się zaraźliwe choroby.

Ale o tem nic nie wspominają, że panowanie angielskie Hindusów przywiodło do ubóstwa, do biedy i strasznej nędzy. Gdyby choć owe 2,500 milionów dol. były pozostały w kraju, w rękach Hindusów, ile by to za nie w roku można dobrego uczynić dla kraju i jego nieszczęśliwych mieszkańców? Czyby wtenczas była taka nędza; czyby tak straszny głód panował?

Rząd angielski wobec tak strasznej klęski niesie niby to pomoc. Aż 1 i pół miliona dolarów poświęcił i daje tu i owdzie robotę.

Tak mała pomoc jest niewystarczającą wobec wielkości nieszczęścia i doprowadzić może Hindusów do tem większego rozgoryczenia.

Jeden i pół miliona dolarów zapomogi wobec milionów czystego zysku!

Spyta może ktoś, dla czego to Hindusi pozwalają sobie wydzierać co rok tyle set milionów, a cierpią głód i nędzę, dla czego nie wywalczą wolności dla ojczyzny?

Na to jest taka odpowiedź: Istnieje ruch narodowy, który podtrzymują, jak zwykle, przedewszystkiem gazety. Ale na tych, którzy ujmują się za biednym ludem, sypią się kary i więzienie, a policya i wojsko angielskie robią swoje. Ale wybije kiedyś godzina sprawiedliwości, w której Anglicy za straszne krzywdy dostaną zapłatę.

Tak to wygląda "kultura" w Indyach.

Z WOJNY TRANSWAALSKIEJ.

Do portów angielskich zawijają co kilka dni okręty z niezwykłym ładunkiem. Wiozą inwalidów z wojny transwaalskiej. Jest pomiędzy nimi stosunkowo niewielu rannych i kalek na zawsze. Większą znacznie część stanowią wyczerpani, chorzy, niezdolni do walki. Wyjeżdżali przed miesiącami do Afryki przy dźwiękach muzyki wojsk., wśród entuzyastycznych okrzyków patryotycznego tłumu, pełni siły młodzieńczej, trawieni gorączką czynu, walki, zwycięztwa; wracają cicho, wyczerpani trudami, wyczerpani febrą, złamani, smutni, bez ochoty do życia. Wyobrażali sobie wojnę, w której mieli wziąć udział na odległych krańcach świata, jako rodzaj szlachetnego sportu, pole do popisów bohaterskich, za sposobność do zdobycia laurów i zrobienia świetnej karyery. Spotkało ich przykre rozczarowanie.

— Znałem jednego z tych młodych ludzi — pisze korespondent londyński jednego z pism brukselskich. — Jest synem znanego publicysty i rozpoczynał właśnie sam karyerę dziennikarską, kiedy wybuchła wojna. Potępiał ją początkowo, ale niebawem zapalił się do niej, jak wielu innych i zgłosił się na ochotnika. Pamiętam jeszcze jak się bał, aby go nie odpalono — zdaje mi się, że byłby rozchorował się ze zmartwienia. Ale przyjęto go. Przybiegł do mnie z radosną nowiną, przybrany już w mundur. Nie posiadał się z radości.

"Przed kilku dniami powrócił z Afryki, jako niezdolny do walki. Odwiedziłem go, zanim jeszcze zdążyłem go zapytać, jak mu się powodziło, zaczął mi się skarżyć.

"Ach! — mówił — ta wojna nowoczesna jest ohydna. Potrzeba wprawdzie jeszcze odwagi, ale odwagi czysto biernej, odwagi wołu, którego prowadzi się na rzeź. Przez sześć miesięcy służyłem pod chorągwią i brałem udział w kilku bitwach. W ciągu tych sześciu miesięcy widziałem zaledwie dwudziestu Boerów i to tylko przez szkło. Kazano nam maszerować — i maszerowaliśmy. Od czasu do czasu słyszeliśmy huk. Jeden z nas padał na ziemię, zabity lub raniony, niekiedy kilku naraz. Nieprzyjaciela nie było widać. Przy prochu bezdymnym nie widać wogóle nic, nawet tych małych kłębów dymu, które dawniej zdradzały miejsce, gdzie znajdował się nieprzyjaciel. Mówią, że potrzeba nam dobrych strzelców. Jestem nim, ale w ciągu całej wojny, ani razu nie mogłem celować.

"Strzelałem do gór, skał, w powietrze — na chybił trafił. Starałem się zawsze tylko strzelać w tę stronę, z której jak się zdawało, wychodziły strzały nieprzyjaciół. Nic tak nie denerwuje i nie wyczerpuje, jak ta walka z czemś nieznanem, niewidzialnem, a ziejącym śmiercią. Dodać do tego trzeba niewystarczający sposób odżywiania, brak namiotów do spania, wodę zatrutą przez trupy. Jak w takich warunkach nie zachorować na tyfus? Kiedy zachorowałem, nie pielęgnowano mnie, lecz wrzucono tylko do szpitala, w którem było miejsce na 30 osób, a znajdowało się 300. Nie umarłem, niestety! Uznano mnie za niezdolnego do służby i sądziłem, że rząd poniesie przynajmniej koszta mego powrotu. Gdzież tam. Gdybym nie był miał własnych pieniędzy, to leżałbym tam do dziś dnia.

Kiedy po raz pierwszy uczuła skutek!

Jak szkaradnie wygląda gospodarstwo gdy pani domu zachoruje przez dłuższy czas, nikt nie może sobie wyobrazić kto tego sam nie doświadczył! Pani Józefowa Hrabak z Drill, O., przechodziła już przez taką smutną kolej, lecz przy końcu szczęśliwie pozbyła się choroby, za które teraz wyraża swe najserdeczniejsze dzięki panu Józefowi Trinerowi 437 W. 13th ulica, Chicago, Ill. "Czuję się bardzo obowiązaną" pisze ona "abym zawiadomiła pana o rzeczywiście zadziwiającym i pomagającym skutku gorzkiego wina jakie pan wyrabiasz, któremu wyłącznie tylko zawdzięczam mój powrót do zdrowia a którego utratę uczułam dotkliwie. Byłam zaatakowana dłuższy czas przez nieznośną chorobę, podczas której gospodarstwo moje było w wielkim nieporządku. Skutkiem zwiększającej się słabości nie mogłam ani jeść lub pracować, a stan mój pogarszał się z dnia na dzień) pomimo leczenia doświadczonego lekarza. On jednakże mi powiedział, że zdrowie moje się polepszało, lecz ledwie mogłam mu wierzyć, gdyż wciąż się czułam gorzej. Taki stan mój przez długą nieznośną chorobę doprowadzał mnie do rozpaczy, gdy za poradą wielu przyjaciółek kupiłam Trinera amerykański Elixer z gorzkiego wina i po zużyciu sześciu butelek tegoż uczułam już najlepsze skutki. Czuję się teraz zupełnie zdrową prawie zdrowszą niż poprzednio, gdyż nie tylko przywróciło mi apetyt lecz także moc i dobry humor. Nigdy nie znałam więcej przyjemnego lekarstwa niż Trinera amerykański Elixer z gorzkiego wina, które rekomenduję z mego najlepszego doświadczenia wszystkim cierpiącym i słabym na niestrawność, wyczerpanie, jak obecnie ja czynię i wzmacnia mnie ono w sposób zadziwiający.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu W. Laskowskiemu w Soldier, Pa. — Nie wszystkie węże są jadowite, są bowiem liczne gatunki wcale nieszkodliwych. Co się tyczy węży jadowitych, które często pokazują różni kuglarze, bawiąc się nimi, biorąc je do ust i t. d., to są one pozbawione dwóch bocznych zębów, pod któremi znajdują się pęcherzyki z jadem. Zęby te mają w pośrodku otwory, przez które po ukąszeniu i naciśnieniu na pęcherzyk wydziela się jad, owóż pozbawiwszy węża owych zębów, czyni się go nieszkodliwym.

Kapral: Teraz jesteś żołnierzem i powinieneś bronić ojczyzny, oddając za nią krew.

Moszek: Panie kapral, ja bede bardzo bronicz, ale na co zaraz krew?

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.

Reading matter 10 cents per line per insertion.

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT. Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze, winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

CHICAGO, 20 Września, 1900.

NAJAZD MONGOŁÓW NA EUROPĘ W ROKU 2.000.

Pod powyższym tytułem ukazała się w Paryżu książka, wykazująca niebezpieczeństwo zagrażające Europie za sto lat ze strony Chińczyków. Tematu do tej pracy dostarczyła oczywiście wojna chińska, a autorem jest ten sam literat, który przed kilku miesiącami napisał podobnie fantastyczną broszurę o zawikłaniach w Europie z powodu wojny transwaalskiej.

O ile wiemy to pierwsza jego przepowiednia jeszcze nie sprawdziła się, choć co prawda wojna transwaalska jeszcze nie ukończyła się, bądźmy jednak pewni, że do katastrofy poprzednio zapowiedzianej nie przyjdzie.

Gorsze jednak niż to zagraża światu nieszczęście.

Posłuchajmy co o tem nieszczęściu pisze ów autor. Rzecz tę postaramy się podać w streszczeniu.

"Było to rano dnia 1 stycznia 2001 roku, zaczyna swoją opowieść autor, że pałac cesarski był ożywiony z powodu oczekiwanych uroczystości, jakie się miały odbyć w pałacu, gdzie cesarz Ko-Hang tsi miał wygłosić zwyczajną noworoczną powitalną mowę do ambasadorów i ministrów.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem ceremonij, bramy prowadzące do pałacu zostały obstawione policyą na koniach, a mandaryni o poważnych minach przesuwali się powoli do sal kongresowych, przechodząc przez zapełnione ludem ulice i wyodrębniający się od zwyczajnych urzędników tylko bogatszymi sukniami i dumnem zachowaniem się.

Ciała dyplomatyczne przybyły do pałacu cesarskiego i zostały wprowadzone do sali, zajmowanej dotąd przez ambasadorów i ministrów wyłącznie. Wbrew zwyczajowi cesarz znacznie później przybył do sali tronowej, a zagraniczni dyplomaci trawili czas na wspólnej rozmowie. W tym czasie jego ekscelencya Paweł Cambon, wnuk sławnego dyplomaty francuskiego z r. 1900, ukończywszy rozmowę z ministrem chińskim spraw zagranicznych, Wei-Konang Si, odszedł od tego dygnitarza, a zbliżając się do ambasadora brytyjskiego, rzekł:

"Wei-Konang Si wydał mi się dzisiaj innym, niż dotychczas, gdym począł omawiać kwestyę ratyfikacyi traktatu o granicy tonkińskiej. Powiedział on mi wprost, że cesarz uważa traktat za nieważny, i że nie miał zamiaru takowy zatwierdzać."

"Lecz," odezwał się ambasador brytyjski, "takie oświadczenie ministra spraw zagranicznych równa się wypowiedzeniu wojny. Jest to..."

W tej chwili ambasador rosyjski zbliżył się do tych dwóch. Trzymał jakieś pismo w ręce, a jego zachowanie się zdradzało wielkie wzruszenie.

"Panowie," zaczął on powoli, "milion chińczyków i japończyków stanęło naprzeciw nam. Nie mówię, abyście panowie nie mieli zauważyć, że jest coś tajemniczego i groźnego wokoło nas, ale powiadomić was muszę, że otrzymałem właśnie elektryczną depeszę z Petersburga, którą mój jedyny attache przetłomaczył i natychmiast przyniósł. Pismo to powiada mi, że dzięki grzeczności i niedbałości naszych poselstw, nie zdołaliśmy przeniknąć tajemniczych projektów, które cesarz miał widocznie od dawna, a które dzięki zdrajcy dla sprawy chińsko-japońskiej dostały się do rządu w Petersburgu, który równocześnie zawiadomił mnie o niebezpieczeństwie zagrażającem cudzoziemcom w Pekinie oraz w całem cesarstwie chińskiem.

"Partya wojskowa chińsko-japońska zrzuciła z siebie maskę, jak się zdaje, i nie ma ani chwili do stracenia, jeżeli chcemy ratować samych siebie. Cesarz postanowił panować nad całą Azyą, a jego tajna odezwa do zaufanych powiada: "Chiny dla Chińczyków i dla rasy żółtej wszystko co jest azyatyckie."

Krótko przed wejściem cesarza z otoczeniem zapanowała w sali ogłuszająca cisza. Dał się słyszeć strzał armatni i melodya japońskiego hymnu narodowego, przyjętego przez chińsko-japońską federacyę za wspólny.

Po zwyczajnych ceremoniach minister spraw zagranicznych udał się z cesarzem do sali tronowej, a za nim członkowie ciał dyplomatycznych, i odczytał proklamacyę, która w pewnych częściach brzmiała jak następuje:

"Pamiętamy, że od czasu wojny w r. 1895, kiedy Japonia pokonała Chiny, japońscy mikadowie i chińscy cesarzowie żyli z sobą w jak najlepszej zgodzie i życzliwości, do czego głównie przyczyniły się usiłowania Europy zajęcia naszego terytoryum, zwłaszcza zaś w czasie i po wojnie 1900 roku. Od tego czasu Japończycy przyłączyli się do Chin, tworząc jeden wielki naród, liczący 800,000,000 dusz.

"Dla dobra chińskiego cesarstwa żądamy, aby europejskie narodowości natychmiast wycofały się z tych wszystkich terytoryów, które obecnie niby są w ich posiadaniu. Chińsko-japoński sfederowany rząd chętnie zwróci zagranicznym państwom wydatki jak na budowę kolei, zwłaszcza Rosyi, lecz to państwo musi zaraz zrzec się wszelkich pretensyi do terytoryów, jakie obecnie są w jej posiadaniu na północ od granicy chińskiej, Francya zaś musi zrzec się posiadłości Tonkinie, w Aunam i Kochinchinie. Pełne wynagrodzenie strat wypłacone zostanie przez nasz rząd za wszelkie ulepszenia przez zagranicę i w takiż sposób wynagrodzone zostaną prywatne osobistości."

Cesarz wtenczas powstał i zbliżywszy się do krańca stopni tronowych, mówił osobiście z każdym z ambasadorów. Mówił im, że ich bardzo szanuje i dlatego daje im ośm dni czasu na wyjechanie z granic cesarstwa.

"Na koniec," rzekł cesarz chiński, "pozwolicie mi powiedzieć sobie, że jedyną drogą, którą ciała dyplomatyczne będą miały dozwolone wyjechać z Chin, jest kolej mandżuryjska i droga przez Syberyę. Chiny są na zawsze zamknięte dla rasy kaukazkiej."

Ogłoszony potem został edykt cesarski, który powiadamiał, że każdy europejczyk znaleziony dnia 1 lutego na terytoryum chińskiem, będzie uważany za więźnia, a gdyby stawiał opór, śmiercią będzie karany.

Rozpoczyna się ruch wojsk.

Dnia 25 stycznia admirał chiński z pierwszymi dwoma eskadrami floty zbliżył się na odległość 25 mil od Hongkong, a dnia następnego zablokował tenże port.

Ponieważ wojnę wypowiedziały Chiny, europejskie mocarstwa więc przygotowały się do najazdu na cesarstwo chińskie z północy, zjednoczona flota zaś zaczęła się zbierać u wybrzeży Chin.

Po okrutnej bitwie nad koleją mandżuryjską, poniżej Tobolska, drugi rosyjski korpus wycofał się ztamtąd i wszedł do dolin rzek Ob i Tunguska, gdzie znów po forsownym marszu w stronę Irkucka wpadł w zasadzkę, urządzoną przez wojska chińskie. Druga dywizya wojsk chińskich przeszła przez Altai i w ten sposób odcięła odwrót armii rosyjskiej.

W tymże ale czasie poczęły się koncentrować wojska chińskie w Hongkong. Nieliczna załoga brytyjska nie była w stanie stawić oporu przeważającym siłom chińsko-japońskim. W bitwie morskiej pod Hongkong cała flota brytyjska została zatopioną, uciekł tylko jeden okręt "Revenge" (Zemsta) i uniknął zagłady.

Była to jedna z największych bitew morskich owego wieku; zabitych w tej bitwie było tysiące tysięcy. W Hongkong nie został ani jeden budynek cały. Pałace, kościoły, bogate rezydencye zostały zniszczone ze szczętem.

Kobiety i dzieci białych wzięte zostały do niewoli i sprzedane w Kantonie mandarynom jako niewolnice.

Armia chińska nie napotykając na żaden opór, przeszła wszerz całą Azyę. Zabiegły jej drogę raz zjednoczone wojska europejskie, ale pobite zostały. Wreszcie armia chińska znalazła się nad granicą rosyjską, a ztąd ruszyła ku Moskwie. Syberya została podbitą, a wkrótce i Moskwa. Chińsko-japoński cesarz rozpoczął teraz marsz do Petersburga.

Chińczycy na całej drodze nie napotykali na żaden opór. Ich wojska były dotąd nie zwyciężone.

Niemcy, Rosya, Austrya, Belgia, Holandya i Francya łączą teraz swoje armie i przygotowują się do ostatniej walki z nieprzyjacielem, dotąd niezwyciężonym. Ta ostatnia przegrana zadecydować ma o losie Europy: przegrana wojsk europejskich znaczyłaby podbój Europy całej przez kosookich wojowników.

Nareszcie dnia 5 sierpnia 2004 roku, cztery lata bowiem wojny te już trwają, gdy chińsko-japońscy wojownicy zbierali się do ostatniej decydującej bitwy, jakaś chmura ukazała się nad górami, poczem poczęła posuwać się ku wschodowi.

Naraz ukazał się milion błyskawic i piorunów, a równocześnie milion wojowników chińskich padło trupem. Horda chińska posuwała się ciągle naprzód, ale skoro tylko dochodziła do miejsca, gdzie pierwsi padli, spotykał ją ten sam los, co poprzednich. Prawy brzeg Renu, tam się bowiem bitwa ma rozgrywać, pokryty został milionami trupów.

Był to "Obus Foudre," wynalazek pewnego Belga. Przy pomocy tego wynalazku można było ciskać pioruny z odległości jednej mili. Dotychczas wyśmiewano się z tego wynalazku, teraz atoli poznano jego wartość, używając go skutecznie przeciw zalewowi Chińczyków. Pozostali wojownicy chińscy uciekli, przestraszeni i rozproszeni, a za nimi puściła się w pościg konnica francuzka, wspierana przez świetną artyleryę niemiecką i zadała uciekającym dotkliwą klęskę.

W taki sposób Europa ocalona ma być przed zalewem chińsko japońskim. Tu taj też kończy się fantastyczna opowieść Francuza, który we wzrastającej sile Chińczyków widzi niebezpieczeństwo, zagrażające całej Europie, całej cywilizacyi.

Są to wszystko tylko przypuszczenia; atoli każdy, kto bliżej zastanowił się nad postępem militaryzmu i wogóle nauk różnych w Chinach i Japonii przyznać musi, że podbój Europy przez Chiny nie byłby rzeczą niemożliwą, gdyby owe 400 lub 600 milionów ludzi posiadały taką świadomość wszystkiego, jaką Europejczycy posiadają.

Sto lat oddziela nas od czasu, w którym te zmiany nastąpić mają. Czas to nie wielki. Ale jeśli Chińczycy taki postęp okażą, jaki okazali w ostatnich pięciu latach, to gdzież jest siła, którąby tym milionowym wojskom opór stawić mogła?

PAŁAC SZTUK PIĘKNYCH.

Wspominaliśmy już w poprzednich artykułach o pałacu sztuk pięknych, który będzie jednym z najpiękniejszych gmachów na wystawie wszechamerykańskiej w Buffalo. Rycinę tego pałacu podajemy w dzisiejszym numerze na stronicy pierwszej. Gmach ten kosztować będzie przeszło 350,000 dolarów, a wystawiony zostanie kosztem J. J. Albrighta, obywatela buffaloskiego, który po skończeniu wystawy oddaje ów pałac sztuk pięknych miastu Buffalo na wieczystą własność. Łaskawy mecenas sztuki budynek ten ofiarować chciał miastu pod tym warunkiem, jeżeli miasto wystara się o $100,000 na utrzymanie takiej galeryi sztuk pięknych, a nad to wyszuka odpowiednie pod gmach miejsce. Warunków tych miasto dopełniło. Budynek ten podczas wystawy będzie niejako pałacem sztuk pięknych, po zamknięciu wystawy zaś mieścić będzie galeryę sztuk pięknych, którą każdemu zwiedzić będzie wolno.

Imponująca ta budowa będzie 250 stóp długą, a 150 szeroką; frontem zwrócona na wschód. Do głównego wejścia prowadzić będą wspaniałe schody. Naokoło budynku na wzniesionym terasie znajdować się będą posągi, wodotryski, klomby kwiatów i t. p.

Budynek będzie w stylu klasycznym greckim — a raczej jońskim. Pomysłu do tego gmachu dostarczyła starożytna świątynia w Atenach, Erechtheum, odbudowana 400 lat przed Chrystusem, a obecnie będąca w gruzach.

W pałacu sztuk pięknych będą oddzielne pokoje na rzeźby, obrazy, roboty snycerskie, będzie tamże biblioteka oraz hala do odczytów. W suterynach (basement) znajdować się będą maszyny elektryczne do oświetlania budynku i składy różnych materyałów. Budynek będzie ogniotrwałym.

FRANCUZI O POLAKACH.

Z okazyi rozporządzenia ministra Studta, co do nauki religii w szkołach pruskich, Gazeta francuzka "L'Uniwers et le Monde," zamieszcza obszerną korespondencyą o stosunkach polskich pod trzema zaborami. Czytamy tam między innemi: "Te rozporządzenia mają jednę dobrą stronę: rozbudzają sumienie narodowe, sumienie katolickie aż do najniższych warstw ludu. Wieśniak, który zaledwie myślał o tem, że jest Polakiem, dopóki nie tknięto jego tradycyi, ani języka, dzisiaj ocenia podwójnie skarby, które mu chcą odebrać. Jego siła oporna wzrasta ogromnie i nikt nie zdoła zgermanizować ludu, strzeżonego przez przywiązanie do religii ojców i do wszystkiego, co mu oni zostawili w spuściźnie..."

Wojna Transwaalska.

LORENZO MARQEZ, 14 września. — Prezydent Krueger przybył tu wczoraj wieczorem. Otrzymał on urlop na sześć miesięcy i uda się do Europy, gdzie starać się będzie u mocarstw wyjednać interwencyę. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie Schalk Burger.

Jenerał French zajął Barberton.

LORENZO MARQUEZ, 14 września. — Prezydent Krueger telegrafował do swej żony, aby ta się do niego przyłączyła nim wyjedzie. Żona jego nadesłała mu odpowiedź, że stan jej zdrowia nie pozwala na to. Doniesiono, że głośny dowódzca wojsk boerskich, generał Botha, zrezygnował ze swego stanowiska, a miejsce jego objął generał Viljoen.

LONDYN, 15 września.— W ministeryum wojny odebrano następujący telegram od lorda Roberts:

"Machadodorp, 13go września. — Krueger uciekł do Lorenzo Marquez, a Botha zmuszony był komendę nad armią boerską złożyć w ręce generała Viljoen, z powodu klepskiego zdrowia. Z tej przyczyny ogłosiłem następującą proklamacyę:

"Były prezydent Krueger, oraz Reitz, zabrawszy dokumenta południowo afrykańskiej republiki, przeszli granicę posiadłości portugalskich i przybyli do Lorenzo Marquez z zamiarem odpłynięcia do Europy. Krueger zrezygnował formalnie z urzędu prezydenta południowo-afrykańskiej republiki, tym sposobem zrzekając się urzędowej łączności z Transwaalem."

W dalszym ciągu proklamacyi tej lord Roberts powiada, że Krueger ucieczką swą dowiódł, iż dalszy opór uważa za niemożliwy, że 15 tysięcy Boerów znajduje się w niewoli, z której nieprędzej zostaną wypuszczeni, póki wszyscy Boerowie broni nie złożą.

LONDYN, 15 września.— Korespondent z Lorenzo Marquez telegrafuje, że Krueger jest więźniem gubernatora tejże prowincyi. Stało się to na żądanie brytyjskiego konsula, który protestował, aby pozwalano Kruegerowi na portugalskiem terytoryum rządy swej republiki sprawować. Konsulowi francuskiemu zabroniono komunikować się z Kruegerem.

Amerykański attache, wracający do Stanów Zjednoczonych powiada, że Boerowie pomimo to nie poddadzą się, lecz bić się będą do upadłego.

LONDYN, 16 września.— Z Neapolu donoszą, że podróż prezydenta Kruegera, wybierającego się do Europy ma na celu traktowanie o zawarcie pokoju z Wielką Brytanią.

HAGA, 16 września. — Delegaci boerscy Fischer, Wolmarens i Wessels wystosowali odezwę do narodów, prosząc je o interwencyę w wojnie południowo afrykańskiej.

W odezwie tej delegaci owi powiadają, że Anglia ogłosiła Transwaal prowincyą angielską tylko dlatego, aby obecną wojnę z tem większą srogością prowadzić, i zapewniają, że Anglia nigdy celu swego nie dopnie.

Zapewniają oni, że południowo-afrykańskie republiki okazały się godnemi wolności, i że republiki te prowadzić będą wojnę z Wielką Brytanią do ostatniego tchu.

Odezwa kończy się:

"W imię sprawiedliwości i ludzkości odwołujemy się do wszystkich ludów, aby nam przyszły z pomocą i w tej ważnej chwili ocaliły nasz kraj. Polecamy się Bogu i ufamy, że nasze modły zostaną wysłuchane."

LIZBONA, 16 września.— Rząd portugalski telegrafował do gubernatora Mozambiku, upoważniając go do pozwolenia prezydentowi Kruegerowi na odjazd do Europy, ale wpierw gubernator przekonać się musi, że Krueger rzeczywiście do Europy odjeżdża. Równocześnie polecił rząd portugalski, aby Krueger był zabezpieczony przed osobistemi atakami lub zamachami na jego życie. Pisma zapewniają, że Krueger wsiądzie na okręt niemiecki "Herzog," stojący w Lorenzo Marquez, a mający odpłynąć do Holandyi.

HAGA, 16 września. — Rząd Niderlandzki telegrafował do Lorenzo Marquez, że ofiaruje okręt wojenny na przewiezienie Kruegera do Holandyi.

LONDYN, 16 września.— Według telegramu do Daily Express, żona Kruegera przybyła do Lorenzo Marquez. W Johannesburgu obiega pogłoska, że DeWet został zabity d. 7 września w bitwie pod Potchefstrom.

CAPE TOWN, 17 września. — Władze wojskowe skonfiskowały kolej niderlandzką. Generał McDonald pobił Boerów przy rzece Vet, i zmusił ich do ucieczki. Zabrał on 36 wagonów żywności, dużo bydła i 65,000 nabojów karabinowych.

PARYŻ, 17 września. — We Francyi panuje wielkie rozgoryczenie z powodu zatrzymania Kruegera w Lorenzo Marquez przez władze portugalskie.

Polacy w Ameryce.

* Farwell, Neb. — Polscy farmerzy w okolicy Farwell dobre mają czasy; lepsze o wiele więcej od czasów demokratycznych, przed czterema laty. Farmera po dzisiejszy dzień nie zobaczy nikt na wielkim wozie do kościoła jadącego, tylko w bryczce. Produkta farmerskie mają dobry zbyt, a hodowcy bydła wcale źle nie wychodzą. Robotnicy nie potrzebują szukać parę tygodni za pracą jak to dawniej bywało, lecz u pierwszego lepszego farmera dostają zatrudnienie i to za lepszą zapłatę jak dawniej. Tutejsi rolnicy posiadają ładny kościół, szkołę, plebanię i dom dla sióstr o dwie mile na południe od Farwell, bez długu i w dobrym porządku. Proboszczem tutejszym jest ks. Breitkopf.

* Reading, Pa. — W gościnie u "Bernadynów" bawi tu od niejakiego czasu ks. Nowicki, były proboszcz parafii św. Trójcy w Nanticoke. Ks. Nowicki pracuje obecnie nad słownikiem siedmiu języków.

* Z Trenton, N. J. — Rodak nasz p. Józef Kurowski, stolarz — snycerz, pracuje nad ornamentacyami nowego 4-piętrowego gmachu, w którym mieścić się będzie ofis wielkiej fabryki firmy J. A. Roeblings Sons Co. Robotę artystyczną naszego ziomka podziwiają wszyscy.

* Pittsburg, Pa. — Antoni Przybylski, zamieszkały pod No. 1625 Penn ave. o mało nie poniósł nagłej, strasznej śmierci pod kołami elektrycznego tramwaju tydzień temu. Jechał on na wozie kupca E. Bartlika ulicą Penn Ave. gdy w tem na przecięciu Dziewiętnastej ulicy wpadł na niego tramwaj linii Wilkinsburg, obalił wóz, a Przybylskiego mocno pokaleczył, łamiąc mu trzy żebra i nogę w dwóch miejscach. Nieszczęśliwego zaopatrzono najprzód w biurze dra Duncan, a potem zawiozło go pogotowie (hospital wagon) do szpitala.

* Z Belle Plaine, Wis. donoszą, że dwóch synów polskiego gospodarza (farmera) Kupskiego czyściło fuzyę i tak przytem nieostrożnie postępowali, że jeden nabój wystrzelił i strzaskał nogę starszemu z nich, Franciszkowi.

Kiedyż ludzie przestaną się bawić strzelbami?....

* Buffalo, N. Y. — Polak Matłowski stracił cały majątek wskutek łatwowierności. Było to tak. Niejaki Piotr Stróżewski prowadził przed pięciu laty małą fabrykę bicyklów przy ul. Playter. Stróżewski został w swoim czasie oskarżony i aresztowany za kupno kradzionych rzeczy, a Motłowski postawił zań kaucyę. Stróżewski wypuszczony na wolność, uciekł, narażając ręczyciela na straty. Obecnie odbiło się echo tej sprawy. Prokurator Penney uzyskał wyrok sądowy na własność realną Motłowskiego, i tenże obecnie postrada cały majątek. Tak więc za dobre chęci i wyrządzoną przysługę, Motłowski staje się nędzarzem.

* Buffalo, N. Y. — Łucyan Horbaczewski, współredaktor "Echa" umarł tu w zeszły czwartek po krótkiej chorobie. Przed kilku laty pracował on przy "Wędrowcu" w Meriden, oraz przy "Narodzie Polskim" w Chicago.

* Stevens Point, Wis. — Pan Józef Kluczykowski z Custer, który od kilku już lat handluje kartoflami, skupując je od farmerów i odsyłając do Chicago i innych miast, będzie w tym roku kandydatem partyi demokratycznej na szeryfa powiatu Portage. P. Józef Kluczykowski urodził się w Milwaukee, lecz w rok potem rodzice jego przenieśli się do town Sharon i tam na farmie pan Józef wychował się i wyrósł. Przez 37 lat p. Kluczykowski mieszkał w town Sharon, obecnie zaś przemieszkuje w town Stockton.

* W Eveleth, Minn., do mieszkania p. Aleksandra Żygowskiego przyszło dwóch agentów z Duluth, podczas gdy p. Żygowskiego w domu nie było. Agenci ci skradli z pokoju ścienny zegar, a gdy pani Zygowska chciała go im odebrać, rzucili się na nią i w brutalny sposób ją pobili. Agentów tych wkrótce potem przytrzymano i aresztowano. Stawieni przed sędziego, skazani zostali na zaplacenie pani Zygowskiej odszkodowania i kosztów sądowych.

* Winona, Minn. — Fatalny wypadek zdarzył się tu we czwartek po południu wskutek czego jeden polski robotnik, L. Krusztelski, postradał życie a Wm. Miller, inżynier miejski otrzymał pokaleczenia. Na rogu King i Olmsted ulicy zakładano kanały odchodowe; wykopany rów, po bokach zabezpieczony był jak się zdawało dostatecznie deskami; Krusztelski zakładał rury, a Miller stał nad brzegiem rowu, gdy naraz bez żadnego poprzedniego ostrzeżenia usunęła się ziemia, złamała zapory i spadłszy na rusztowanie tak niem zasypała nieszczęśliwego, że w momencie ducha wyzionął. Miller wraz z ziemią zapadł się do rowu i ta go obsypała dokoła aż po sam pas, tak, że musiano go odkopywać. Rów był około 9 stóp głęboki.

FILIPINY.

MANILA, 15 września. — Niezadługo wojska ochotnicze wyjadą do Stanów Zjednoczonych, aby tu zostały zwolnione ze służby dnia 30go czerwca roku 1901. Władze tutejsze namyślają się, jakim sposobem zastąpić wojsko i zamierzają zorganizować milicyę w formie gwardyi narodowej. Zarząd zamierza właśnie zaciągnąć takich do służby, którzy nienawidzą Tagalów, czyli klasę wojowniczą.

Rząd jest bardzo zadowolony z krajowej policyi i utrzymuje, że gwardya narodowa złożona z krajowców, będzie mogła tak dobrze pełnić służbę wojskową, jak obecnie kilku filipińczyków zajętych od początku wojny przez wojska amerykańskie.

ŻARŁOCY.

Hohenlohe, Miquel, Studt,
Wszak wspaniała trójca?
Ostatni trzy po trzy plótł,
W środku siedzi zbójca.
Najprzedniejszy książę pan,
Krew polską ma w żyłach,
Pragnie skosić nas jak łan,
Bym legli w mogiłach.
Anarchistą Miquel był,
Stawiał barykady;
Dziś Polaków ściera pył
Pono dla — zasady.
W końcu jeszcze sławny Studt
Na nas zęby szczerzy,
Przyrzekł połknąć nas jak but,
W migi bez pacierzy.
A więc jazda panie Studt,
Jeśli cię to bawi,
Łykaj nas jak niedźwiedź miód,
Bo cię to udławi.

Masovicus.

AMERYKA.

Burza w Buffalo.

BUFFALO, N.Y., 13 września. — Zeszłej nocy przeleciał nad miastem straszny huragan i na placu wystawowym zwłaszcza poczynił szkody bardzo znaczne. W mieście wicher pozrywał dachy z licznych budynków; w przystani spustoszenie widoczne na każdem miejscu.

Na wystawie huragan zrządził szkody na $300,000. Niektóre gmachy zostały przewrócone, a inne nachylone ku wschodowi. Wieża elektryczna jest uszkodzona, a budynek rządowy rozwalony.

Wielki ogień w Cleveland.

CLEVELAND, O., 13 września. Burza, która szalała całą noc nad miastem, spowodowała, że pożar, jaki wszczął się w budynku Red Cross Rink, rozszerzył się do tego stopnia, że zrządził szkody na $100,000. Piętnaście rodzin bez dachu nad głową.

Niemcy chcą zaciągnąć w Ameryce pożyczkę.

NEW YORK, 13 września. "Evening Post" pisze:

"Rząd niemiecki prowadzi rokowania z jedną z tutejszych wielkich firm bankierskich w celu zaciągnięcia pożyczki w sumie $25.000,000. Jak się zdaje, suma ta potrzebna jest Niemcom na pokrycie kosztów ekspedycyi chińskiej."

Murzyn wybielał

PARKERSBURG, W. Va., 13 września. — Proboszcz kościoła H. Draper, neger, czarny jak smoła, od dawna pragnął posiadać białą cerę. Przed paru miesiącami na twarzy negra ukazały się białe plamy, z początku maleńkie, które z czasem poczęły się zwiększać, tak, że dzisiaj neger jest zupełnie białym. Lekarze utrzymują, że z nieznanych przyczyn pod skórą negra zabrakło czarnego pigmentu i dla tego neger wybielał.

Bohaterskie dziecko.

BOND BROOK, N. J., 13 września. Ośmioletnia Maria Santelle uratowała pociąg kolejowy od zagłady, lecz sama została kaleką na całe życie.

W pobliżu tej miejscowości naprawiali robotnicy tor kolejowy prowadzący przez most. Przenosili właśnie przez szyny ciężką belkę, gdy w tem usłyszeli świst lokomotywy pociągu idącego z Chicago. Upuścili więc belkę na szyny i uciekli. Spostrzegła to Marya Santelle i nie namyślając się wiele, poskoczyła, aby belkę z szyn usunąć. Dobywszy wszystkich sił, zrzuciła Mary belkę, poczem dopiero pomyślała o sobie. Lecz zapóźno było uciekać.

Nie miała innej drogi ratunku, jak dopaść do mostu oddalonego o kilka kroków i zwiesić się na dół, trzymając się za belki, lecz, zamiast za belkę chwyciła w przestrachu za szynę. W następnym momencie też nadszedł pociąg, który zgniótł jej obie ręce.

Podniesiono ją nieprzytomną. Maszynista urządził kolektę na biedne dziecko, która przyniosła $69. Prawa ręka dziecka oraz część lewej została amputowana.

Ze zniszczonego miasta.

GALVESTON, Tex., 14 września. — Majętniejsi mieszkańcy miasta, kupcy i kapitaliści mocno obstają za tem, aby miasto na nowo odbudować, pomimo, że większa część ludności pragnie wynieść się w dalsze strony. Wielka ilość domów handlowych została tak zniszczona, że trzeba je będzie na nowo budować. Wógóle straty majątku są większe, niż poprzednio obliczano, oraz większa też jest ilość ofiar, które śmierć w czasie burzy znalazły, liczą bowiem, że zginęło tu przeszło 8000 osób. Najwięcej ucierpiała część miasta nad morzem, gdzie wszystkie prawie domy były drewniane. Dzisiaj nie ma po nich ani śladu.

Chcąc odbudować miasto, trzeba będzie całą tę przestrzeń wysypać na wysokość ośmiu do dziesięciu stóp, i domy będą musiały być budowane silnie, a nie jak dotychczas. Dużo też czasu upłynie jeszcze, zanim jaki interes tutaj się zacznie, bo cała zatoka zawalona jest drzewem z porozwalanych domów, a most kolejowy łączący miasto z lądem został zburzony.

W mieście, zaraz po katastrofie działy się ohydne rzeczy. Ludzie, przeważnie murzyni, pod pozorem wyszukiwania i grzebania ciał potopionych, obdzierali takowe z kosztowności, ucinając palce i uszy. Zbrodniarzy tych tak się w końcu namnożyło, że wreszcie wojsko dostało rozkaz zastrzelić każdego, złapanego na gorącym uczynku. Za takie przestępstwo zastrzelono przeszło sto osób, kładąc tamę praktykowaniu zbrodni.

Nieszczęśliwym pozostałym przy życiu zewsząd spieszą z pomocą. Zebrano dotąd około pół miliona dolarów i przesłano wielkie masy żywności; wszystko to jednak nie wystarcza, bo potrzeba najmniej 5 milionów dolarów, aby wszystkim przyjść z pomocą. Ze 4 tysięcy trupów, rozpoznano dwa tysiące; są między nimi także Polacy, a mianowicie cała rodzina Stawińskich i Kudry. Szkody w całym stanie Texas obliczają na 40 mil. dol. Składki na rzecz nieszczęśliwych zewsząd płyną obficie. Z Paryża we Francyi przysłano $10,000, z Liverpool $5,000, z New Yorku $143 449, z Chicago przeszło 100 000 dol. Z innych miast wysłano także sumy znaczne, a inne jeszcze obiecują wysłać składki w jak najkrótszym czasie.

Burze w Nowej Anglii.

BOSTON, 14 września. — Huragan, który wyszedł z Indyj Zachodnich, przeszedł przez Porto Rico, Kubę i Jamajkę, a następnie takie spustoszenia poczynił w Texas nad zatoką meksykańską, nawiedził przedwczoraj także stany Nowej Anglii, czyniąc tutaj szkody na przeszło milion dolarów. Co zadziwia, to mianowicie, iż burza ta była o wiele silniejszą na lądzie niż na morzu. Rozdmuchała ona na nowo dogasające pożary lasów w kilku miejscowościach, przyczem też i bardzo wiele domów spłonęło. W południowej części stanu Massachusetts szkody będą bardzo znaczne. Burza pozrywała też druty telegraficzne i telefoniczne, dachy z domów, powyrywała drzewa z korzeniami i zrządziła wiele innych szkód, zwłaszcza w polach obsianych zbożem.

Wielkie walcownie cynku.

WASHINGTON, Pa., 14 września. — Nowe walcownie cynku w Waynesburg zostaną w ruch puszczone z dniem 1 października, i zatrudnią na początek 300 ludzi. Główny gmach ma 350 przez 95 stóp powierzchni. Prócz tego jest jeszcze kilka innych budynków. Fabryki te wystawione zostały przez syndykat złożony z kapitalistów washingtońskich.

Drugie walcownie cyny w powiecie Green kosztować będą $200,000. Te również puszczone będą w ruch wkrótce po wykończeniu.

Prócz tych w ruch puszczone zostaną po tygodniu walcownie żelaza, Tyler, oraz lejarnie stali, dając zajęcie około 400 robotnikom.

Okręt na jeziorze Erie zatonął.

ERIE, Pa., 15 września. W czasie burzy w nocy z wtorku na środę zatonął na jeziorze okręt John B. Lyon, a wraz z nim na dno jeziora poszło dziesięć osób; pięć zostało uratowanych.

Katastrofa kolejowa.

CAIRO, Ill., 15 września. Wskutek pęknięcia koła pod wagonem pociągu kolei Illinois Central wyskoczył tenże z szyn i w drobne drzazgi został roztrzaskany. W wagonie znajdowała się trupa gimnastyków: mężczyzn i kobiet, otóż rezultatem wykolejenia było, że dziesięć osób poniosło śmierć na miejscu, a kilkanaście zostało poranionych.

Ośmdziesięciu pięciu zginęło.

NEW ORLEANS, La., 14 września. Z Lake Charles telegrafują, że nad zatoką tamtejszą zginęło 85 osób, jadących pociągiem z Beaumont. Katastrofa wydarzyła się w ten sposób, że pociąg zrzucony został z szyn do jeziora przez okrutny wicher. W biurze kolei Southern Pacific nic o nieszczęściu tem nie słyszano, wątpić więc należy w autentyczność powyższej wiadomości.

Zostaną ukarani.

NEW YORK, 15 września. Ogłoszono wczoraj wyrok w sprawie głośnej katastrofy w Hoboken, w czasie której kilka okrętów padło pastwą płomieni i zginęło mnóstwo ludzi.

Po zbadaniu sprawy i wysłuchaniu świadków jury przyszła do przekonania, że kapitanowie pewnych statków holowniczych swem nieludzkiem obchodzeniem przyczynili się do śmierci wielu osób. Winnych czeka surowa kara.

Sześciu utonęło.

EAU CLAIRE, Wis., 16 września. — Łódź z ośmnastu robotnikami, pracującymi dla "Northwestern Lumber Co.", przeprawiało się łodzią przez sadzawkę przy tamie na rzece Eau Clair. Nagle zerwał się wiatr i łódź z ludźmi przewrócił. Ośmiu próbowało dopłynąć do brzegu, lecz tylko dwóch zdołało to dokonać; sześciu zaś zatonęło w połowie drogi. Dziesięciu pozostałych trzymało się przewróconej łodzi, dopóki im nie przybyto z pomocą.

Czterdzieści osób poranionych.

NEW YORK, N. Y., 16 września. — W Yonkers zderzyły się wczorajszej nocy dwa tramwaje elektryczne, a wynikiem tego jest czterdzieści osób poranionych. Oba tramwaje pędziły z szybkością dziesięciu mil na godzinę i spotkały się na pojedynczym torze, idącym z góry w stronę toru wyścigowego. Zderzenie było tak silne, że oba wagony zostały strzaskane; cudem prawie nikt życia nie utracił.

Pogłoska o zatonięciu okrętu.

COLUMBUS, Ga., 17 września. — Krąży wieść, że parowiec W. C. Bradley, najlepszy okręt na rzece Chatta hochee zatonął z całą załogą i pasażerami.

W biurze towarzystwa okrętowego nic nie wiedzą gdzie jest okręt, ani też nie umieją powiedzieć, czy owa wiadomość jest prawdziwą.

Poświęcenie polskiego kościoła.

MINONK, Ill., 17 września. — Biskup Spalding z Peoria, Ill., dopełnił tutaj wczoraj poświęcenia polskiego katolickiego kościoła św. Barbary. Z okolicznych miast przybyło bardzo dużo Polaków na uroczystość poświęcenia. Przybyły także polskie towarzystwa z Peru, La Salle, Rutland, Toluca i z Minonk; każde miało z sobą kapelę. Wymarsz po mieście udał się świetnie.

Rosya kupuje drzewo w Ameryce.

SEATTLE, Wash., 17 września. — Reprezentant rządu rosyjskiego zakupił tu nad brzegami oceanu 30 milionów stóp drzewa, które przesłane być ma do Władywostoku.

Perła niezwykłej wartości.

WINONA, Minn., 18 września. — W Mississippi znachodzono w ostatnich dniach perły znacznej wartości. Przed kilku dniami niejaki McNamara wydobył perłę wartości $200, a wczoraj zaś niejaki Dayton znalazł perłę, której wartość oceniają na $2000.

O robotników na plantacye.

WASHINGTON, D. C., września. — Przybył tu z Honolulu George F. Baldwin, jako wysłannik plantatorów trzciny cukrowej na wyspach hawajskich, aby wystarać się tutaj o 15,000 robotników, potrzebnych do pracy na tych wyspach. Otwiera on w tym celu biuro w New Yorku i przeważnie świeżo przybyłych immigrantów będzie się starał werbować.

(Wobec tego zadaniem polskiego biura immigracyjnego będzie starać się, aby polscy immigranci do tej niewoli się nie zaprzedawali. Nie zapomniano bodaj jeszcze, w jaki sposób traktowano tam polskich robotników z Galicyi, więzionych i podle traktowanych przez tamtejsze władze. Przyp. red. Gaz. P.)

Śmierć w płomieniach.

CINCINNATI, O., 18 września. — Zakład do zabawiania dzieci, zostawionych przez matki, udające się za interesami, prowadzony przez Armię Zbawienia przy ul. Front, spalił się. Śmierć znalazło pięcioro dzieci i jeden mężczyzna, a sześć innych zostało niebezpiecznie poparzonych.

Ze strajku.

SCRANTON, Pa., 15 września. — Kopalnie znajdujące się w dystrykcie Lackawanna, już dzisiaj stoją pustką. Wczoraj, czyli trzy dni przed oznaczonym terminem, 15,000 robotników zaprzestało pracować. W dystrykcie tym znajduje się 97 kopalń. Wczoraj w 21 kopalniach zaprzestano pracować. Dzisiaj zostaną opuszczone inne kopalnie.

Pomiędzy robotnikami panuje radość i nadzieja, kompaniści zaś zaskoczeni takim obrotem rzeczy, widząc, że będą zmuszeni zamknąć swe kopalnie, są wielce zatrwożeni.

PHILADELPHIA, 17go września. — Z okolic, w których znajdują się kopalnie miękkiego węgla, nadchodzą wiadomości, że zastrajkowało do dzisiaj przeszło 140,000 górników i właściciele kopalń, którzy powiadali, że strajk w niczem im nie zaszkodzi, przekonali się dzisiaj w jak wielkim byli błędzie. Prawdą jest, że w niektórych kopalniach przy Hazleton pracowało 80 procent górników; faktem jednakże jest, że większa połowa górników we wszystkich kopalniach razem wziąwszy, zaprzestało pracy.

W Scranton i Wilkesbarre zastrajkowali wszyscy górnicy. W dystrykcie Schuylkill górnicy nie odeszli jeszcze od pracy, a jeżeli to uczynią, to jedynie z sympatyi dla strajkujących.

W okolicy Pottsville, gdzie pracują przeważnie Polacy, robota w kopalniach nie ustała. Kopalnie w Shenandoah, Ashland, Girardville, Mahanoy City, Tamagua, Tremont i Minersville zatrudniają pełną liczbę robotnika.

Prawdziwy wypadek.

P. M. Lapitz, dobrze znany kupiec, 1201 10th str., La Crosse, Wis., informuje nas o następującym prawdziwym wypadku i życzy sobie, abyśmy takowy ogłosili naszym licznym odbiorcom. Powiada on: 'Ostatniej jesieni na tańcach piłem zimne piwo. Nasamprzód, nie zauważyłem żadnych złych skutków, lecz po kilku dniach uczułem bóle w piersiach, przykry kaszel, nogi moje były zimne. Obawiałem się najgorszych rzeczy, ponieważ z doświadczenia wiedziałem, że ludzie w ten sam sposób utracili swe zdrowie. W pierwszym tygodniu utraciłem na wadze 15 funtów i przyjaciele moi dziwili się z powodu tej nagłej zmiany. Próbowałem wszystkich domowych środków, które miałem pod ręką, lecz bez skutku. Mój stan zdawał się coraz gorszy, aż w końcu zacząłem używać Severy Balsamu na płuca i rzecz cudowna, po zażyciu pół butelki piersi moje oddychały lżej i gdy zażyłem całą byłem kompletnie wyleczony. Odzyskałem napowrót 15 straconych funtów, a nadto w krótkim czasie ważyłem jeszcze dwa funty więcej. Jest to już trzeci raz, że wyleczony zostałem za pomocą Severy lekarstw i mam wyjątkowo wiarę w ich skuteczność. Chętnie mogę takowe zarekomendować wszystkim. Jestem pewny, że takowe, jeżeli użyte we właściwym czasie, pomogą w każdej chorobie." Ludzie, którzy powinni się ochraniać, nie tylko zaniedbują używać lekarstwa, a w końcu leczenie nietylko, że kosztuje wiele pieniędzy, ale nadto, okaże się, że są oni nieuleczalni. Bardzo łatwo można zaniedbać leczenia organów oddechowych, lecz często suchoty mogą się wywiązać z takiego zaniedbania. Severy Balsam składa się z ingredyencyi posiadających własność leczniczą. Przy używaniu tego lekarstwa piersi mniej są wystawione na chorobę. Cena 25 i 50 c. Na sprzedaż we wszystkich aptekach oraz u kupców sprzedających medycyny. Oryginalna medycyna ma podobiznę podpisu W. F. Severy na każdem pudełku.

Korespondencye.

Galicyjscy farmerzy i galicyjscy robotnicy w Kanadzie.

BANTRY, N. W. T., w Kanadzie, dnia 7 września.

Według informacyj odebranych z biura immigracyjnego, wykazuje się, że może połowa z przyjeżdżających wychodźców z Galicyi idzie wprost na farmy, a druga połowa pozostaje w miastach. Wiadomo powszechnie, że w Kanadzie nie ma wielkich fabryk, ani kopalni znaczniejszych, w którychby można było pracę dostać; jest tylko jedna kompania kolejowa i farmerzy, lecz i tu, skoro z wiosny nie spodziewają się dobrych zbiorów, to też robotnika nie potrzebują zarówno farmerzy jak i kompanie kolejowe. Nie robią więc wydatków, gdy nie mają dochodów.

Główna bieda tutaj spoczywa w tem, że wszyscy wychodźcy cisną się do miasta, gdzie stanowczo nie może być dosyć pracy dla wszystkich. Cóż więc robią polscy wychodźcy?. Oto biorą piłki i chodzą po mieście, wynajmując się do rznięcia drzewa. W taki sposób zarabiają od 1 do 2 dolarów tygodniowo, wynajmują domki po 2 do 3 rodziny razem i w taki sposób biedę klepią.

Pytanie, dla czego boją się udać na farmę. Oto najpierwej dlatego, że na farmie praca jest nieco cięższa, a po drugie w mieście jest blisko do szynku, bez którego nasz polski chłop z Galicyi obejść się nie potrafi. W Galicyi ssali z niego ostatni grosz żydki, tutaj niesie ciężko zarobiony pieniądz Niemcowi, pozwalając, by żona i dzieci chodziły w brudnych i obdartych odzieniach, by w ten sposób wstyd robiły reszcie stateczniejszych Polaków.

Pan Karol Gemik, agent immigracyjny, stara się o ile możności, aby lud nasz galicyjski jechał na farmy i nie zatrzymywał się w mieście, ale próżne są jego starania, ponieważ są ludzie, którzy mają jaki taki przytułek w mieście i drugich przy sobie zatrzymują.

Najgorzej wychodzi na tem młodzież, a zwłaszcza córki tych immigrantów. Ojciec mający córki, nie posiadając pewnego i dobrze płatnego zajęcia, nie może wszystkim dać utrzymania, rzecz więc naturalna, iż oddaje córki do służby najczęściej do żydów, którzy także licho płacą. Popyt za służącemi jest względnie dosyć znaczny. Lecz na takiej służbie córki naszych galicyjskich wychodźców wychodzą jak najgorzej. Najpierw dowiadują się, że tutaj rodzice nie mają tyle prawa do swych dzieci, co w starym kraju, stają się więc krnąbrne wobec nich, a często zdarza się, iż wdziawszy na się suknię "pańską," wstydzą się już swych ojców, krewnych i znajomych. Duży procent tych dziewcząt idzie na bezdroża, giną dla rodziny, a chociaż przykładów takich nie brak to jednak nie brak też i świeżych kandydatek do posługi żydowskiej, za którą idzie zepsucie moralne.

Jakże inne życie prowadzi nasz galicyjski wychodźca na farmach! Przeszłej wiosny miałem sposobność przejeżdżać za interesem przez prowincyę Alberta, w dystrykcie Edmonton. Niedaleko przystanku Reduc zobaczyłem kolonię na plan galicyjski założoną. Zapytawszy konduktora co za ludzie mogą zamieszkiwać w tej osadzie, odebrałem odpowiedź, że są to Galicyanie, jak ich tu powszechnie nazywają. Ażem się zadziwił, widząc te piękne, rzędami stojące domy nad rzeką. Osada przedstawiała mi się jakby jakie schludne miasteczko galicyjskie. W pewnej odległości od osady pasły się liczne stada bydła, należącego do kolonistów.

W osadzie tej miałem sposobność pozostać dni kilka. Z rozmów z farmerami tamtejszymi poznałem, że wszyscy oni są bardzo zadowoleni, i że o zarobek w mieście nie dbają. Jeżeli jest robota w mieście, a brak jej na farmie, to przyjeżdża tamże agent i werbuje robotników na czas krótki. Jadą ci, którzy chcą, a po skończeniu roboty, kompania odsyła ich do domu.

Tak moi krajanie z Winnipeg! Gdyby który z was zobaczył swoich braci na koloniach, z pewnością rzuciłby piłkę, zostawiłby żydowską kuczę, a posiedłby na swój kawałek ziemi, gdzie zawsze może być pewnym, że się czegoś doczeka, że dzieciom jakąś spuściznę zostawi, że będzie panem sobie i nie będzie potrzebował pukać do drzwi żyda lub anglika, że nie będzie potrzebował być drwalem za marne pieniądze. Pomyśleć powinni także ci wszyscy, co to do miast ciągną, że w mieście coraz gorzej o zarobek, bo ludzi coraz więcej w mieście, że co lepsze farmy to są zabierane teraz, a więc później lichsze tylko grunta będą do zbycia.

Różne więc, jak widzimy, są powody, aby nasz wychodźca osiadł się na roli, a nie w mieście, zrozumieją też to wreszcie i sami wychodźcy, ale oby opamiętanie to nie przyszło za późno.

F. A. Elecsko.

Do kawiarni wchodzi wędrowny muzykant, a spostrzegłszy gości zajętych grą w szachy, zabiera się do odejścia.

Graj Pan — proponuje kelner.

— Tylu panów gra, toby mnie zupełnie słychać nie było — odpowiada z goryczą grajek.

— Twój siostrzeniec zupełnie dla społeczeństwa przepadł, pije, gra w karty i prześladuje ludzi.

— O jeszcze nie zupełnie, jeszcze wierszy nie pisze.

Obrazki...

Pierwsza księgarnia polska w Ameryce W. Dyniewicza 532 Noble st., Chicago, Ill., otrzymała z Europy wielki zapas Obrazków Religijnych które sprzedaje po następujących cenach:

Paczka obrazków Polskich Świętych, w ślicznych kolorach na pięknym papierze, rozmiar 2½x4½ cala zawiera następujących Świętych:— 1) Św. Józef z dzieciątkiem Jezus, 2) Św. Karol Boromeusz, 3) Św. Antoni Padewski, 4) Św. Alojzy Gonzaga, 5) Postanowienie najśw. Sakramentu, 6) Św. Ignacy Loyola, 7) Św. Katarzyna Męczennica, 8) Św. Elżbieta, 9) Św. Agnieszka, 10) Św. Anna, 11) Św. Teresa, 12) Św. Jadwiga. Wszystkie mają na drugiej stronie odpowiednią modlitwę do świętych. Cena jednej paczki

35c

Paczka obrazków w ślicznych kolorach na ślicznym papierze, rozmiar 2½x4½ cala zawiera następujące obrazki:—1) Najsłodsze Serce P. Jezusa, 2) Najsłodsze Serce Matki Boskiej, 3) Matka Boska Częstochowska, 4) Matka Boska Ostrobramska w Wilnie, 5) Matka Boska Różańcowa, 6) Rodzina Święta, 7) Jam jest Niepokalane Poczęcie, 8) Najświętsza Panna z góry Karmelu, 9) Matka Boska Nieustającej Pomocy, 10) Patrz, oto jest Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, 11) Królowo dziewic módl się za nami, 12) Jezus, Marya, Józef. Cena jednej paczki

35c

Każda familia powinna mieć te obrazki. Cena jest tak niska, że nawet najbiedniejszy może je nabyć.

Tajemnicą Piękności.

Jest ładna cera i zdrowa wątroba.

PROF. BONKER'S Beautifies. Preserves. Complexion Cream. Satisfaction Guaranteed or money refunded. PRICE, 50 Cents.

Używajcie Dra Bonkera Complexion Cream i Dra Bonkera mydło na kompleksyę, (Dr. Bonker's Complexion Soap) bo one usuwają PIEGI, OPALENIZNĘ, krosty tak zwane "blackheads," żółte plamy na twarzy jedynie przez ich rzadkie własności lecznicze. Przyczyniają się do zdrowej i dla tego pięknej gładkiej jak aksamit cery twarzy, o jakiej utrzymanie każda niewiasta się stara.

Utrzymuje waszą wątrobę w stanie czynnym używając pigułek zwanych Dr. Bonkera Vegetable Liver Pills; bo cera wasza będzie nędzną i umysł wasz zgnębionym, jeżeli wątroba wasza nie wykonuje jej czynności podczas parnych dni lata.

Trzy te preparacye zostaną wysłane do jakiejkolwiek części Stanów Zjednoczonych po otrzymaniu $1.00

JOHN H. XELOWSKI,

Aptekarz polski,

709 MILWAUKEE AVE. CHICAGO.

Stanisław Bobowski,

Kuśnierz Polski,

wyrabia wszelkie rzeczy w zakres jego fachu wchodzące, jako to: kożuchy długie i krótkie, poszywane i nie, kożuchy pod spód, spodnie, kamizelki i czapki barankowe. Również ciepłe rękawice ze skór owczych dzikich, z wełną białą i czarną. Skórek używa pierwszorzędnej wyprawy; rob tę wykończa gustownie i gwarantuje ją. Kto z rodaków życzy sobie cokolwiek z ubrania skórzanego na zimę, może listownie dowiedzieć się o warunkach. Piszcie:

Stanisław Bobowski

GOSTYŃ,

Downers Grove, Ill.

FIRST NATIONAL BANK OF CHICAGO.

PIERWSZY NARODOWY BANK W CHICAGO.

róg Monroe i Dearborn ulic.

KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE:

Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

LISTY KREDYTOWE

dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

ZARZĄD:

Sam'l. M. Nickerson, Prez. — Jas. B. Forgan, Vice-prez. — Richard J. Street, Kasyer. — Holmes Hoge, Asst. Kasyer. — Frank E. Brown, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY:

Sam'l M. Nickerson — E. F. Lawrence — S. W Allerton F. D. Gray — Norman B. Ream — Nelson Morris — R. C. Nickerson — Richard J. Street — Eugene S. Pike — Jas. B. Forgan — A. A. Carpenter.

DR. KALLMERTEN,

ogólnie znany specyalista,

leczy choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci i ofiaruje **$1,000** nagrody każdemu lekarzowi w Ameryce, który tyle trudnych chorob wyleczył w w takim samym przeciągu czasu, w jakim je Dr. Kallmerten uskutecznił. Jego lekarstwa przyrządzane są z korzeni i ziół w jego własnem, wielkiem laboratoryum i dla każdego pacyenta osobno. **Dr. Kallmerten wyleczył tysiące.** Z tych bardzo wielu uznanych było przez innych doktorów za nieuleczalnych. Choćby choroba wydawała się nieuleczalną, piszcie do Dr. Kallmerten po **bezpłatną poradę.** Opiszcie dobrze chorobę, podajcie płeć, wiek i wagę, trwanie choroby, załączcie kosmyk włosów z głowy chorego i 2-centowy znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą otrzymacie od Dr. K. bezpłatną poradę i uczciwą opinię, czy pacyent będzie mógł być wyleczonym czy nie. Adres:

DR. F. J. KALLMERTEN, Toledo, O.

SKŁAD ZAŁOŻONY 1851 R.

HENRY SCHŒLLKOPF,

GROSERNIK,

HURTOWNY I DROBIAZGOWY,

232 234 E. RANDOLPH ST,

pomiędzy Franklin i Market st.,

CHICAGO.

Sprzedaje po najtańszych cenach.

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Parmesański.
Fromage de Brie i ser Roquforski.
Ser i rośliny, Neuszatelski i Limburski.
Brunświcki salceson.
Salami, Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Hollandzkie sztokfisze, anchovies.
Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony.
Francuzki groch, najlepszą oliwę.
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę.
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszę pszenną.
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną.
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą.
Mąkę tatarczaną, mąkę ryżową.
Swieże suszone grzyby, paprykę.
Niemieckie powidła, mak.
Swieże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunele.
Francuzkie śliwki, świeże rodzynki.
Włoskie łazanki (nudle), makarony.
Najlepszą Vanila czekoladę z Cocoa.
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny.
Prawdziwą kawę Java, Mocca i Rio.
Prawdziwą tabakę do zażywania Loeback'a.
Niemieckie kołowrotki i gremple.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki.)
Swieże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopiane, rzepakowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.

HENRY SCHOELLKOPF.

"KOMAR"

Pismo humorystyczno-satyryczne, bogato ilustrowane.

Prenumerata roczna . . $2.00
Pojedynczy numer . . . 10c

Dla rocznych prenumeratorów premium "Złota Księga" wartości 50 centów.

Adres: "KOMAR" 1581 Hamlin ave., Chicago, Ill.

Coś niebywałego!

W SKŁADZIE

H. MAGES i A. TRACKT,

781—783 Milwaukee Ave., Chicago, Illinois,

IMPORTERÓW I FABRYKANTÓW

ROSYJSKIEGO i TURECKIEGO TYTONIU, CYGAR, PAPIEROSÓW i TABAKI DO ZAŻYWANIA.

Mamy także na składzie najlepszą rosyjską K.S. Popowa herbatę.

Jedyne miejsce, gdzie zawsze można kupić świeży towar po cenach umiarkowanych. | Zamówienia z poza Chicago najspieszniej uskuteczniane.

Dr. Piotra Gomozo

wzmacnia i reguluje naturalne filtry krwi

Nerki.. Jeżeli w nich ruch zatamowany, czynność swą spełniają leniwo, lub jeżeli są osłabione, staną się przyczyną licznych słabości. Nie mogą one oczyścić krwi z kwasów moczowych. Ból w mięśniach, w plecach i w bokach przyjdzie najpierw, a następnie pojawi się podagra, wodna puchlina itp. Lecz nie czekajcie aż do rozpoczęcia się tych chorób, ale używajcie zaraz Dra. Piotra Gomozo.

Nie utrzymują go w aptekach. Sprzedawane tylko przez specyalnych agentów. Jeżeli nie możecie go dostać w waszej miejscowości, piszcie wprost do

DR. PETER FAHRNEY, 112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ill.

CHRZEŚCIJANIE CHIŃSCY.

Oddawna już wypowiadano z różnych stron przekonanie, że w stosunkach, których wynikiem jest powstanie Bokserów, odgrywały bardzo ważną rolę misye chrześcijańskie, a zwłaszcza postępowanie nawróconych Chińczyków. Znajdujemy obecnie potwierdzenie tych podejrzeń w piśmie, którego przychylność dla misyi nie ulega najmniejszej wątpliwości. Kierujący organ bawarskiego centrum katolickiego "Neue Bayr. Ztg." zamieścił na wybitnem miejscu kilka charakterystycznych uwag "doskonałego znawcy stosunków chińskich" o rozwoju chrześcijaństwa w Chinach. Oddawszy zasłużoną pochwałę misyonarzom, którzy z wielkiem poświęceniem pracują nad szerzeniem nauki Chrystusowej na wschodzie Azyi, autor pisze:

"Chińczycy uważają odwrócenie się od religii ojców za wielką i haniebną zbrodnię. Porzucenie zasad przepisanych przez Konfucyusza jest w oczach wszystkich Chińczyków, począwszy od wykształconych aż do prostego gminu występkiem, za który nie ma przebaczenia. Odstąpienie od czci przodków równa się, zdaniem ich porzuceniu wszelkiej moralności, rozerwaniu węzłów, które łączą jednostki z rodziną i państwem. Skutkiem tego jest, że we wszystkich miastach i wsiach, gdzie znajdują się nawróceni, tworzą się dwie gminy. Jedna, bardzo liczna, składa się z wyznawców religii państwowej, pozostającej pod opieką rządu; druga z małej liczby rozgoryczonych konwertystów, którzy znajdują się pod opieką misyonarzy, a nadużywają jej bardzo często. W takich zaś wypadkach "chrześcijanin" chiński odnosi zwykle przy pomocy misyonarzy i biskupów zwycięstwo nad poganami. Gdy misyonarze skutkiem traktów, narzuconych Chińczykom, uzyskali w Chinach taką władzę, jaką posiadają zwykle tylko wysocy urzędnicy, był to wielki tryumf dla "chrześcijan" tubylczych. Arogancya ich przybrała takie rozmiary i wywoływała tak często powszechne niezadowolenie, że wydarzały się starcia publiczne. Chrześcijanie przybierali postawę coraz więcej wyzywającą. Osady chrześcijańskie zapełniły się wyrzutkami społeczeństwa, którym chodziło tylko o to, aby pod osłoną misyonarzy ochronić się przed karą za popełnione występki. Jeżeli pomiędzy misyonarzami jest bardzo wielu zasługujących na poważanie i działających w dobrej wierze, to pomiędzy "nawróconymi" jest tylko niewielu takich, którzy zasługują na szacunek.

"Nie można się dziwić, że wobec takiego stanu rzeczy Chińczycy chrześcijańscy posiadają najgorszą sławę nawet u tamtejszych Europejczyków, i że wszyscy od nich stronią. We wszystkich dziennikach, wychodzących w Szhanghaju, w których Europejczycy poszukują za pomocą ogłoszeń służących, kucharzy itd., każde takie ogłoszenie jest zaopatrzone w charakteryczną uwagę "nienawrócony" (non convert)... Największym błędem misyonarzy jest, że zdaje im się, iż powinni brać w obronę przed władzą państwową każdego łajdaka, jeżeli tylko nazywa się chrześcijaninem. Misyonarze obawiają się skandalów, w których są zawikłani chrześcijanie, i dlatego bronią każdego chrześcijanina, którego władza prześladuje, przed karą."

Gdyby artykuł ten umieściło którekolwiek z pism bezwyznaniowych, możnaby posądzać autora o tendencyjność i niechęć do misyi chrześcijańskich. Wobec wybitnie katolickiego charakteru "Neue Bayr. Ztg." jednak podejrzenie takie jest nie na miejscu.

— A kochana pani Anselmowa! Jakże zdrowie dzieci?

— Dziękuję pani, wybornie, tylko jeszcze najmłodszy, trzyletni, niechętnie jeździ na rowerze.

Moje pokrewieństwo.

Ożeniłem się z pewną wdówką.

Dawna wdówka, a obecnie moja żona miała dorosłą pasierbicę.

Mój ojciec rozkochał się w mojej pasierbicy i także ożenił się z nią.

Tym sposobem moja żona, synowa mego ojca, została teściową, czyli świekrą swego teścia; pasierbica zaś moja jest dla mnie macochą, a mój ojciec względem mnie, przez swoje ożenienie, został moim pasierbem.

Macocha moja, pasierbica mojej żony powiła syna, który jest mi bratem, bo synem mego ojca i mojej macochy; ale że on zarazem jest synem naszej pasierbicy, więc moja żona została jego babką, a ja dziadkiem mego przyrodniego brata.

Moja żona powiła mi także syna, moja macocha jest jego przyrodnią siostrą i zarazem babką, a mój ojciec, jako mąż siostry mego syna, jest szwagrem mojego dziecka.

Koniec końcem, ja jestem bratem mego własnego syna, jestem szwagrem mojej matki, moja żona jest ciotką własnego syna, mój syn jest wnukiem mojego ojca, a ja w dodatku jeszcze jestem sobie własnym dziadkiem.

NA JASNEJ GÓRZE.

Sędziwy warszawski poeta, Adam Pług, ogłasza w "Koryerze Warszawskim" piękny wiersz z powodu pożaru wieży częstochowskiej dnia 15 Sierpnia, który brzmi jak następuje:

Królowo Niebios, Matko Chrystusowa,
Coś podobała sobie w tej świątyni,
Przez którą świętą nam jest Częstochowa,
Gdzie Bóg przez Ciebie cuda swoje czyni,

Czemużeś, czemu pozwoliła na to,
By w święto twoje, kiedy rzesza mnoga,
Biegła ku tobie z serdeczną obiatą,
Ten twój przybytek dotknęła pożoga?

Wszakże ty gasisz czyścowe płomienie,
I straszne one ogniowe katusze,
Jakiemi nieraz zbudzone sumienie,
Pali skalaną w ciężkich grzechach duszę;

Wszakże przed Szwedów straszliwą nawałą,
Przed ogniem, którym ziongły ich działa,
Tę swoją twierdzę, a z nią Polskę całą,
Tyś, pani można, niegdyś ratowała.

Czemuż więc teraz maluczkiej iskierce
Dałaś dokonać tak strasznego dzieła?
Czyliżeś od nas odwróciła serce?
Czyś dla nas uszy, oczy swe zamknęła?

Czyś nie słyszała tych jęków, tych płaczy,
Co biły w niebo od Twego ołtarza?
Czyś nie widziała, jak lud Twój w rozpaczy
Rwie włosy z głowy i w prochu się tarza?

Czylibyś miała karać nas za grzechy,
Ty, coś jest grzesznych ucieczką jedyną,
Źródłem cudownem, z którego pociechy
I przebaczenia, i łaski nam płyną?

Nie! to nie była kara, lecz jedynie
Próba! Snadź chciałaś Matko łaski Bożej,
Ujrzeć, czy w Domu Twego złej godzinie
Godny ci owoc miłość nasza złoży?

Chciałaś mieć dowód, że wielbiący Ciebie
Lud hołd Ci niesie nie samemi usty,
Nie wtedy tylko, gdy w ciężkiej potrzebie
Po cuda Twoje biegnie na odpusty....

I masz! nie tylko te tłumy pielgrzymie,
Co były świadkiem strasznej chwili owej,
Lecz kraj ten cały, gdzie się święci Imię
Pani, co jasnej strzeże Częstochowy,

Zadrżał ze zgrozy, gdy na wszystkie strony
Echem gromowem rozległy się wieści
O klęsce, jaką Dom ten zagrożony,
Gdzie nasz najdroższy, święty skarb się mieści.

I w oka mgnieniu wszyscy w myśli spieszą
Do gorejącej jak pochodnie wieży
I każdy razem z Twych pątników rzeszą
Modli się, płacze, jęczy, w prochu leży,

W ogień się rzuca, radby krwią i łzami
Własnemi gasić rozszalałe płomię....
Bo serce trwogą zdjęte tak go mami,
Jakby naprawdę był tam przy Twym domie;

I choć na ciele czuje żar ogniska,
Choć z góry lecą nań płonące belki
I roztopiony spiż na głowę tryska,
Broni Przybytku Bożej Rodzicielki....

Bogu bądź chwała! Dom Twój, ta skarbnica
Łask Twych i cudów, co pięć już stuleci
Odblaskiem Niebios ziemi tej przyświeca,
Uratowany przez miłość Twych dzieci.

Lecz murów jego ozdoba wspaniała,
Wieża, co widna z oddali staj wielu,
Zbożnych pątników oczy radowała,
Znacząc im drogę do świętego celu,

Szczyt niebotyczny straciła w pożodze,
I oto, stercząc, jak smutna ruina,
Oczy nam razi, — serca rani srodze,
I obowiązek święty przypomina.

O! nie naprożno! Ledwo płomię zgasło,
Lud Twój zapałem świętym ożywiony,
Jakby Duch Boży dał mu z Nieba hasło,
Spieszą z ofiarą do Twojej skarbony.

A jak w dniu klęski na Twej Jasnej Górze,
Tak oto teraz po całej krainie,
W jednym, potężnym, dziwnie zgodnym chórze,
Hasło do ofiar na Twą chwałę płynie.

I wyjdziem z próby bez skazy i sromu,
Czynem zaświadczym o swej żywej wierze,
Nikt się z nas nie da prześcignąć nikomu,
Każdy powinność świętą spełni szczerze.

Miliony biednych złożą grosze wdowie,
Dary sowite przyniosą bogaci,
I nikt o ludzie Twym wiernym nie powie,
Że niewdzięcznością za Twe łaski płaci.

I tylko patrzeć, jak z gruzów swych wieża
Wystrzeli wyżej pod niebieskie stropy,
Na znak, gdzie nasza myśl i serce zmierza,
I na drogowskaz dla pielgrzymiej stopy.

I Aniołowie do księgi żywota
Zapiszą w Niebie wszystkich tych imiona,
Z których ofiary, czy miedzi, czy złota,
Dom Twój na nowo przyozdobi ona!

LISTY POLSKIE NA POCZCIE

1005 Atalis W	1112 Kubasak J
1006 Awzimas M	1113 Laskowicz R
1008 Basik J	1114 Lazawski W
1009 Baono A	1115 Lawzerneka J
1013 Biernacki J	1122 Maran S
1014 Bielański A	1123 Marcesak M
1015 Blokuba W	1124 Malinowski J
1016 Bolza O	1125 Marszałek S (2)
1022 Chieliński A	1126 Madziarka B
1023 Chodab M	1127 Matekowicz M
1024 Chmaj A	1129 Matuszek J
1025 Ciparis J	1130 Malinkowa A
1026 Cinvnnor A	1132 Mejdzik A
1027 Cenich B	1136 Mietinowicz A
1028 Czatlos L	1137 Milikowski F
1029 Czarny F	1141 Muniak J
1030 Czamonko M	1142 Munkiewicz T
1032 Deptota T	1144 Narejewicz P
1033 Domagalski T	1145 Nakrozin W
1035 Dubek A	1146 Neziołek J
1036 Duziński A	1151 Orga W
1037 Dzien J	1152 Oszadiań J
1038 Zisen G	1155 Panell F
1047 Frydrych A	1157 Papanek J
1048 Gapiński S	1158 Pacynor F
1049 Galba K	1160 Pietrowicz J (2)
1050 Gedwiło J	1161 Pawłocki K
1051 Glaczaz J	1162 Piotrowski F
1052 Gimmowski J (2)	1163 Piotrowski A
1053 Gizolla Z	1164 Podraza Z
1054 Glowczewski A	1165 Pochowski J
1059 Gołowska H	1167 Pocheroski D
1061 Gawron W	1168 Podzański J
1064 Grzechowiak T	1169 Przybylski R
1065 Gusa M	1170 Puszinchite N
1067 Guza A	1171 Osiel J
1070 Hertmanowicz J	1172 Rabacz F
1074 Hubyk J	1175 R gtowicz J
1075 Hustolesz R	1178 Rozek J
1076 Hyda S	1195 Smokwino A
1077 Jakobs K	1197 Spyrka F
1078 Jarzyna J	1200 Stagorki A
1079 Janz E	1209 Ste z J
1080 Jarszewski M	1210 Stagrewski J
1081 Jakes C	1211 Stankowicz T
1082 Janaszoros M	1214 Smiatek E
1083 Jankowski A	1215 Szymarek S
1084 Jawarski J	1216 Szymkowiak I
1085 Jomajes K	1218 Talart M
1088 Kachelek J	1219 Tettelbaum E
1089 Kasprzyk T	1222 Tubilelczy W
1091 Karpińska B	1224 Vana G
1092 Kasperski O	1225 Vavra J
1094 Kaplan H A	1227 Volek F
1096 Kapturowski A	1229 Wadas K
1100 Kiliński S	1230 Walaciek K
1101 Kielma W	1240 Wojcik J
1102 Klenski J	1241 Wodelski B
1104 Kótaba J	1242 Zabel C
1105 Koran M	1243 Zajanski A
1106 Kocek E	1244 Zemajtis M
1107 Kosztelny M	1246 Zurzos
1108 Kostor A	1247 Zurowicz A
1109 Kowalski J	1248 Zysek W
1111 Kubisztal J	

PŁYN ŻYCIA! wynaleziony przed dwoma laty w Europie—wyleczył tysiące ludzi. Sprowadzony do Ameryki przez zakład leczniczy *International Clinic*. Leczy:

REUMATYZM: artretyzm, ból w krzyżach, w biodrach, w ramionach, osłabienie nóg itd.

CHOROBY ŻOŁĄDKA: niestrawność, brak apetytu, ból pod piersiami i w pasie, mdłości, zatwardzenie itd.

CHOROBY NERWOWE: rozdrażnienie, częściowy paraliż, epilepsye (taniec św. Wita), ból głowy itd.

CHOROBY PIERSIOWE: kanałów oddechowych, gardła, duszność, kaszel, katar, początki suchot itd.

CHOROBY WĄTROBY: kolki, żółtaczkę, melancholię, hemoroidy, zniechęcenie do pracy itd.

CHOROBY MACICZNE: zboczenia regularności bolesne miesiączkowanie, ból dolnej części krzyża, upławy itd.

CHOROBY NEREK, pęcherza, kanałów moczowych itd.

CHOROBY SKÓRNE: wyrzuty, pryszcze, liszaje.

PŁYN ŻYCIA CZYŚCI KREW.

Jeżeli cierpisz, spróbuj jednej butelki PŁYNU ŻYCIA a będziesz wdzięczny. Butelka kosztuje $1.00 (jednego dolara). Zamówienia wysyła się natychmiast przez expres. Pieniądze przysyłać w liście registrowanym lub przez money-order do: International Clinic, 8361 Superior Ave., Station S, Chicago, Ill.

UWAGA: W zakładzie leczniczym International Clinic leczy się listownie wszelkie świeże lub zastarzałe choroby najnowszemi środkami. Opiszcie chorobę i przyślijcie kawałek papieru umoczonego w waszym moczu i 2centowy znaczek, a otrzymacie poradę stosownie do rodzaju choroby od jednego z naszych sławnych europejskich specyalistów.

Pisać po polsku i nadmienić gdzie wyczytane.

Nerwy są mocne i silne, jeżeli krew jest czysta i zdrowa.

SEVERY CZYŚCICIEL Krwi powiększa liczbę czerwonych kuleczek krwi, odżywia wszystkie tkanki, czyści i wzmacnia krew w krótkim czasie. Cena $1.00

Przy wszystkich dolegliwościach płuc: Coryzy, Influenzyi, katarze, Kaszlu i zaziębieniu zgłoście się po SEVERY Balsam na Płuca, najlepszy środek na kaszel. Cena 25 i 50 centów.

Polskich agentów wszędzie potrzeba.

W. F. SEVERA, CEDAR RAPIDS, IOWA.

Goldzier & Rodgers
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW.
CHAMBER OF COMMERCE BLDG.
Nar. LaSalle i Washington ulic, CHICAGO, ILLS.
Take Elevator.

Żelazne Krzyże Cmentarzowe.

Powinnością każdego chrześcijanina jest postawić krzyż na grobie swych zmarłych drogich osób.

Nasze krzyże są całe z żelaza, odlewane artystycznie, trwałe, pięknie przyozdobione a tanie, odpowiednie tak dla młodych jak i dla starych, przystępne dla biednych i bogatych.

Piszcie po cennik ilustrowany do N. Y. CEMETERY MONUMENTAL CO., Punxsutawney, Pa.

H. C. PATTERSON,
Własność Realna Pożyczki i Dzierżawy.
205 LA SALLE STR.,
Pokój 505, Home Insurance Building,
CHICAGO.

CZY JESTEŚ GŁUCHYM! Każdy rodzaj głuchoty jest teraz uleczalny: głuchoniemi tylko nie są do wyleczenia. Nowa i prosta metoda. Szum ustaje natychmiast. Opisz dobrze swój stan słuchu, my zbadamy i damy bezpłatną radę.
DIR. DALTON'S AURAL CLINIC, 569 La Salle Ave., Chicago, Ill.

Następujący Panowie są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

Alberta, Minn., W. Wiśniewski.
Ashton, Nebr., Thomas Jamrog, 428 South Bond Street.
Berlin, Wis., Wojciech Treder.
Buffalo, N. Y., A. F. Górski, Jakób Johnson, F. Knaszak.
Bay City, Mich., Walenty Wróblewski.
Bronson, Wincenty Żawniczak.
Bryan, Texas, Józef Kosh.
Cato, Ark., A. Micek.
Chicago, Ill., Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
Clover Bottom, Józef Pillot i Fr. Piątek.
Connelsville, Pa., Fryderyk A. Kall.
Crosby i Duluth, Minn., Marcin Lepak.
Delano, Minn., Szymon Kittok.
Dunkirk, N. Y., Piotr Szuberga, K. Michał, J. Pakulski, 16 Webster Street.
Dubois, Bonifacy Ziarnik.
Duelm, Minn., Józef Fischbierek.
Detroit, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
Dillonvale Ohio, St. Borowski.
East Saginaw, Mich., Ignacy Poplewski.
Grand Rapids, Mich., Polikarp Doff, 166 — 7th Street.
Hofa Park, Wis., Andrzej Holewiński.
Lexington, Minn., Spiczak.
Lemont, Michał Nowacki.
La Salle, Józef J. Wittlif.
Leo, Rosseau Co., Minn., T. J. Kulas.
Milwaukee, Wis., Jakób Woźniak.
Milwaukee, Wis., Józef Kwaśniewski, 654 Becher Street.
Minnesota Lake, Minn., Józef Szulc.
Minto, N. Dakota, Fr. Ronkowski.
Mt. Carmel, Pa., L. Jankowski.
Nanticoke, Pa., Jan Sosnowski.
Northeim, Wis., Józef Szweda.
Owatonna, Minn., C. Grabarkiewicz.
Pittsburgh, Pa., Władysław Szewczuga.
Philadelphia, Pa., E. H. Friedlander i J. Chudyszewicz.
Polonia, Wis., A. Sikorski.
Radom, A. Malinowski.
Shamokin, Pa., A. J. Złotorzyński.
Shenandoah, Pa., Józef Rudnicki.
South Bend, Ind., Fr. Kowalski, A. Markowski.
South Chicago, Władysław Pacholski.
Stevens Point, Wis., Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
St. Anna, Minn., Ignacy Kierzek.
St. Hedwig, Texas, Thomas Feliks.
St. Louis, Mo., Józef Nybak, 132 Blair ave.
Sobieski, Ill., i Hammond, Ind., Adam Stachowicz.
Carbonado, Wash., G. W. Stanton.
Wilkes Barre, Pa., Józef Czernik.
Wilno, Minn., Anastazy Gołata.
Winona, Minn., M. Daszkowski.
Yorktown, Texas, J. B. Kasprzyk.
Toledo, O., M. Michalski, 3010 Lagrange st.

Nowość na Fortepian!
W księgarni W. Dyniewicza, 532 Noble st., Chicago, jest na składzie utwór na fortepian
Oj ten mazur, czysta bieda,
przez B. J. Zaleskiego, dyrygenta chórów śpiewackich i orkiestr polskich w Chicago.
Cena 50 centów.

Baczność!
Kto? Co?
Czytajcie dalej!

Przestańcie napróżno wyrzucać pieniądze na patentowe środki i udajcie się do naszego instytutu leczniczego, a nigdy tego nie pożałujecie. Nasz sposób leczenia jest zupełnie inny. — Nie przyrzekamy wyleczyć wszystkie choroby jednem lekarstwem, lecz przyślemy wam zapytania co do waszej choroby, na które musicie sumiennie odpowiedzieć a my dopiero wam damy znać, co to za choroba, jak długo weźmie ją wyleczyć i co będzie kosztować. Zapytanie nic was nie kosztuje. Choroby zastarzałe są naszą specyalnością i setki ludzi, którzy napróżno szukali u innych pomocy przez nas zostało wyleczonych. Na żądanie wysełamy listy ludzi przez nas wyleczonych, którzy to co piszemy poświadczą.

Instytut nasz jest pod zarządem sławnych doktorów, którzy długie lata w szpitalach europejskich i amerykańskich spędzili i którym tysiące ludzi życie zawdzięcza.

Pamiętajcie, że zapytanie się nic nie kosztuje, i że jest łatwiej zapobiedz chorobie jeżeli w czas da się znać, niż jeżeli się z dnia na dzień odwleka.

Zwlekać jest niebezpiecznie. Czy wiecie, że tysiące ludzi umiera rocznie przez niedbalstwo. Niema choroby której nie możnaby wyleczyć a jeżeli nie można wyleczyć zupełnie, to można bardzo ulżyć. Chociaż wam powiedziano, że ta choroba jest nie do wyleczenia nie dajcie się odstraszyć, tylko dajcie nam znać a my wam odpiszemy co możemy uczynić.

Choroby kobiet jak: krwiotok, niepłodność, białe upławy leczymy prędko i tak, że raz wyleczone nigdy się nie wrócą.

Medycyny są wyrabiane pod naszym dozorem dla każdego chorego z osobna i na jego szczególne chorobę, bo my nie leczymy jak inni jednym lekarstwem wszystkich chorób, bo to jest niemożebnem.

Choroby męzkie jak: sekretne choroby są naszą specyalnością, i tysiące ludzi, którzy u innych się na tych chorobach leczyli i już stracili nadzieję zupełnie po naszych lekach wrócili do zdrowia.

Przyślijcie jednę 2 centową markę na odpowiedź.

Pisać możecie po polsku, angielsku lub niemiecku. Adresujcie

PEDICURA CO.,
31 N. Wright Str., Chicago, Ill.
Na odpowiedź należy przysłać 2-centowy znaczek pocztowy. Kto nie przyśle, nie dostanie odpowiedzi.

Rok 1900

ogłoszony został przez papieża Leona XIII rokiem jubileuszowym, który cały kościół katolicki uroczyście obserwować będzie. Z okazyi tej w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowaną została

KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA,

czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o odpuście jubileuszowym. Książeczka ta zawiera nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Napisana została przez X. N. B. i aprobowana przez władzę kościelną w Brzetysławiu. Znajdować się powinna w każdym polskim domu katolickim.

Cena 10 centów.

Do nabycia w pierwszej księgarni polskiej w Ameryce W. DYNIEWICZA, 532 Noble Str., Chicago, Illinois.

Polski Skład
Towarów Religijnych, Obrazów i Ram, oraz pracownia
-:- Artystyczna -:-

Chcesz kupić tanio!

Krzyże, Krzyżyki, Gromnice, Szkaplerze, Różańce, Koronki, Kropielniczki, Obrazy Religijne lub Narodowe, Obrazki do książek, Medaloniki z polskimi napisami, starokrajowe Kropidła, Figury św., Pamiątki chrztu, Powinszowania itd.

Pisz po Katalog do mnie.

Wyrabiam Obrazy Olejne, tuszowe, Dyploma dla Bractw i Towarzystw, Szarfy i Odznaki. Powiększam Fotografie i Portrety; pracę moją gwarantuję. Ramy do Obrazów dostarczam na obstalunek po cenach bardzo tanich.

AGENTOW

potrzebuję w każdej kolonii polskiej i daję dobry rabat. Pieniądze należy przesyłać przez Money Order lub w liście registrowanym.

Piszcie Szan. Rodacy do mnie a oszczędzicie wiele!

Adresować:

J. Kwaśniewski,
654 Becher Str., Milwaukee, Wis

SANTAL-MIDY
W 48 GODZINACH
zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez SANTAL MIDY kapsułki bez niedogodności.

DR. H. STOBIECKA,
Leczy skutecznie i w krótkim czasie Wszelkie Choroby Ócz, CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.
Kilkoletnie studya w klinikach i szpitalach w Paryżu (we Francyi), jako też i tutaj w Chicago nadały mi pewność w rozpoznawaniu i leczeniu powyżej wymienionych chorób. Dla zamiejscowych wysyłamy lekarstwa ekspresem, a na odpowiedź załącza się 2c znaczek.
489 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILL.

SEVERY LEKARSTWA

DZIECI.... potrzebują taksamo leki czyli medycyny jak dorośli. Severy Krople Dziecięce ułatwiają ząbkowanie, uśmierzają boleści, febrę i kurcze, oraz sprowadzają spokojny sen. CENA 25c.

Severy Laxoton, przyjemne i pewne lekarstwo na zatwardzenie i niespokojność u dzieci i dorosłych. CENA 25c.

BOLEŚCI reumatyczne i neuralgię muszkułów i stawów, wywichnięcia, puchlinę leczy szybko SEVERY Olej św. Gotharda. Cena 50c.

Nie ma lepszego lekarstwa na Reumatyzm, podagrę, sztywność jak SEVERY LEKARSTWO na Reumatyzm. Cena $1.00.

MOKRZ powinien być czysty i przezroczysty; inaczej jest znakiem choroby. Severy lekarstwo na wątrobę i nerki leczy wszystkie choroby takie, jako to bolesne odlewanie wody i ból w krzyżach i t.d. Cena 75c. i $1.25.

SEVERY lekarstwo na cholerynę i rozwolnienie jest niezawodna medycyna na ROZWOLNIENIE, LETNIĄ CHOROBĘ i KOLKĘ. Cena 25 i 50c.

KASZEL może być pierwszym znakiem SUCHOT lub jakiejbądź innej choroby Płuc. SEVERY BALSAM na PŁUCA wyleczy każdy kaszel, krup, zaziębienie, chrypkę i t.d. Cena 25 i 50c.

SEVERY proszek na ból głowy i neuralgię jest zawsze pewnem, skutecznem i dobrem lekarstwem. Zawsze on pomaga. Cena 25c. Pocztą 27c.

SERCE PODLEGA LICZNYM CHOROBOM, CZĘSTO NIEBEZPIECZNYM. SEVERY LEKARSTWO NA SERCE ożywia i wzmacnia muszkuły sercowe i nerwy. Jest to najlepsze lekarstwo na wady sercowe. Cena 1.00.

SEVERY PLASTER GOJĄCY leczy miejscowy Reumatyzm, usuwa bóle z piersi, krzyża i muszkułów. Cena 25c. Pocztą 27c.

MOC CIAŁA zależy od trawienia. SEVERY Żołądkowy Bitters ułatwia trawienie, utrzymuje ciało w zdrowym stanie i zapobiega malaryi. Cena 50c. i $1.00.

NA SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Potrzeba ajentów we wszystkich koloniach polskich.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.

POLSKA APTEKA, 257 Hanover street, Boston, Mass. 257
Pełny wybór różnych aptecznych towarów krajowych i zagranicznych. W aptece zawsze Polski Doktor udziela bezpłatnej porady na wszelkie choroby.

K. B. CZARNECKI, F. W. KORALESKI
Czarnecki Koraleski
ADWOKACI.
Pokój 305—310 Unity Bld.—79 Dearborn Street. 602 Noble Street.
Wieczorem—574 Dickson Street. CHICAGO ILL.

Słynny na cały świat Dr. BADGER,
POSIADAJĄCY NAJLEPSZE DYPLOMY I PRAKTYKUJĄCY MEDYCYNĘ PRZESZŁO 30 LAT,—
WYLECZYŁ TYSIĄCE OSÓB Z NIEBEZPIECZNYCH CHORÓB.
Ludzie, którzy zostali wyleczeni, z wdzięczności rozgłaszają imię doktora BADGERA i znajomym go polecają.
Dr. Badger rozpozna każdą chorobę, nie zadając choremu żadnych pytań. Porady udziela darmo osobiście i listownie.
Opiszcie chorobę i w liście załączcie trochę włosów z głowy, oraz podajcie wiek i płeć chorej osoby, a na odpowiedź przyślijcie markę 2 centową, to dostaniecie natychmiast odpis z radą, czy choroba jest do wyleczenia lub nie.
Dr. Badger leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, ócz i nosa, choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów oddechowych, febrę, ...
LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.
Choroby zaraźliwe obojga płci (czy to nabyte, lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie i prędko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie sprowadza złe skutki na przyszłość. Porada darmo! Pisać można po polsku, angielsku, niemiecku, francusku, słowacku lub czesku. Adres:
DR. L. A. BADGER,
706 Madison St., TOLEDO, OHIO.
$1,000 NAGRODY! Przeznacza Dr. L. A. Badger dla któregokolwiek doktora, jeżeli udowodni, że wyleczył tyle ludzi z zastarzałych i niebezpiecznych chorób, ile wyleczył Dr. L. A. Badger.—Dr. Badger wyleczył więcej ludzi w przeciągu 5 tygodni, niż którykolwiek inny doktór w przeciągu 5 lat.

Ten piękny Zegarek ...

Czystem Złotem powlekany Zegarek ...

Coś Królewskiego. ...

PAMIĘTAJCIE! ...

ROYAL BARGAIN HOUSE, 53 Dearborn Street, CHICAGO, ILLINOIS.

Książki z nutami do śpiewu i grania na fortepian lub organy i śpiewniki kościelne.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. W mocnej oprawie cena 50c.

ŚPIEWNIK PIEŚNI Nabożnych zawierający 680 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę niemniej pieśni przygodne, psalmy suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem cena 75c

ZBIOR PIESNI NABOZNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek $1.50
W skórkę i wyzł. brzegi $2.50

MELODYE (nuty) do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku domowego i kościelnego. Ułożone do grania na organach i na Fortepian i do śpiewania na cztery głosy $4.00

ŚPIEWNICZEK, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie, Cena - - 80c

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

MAPY...

do nabycia
w Pierwszej Księgarni Polskiej Wł. Dyniewicza, 532 Noble st.

Widoki (Views):

Ausbury Park, Ocean Grove and Vicinity 30c
Boston (50 widoków) 30c
Chicago (50 widoków) 30c
Martha's Vineyard (wyspy na południe stanu Massachusetts (50 widoków) . . . 30c
New York (50 widoków) . 30c
Philadelphia i okolice (50 widoków) 30c
Status Wolności i Przystań New Yorku . . . 30c
Wodospad Niagara (widoki kolorowe) . . . 30c
Washington i okolice. Kapitol Stanów Zjednoczonych (50 widoków) . . 30c

Kieszonkowe Mapy Miast,

które sprzedajemy po 15 centów sztuka:

Baltimore, Md. — Brooklyn, N. Y.—Buffalo, N. Y.—Chicago, Ill.—Cincinnati, O. — Cleveland, O. — Detroit, Mich. — Kansas City Mo. i Kansas City, Kansas. — Louisville, Ky. — Milwaukee, Wis. — New Orleans, La. — New York City, N. Y. — Philadelphia, Pa.—San Francisco, Cal.—St. Paul i Minneapolis, Minn. — St. Louis, Mo.—Toledo, O.—Washington, DC. i całej Ameryki.

Ścienna Mapa na jednej stronie Ameryka Północna, a na drugiej cały świat, $2.00

Mapy każdego Stanu i Terytoryum

osobno:— Alabama, Alaska, Arizona, Arkansas, California, Colorado, Connecticut, Delaware, Florida, Georgia, Idaho, Illinois, Indiana, Indian Terr., Iowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Mississippi, Misouri, Montana, Nebraska, Nevada, New Hempshire, New Jersey, New Mexico, New York, North Carolina, North Dakota, Ohio, Oklahoma, Oregon, Pennsylvania, Rhode Island, South Carolina, South Dakota, Tennesee, Texas, Utah, Vermont, Virginia, Washington, West Virginia, Wisconsin, Wyoming, Cuba, Porto Rico, Hawaii, Philipine Islands, Wschodnia Azya i mapa całej kuli ziemskiej. Każda po....30c

Przewodniki Adresowe z mapami następujących miast sprzedają się po 30c każdy:

Boston—Chicago—New York—Philadelphia—Niagara Falls i Buffalo — Hudson River i Catskill Mountains—Omaha i Wystawy.

Atlasy:

Nowy Podręczny Atlas całego świata format mały. Cena 60c
Imperial Atlas całego świata wielki format. Cena . $2.50

Bezpłatna próba dla osłabionych mężczyzn.

Zadziwiającą i hojną ofertę robi dobrze znany instytut *Universal Vitaline Co.*, w Hammond, Ind. Kompania ta składa się z pewnej ilości uczonych europejskich, którzy życie swe poświęcili badaniu i kuracyi chorób płciowych. Ta kompania pośle lekarstwa na próbę zupełnie darmo każdemu cierpiącemu na niemoc, nerwowość i wszelkie choroby pochodzące z nadużyć, a będące grzechami młodości. Oferta ta jest zrobiona w tej myśli, aby chorych i nieszczęśliwych przekonać, że kuracya Vitaline wyleczy ich z każdej słabości wynikłej z występków przeciw naturze — szybko i nazawsze. Próbka przesłaną zostanie w dobrem opakowaniu. Piszcie bez zwłoki do

UNIVERSAL VITALINE CO.,
71 S. Hohman St., Hammond, Ind.

WSPOMNIENIA MOJEGO OJCA,

żołnierza dziewiątego pułku Księstwa Warszawskiego.

Zebrał według ustnego opowiadania *Ks. J. Dalski.*

PRZEDMOWA.

Szczątki Wielkiej Armii znikają powoli z przed oczu naszych. Przechować potomności czyny jej bohaterów, zadaniem jest współczesnych. Jeśli zaś wawrzyny owych ubiegłych czasów sławy wieńczą skronie wiekiem już zgrzybiałego ojca, świętym jest obowiązkiem dzieci zachować w upominku jego trudy, walki i zwycięztwa, by z nim razem nie zstąpiły do grobu. Tą myślą powodowany, a zarazem ulegając licznym życzeniom przyjaciół i znajomych, tak własnych, jako i ojca, zabrałem się do skreślenia powtórnego wspomnień mojego rodzica, które po raz pierwszy zacny mój przyjaciel, pan Baranowski, zebrał był i wydał w roku 1857, w Lipsku, a które w krótkim czasie rozebrano. Zamiarem moim przy niniejszem wydaniu było: uczynić dziełko to popularnem, aby mogło znaleźć przystęp do wzrastających dziś, a tyle ważnych biblioteczek ludowych. W tym celu zebrałem jak najwierniej wszystkie wypadki ważniejsze, tak w pierwszem wydaniu umieszczone, jak i zdarzenia w temże pominięte, i oddałem je zupełnie wiernie według ustnego opowiadania, a pracę całą poświęcam: rodzeństwu, jako drogą pamiątkę i spuściznę; rodakom, jako liść skromny do wieńca narodowych cierpień i narodowej sławy.

W Parkowie, dnia 5. Września 1863 r.
AUTOR.

Branka.

Była to jesień roku 1806, noc ciemna, wicher szumiał, gdy nagle otwierają się drzwi i słyszę głos: "Jędrzeju, wstawaj i chodź!" — Dokąd? O północy? — Wtem chwyta mnie trzech mężczyzn. Wstaję więc czemprędzej, wychodzę na dwór i widzę, iż sołtys z Dłoni (Wieś leżąca pod Jutrosinem w Wielkiem Księstwie Poznańskiem), włódarz i ojczym mój — Panie świeć nad duszą jego — stoją tuż przy mnie i za sobą iść każą. Strach mnie wziął, bo nie mogłem się domyśleć, co się ze mną dziać będzie. Im dalej idę, tem mi serce bardziej poczyna tętnić. "W Imię Ojca i Syna i Ducha Swiętego," żegnam się wreszcie, idąc przez wieś Rogożewo, bo w tej wsi pod Jutrosinem służyłem, i odmawiam sobie po cichu, a pobożnie "Kto się w Opiekę," "Pod Twoją obronę" i pacierz i com tylko na pamięć umiał.

W tem wprowadzają mnie do karczmy. Wchodzę, patrzę, a tu siedzi za stołem znajomy mój Gieldek, parobek jak drąg, i płacze. Smiech mnie porwał na widok tego zucha płaczącego.

— Cóż, ty płaczesz? zapytałem go z wielkim zadziwieniem i na wpół ze śmiechem.

— O! płaczę i ubolewam sobie, bo nie wiem, czy jeszcze kiedy przed śmiercią zobaczę swoich. Bo mnie biorą do wojska i mam iść na jakąś wielką wojnę.

Tu poznałem, co się ze mną dzieje. Smutno mi się zrobiło w duszy, ale wnet zawołałem:

— To będziemy bili; bo nam to Pan Bóg nie dał siły? Za chwil kilka ruszyliśmy w drogę mimo ciemnej nocy. Ojczym mój, sołtys i włódarz jechali konno z boków, a my zabrani szliśmy w środku między nimi.

Gdyśmy już byli spory kawałek drogi za wsią, szepnąłem do ucha Gieldkowi:

— Zrzućmy ich z koni, a sami dosiądźmy koni i uciekajmy. Ale, że mnie się nie godzi ojczyma zrzucać, ty go więc zrzuć, a ja włódarza; a sołtys stary nas nie dogoni.

Zrobiliśmy tak. Nuż więc zaczęliśmy uciekać, aż ziemia święta pod nogami nam stękała. Powstał za nami krzyk, wołanie, aleśmy się w mgnieniu oka tak daleko posunęli, że przy wichrze nocnym nic już nie było słychać.

Na próżno nasza ucieczka, mówiliśmy sobie jednak; prędzej czy później chwycą nas i wezmą. Stańmy więc, czekajmy, niech się dzieje wola Boża nad nami. Będzie Bóg chciał, to zginiemy na wojnie; prośmy Go tylko, abyśmy bez księdza i bez spowiedzi świętej nie zginęli.

Zaczekaliśmy za naszymi przywódzcami, a gdy nas dobiegli, pozwoliliśmy im wsiąść znowu na konie, i tak nas wprowadzili do Dłoni. Przenocowaliśmy tu w mielcuchu. Gdy zaświtało, pobiegłem czemprędzej pożegnać się z matką i prosić ją o błogosławieństwo ostatnie, bo mi się tak ciągle zdawało, że już na śmierć idę. Nie mogło się od żalu utulić kochane matczysko; przeżegnała mię święconą wodą, uściskała i zaczęła płakać nademną, mówiąc:

— Idź z Bogiem, dziecko; już cię pewno na ziemi nie ujrzę, ale gdziekolwiek będziesz, pamiętaj o Bogu, a dobrze ci będzie. Z rodzeństwem pożegnać mi się nie pozwolono.

Tymczasem nasprowadzano nocy ubiegłej i nad ranem jeszcze wielu innych z rozmaitych stron, zamknięto w owym mielcuchu przez dzień, a gdy noc nadeszła, odprowadzono nas do Rawicza.

Wojna z Prusami i Moskwą.

W Rawiczu zebrano nas około stu chłopa i oddano pod komendę kapitana Żychlińskiego, dziedzica dóbr Zaborowa. Stary to był Polak, siwy jak gołąbek, ale ostry jak na żołnierza przystoi. Smieszność to była ta kompania nasza Rawicka, bo to jeden był tak ubrany, drugi inaczej; ten miał buty a ów boso, jeden miał czapkę siwą z wstążkami, inny wykrawankę; ale porządek był dobry. Wyćwiczywszy się nieco w Rawiczu przez niespełna sześć tygodni w maszerowaniu, nabijaniu i strzelaniu, poszliśmy do Poznania, gdzie nas odebrali Francuzi.

Nigdy nie zapomnę zdarzenia, jakie się stało w moich oczach zaraz pierwszego wieczora w Poznaniu. Dano mnie na kwaterę z dwoma Francuzami. Jeden z nich okrutnie się czegoś gniewał, ale nie wiem czego, bo wtenczas nic jeszcze po francuzku nie rozumiałem. W złości porwał chleb i rzucił na krzyż Pana Jezusa, stojący na stole. Dreszcz mnie przeszedł na widok takiej bezbożności. Poczciwy księżyk, który tam był właśnie obecny, poszedł natychmiast ze skargą do starszych, i jeszcze tego wieczora wykwaterowano obydwóch Francuzów.

Ale i Bóg skarał tego bezbożnika, bo na własne oczy widziałem, jak pod Tczewem pierwsza kula nieprzyjacielska jego na miejscu zabiła.

Dwa dni po przybyciu do Poznania dali nam ostre ładunki, ubrali jak mogli i wykomenderowali do transportowania zabranych pruskich i rosyjskich żołnierzy do Berlina, gdzie już byli Francuzi. Było nas pięćdziesiąt piechoty woltyżerów i pięćdziesiąt konnicy, szwoleżerami zwanej, a jeńców było około trzystu chłopa, bez broni i kija. Ja we własnych butach szedłem aż do Berlina. Prowadziliśmy ich na Bytyń, Pniewy, Międzyrzecz i Cielęcko. Za Cielęckiem zabiegli nam drogę Prusacy, którzy jeszcze w Kistrzynie się bronili. Przepałkowski, na którego pogrzebie byłem w Poznaniu, a który wówczas jeszcze jako porucznik komenderował nami, odegnał konnicą naszą zabiegających nam drogę. My piechota tymczasem oparliśmy broń o ziemię i stojemy, czekając, aż nasza konnica wróci. Nagle zaczynają nasi jeńcy rznąć sobie kije grube w lesie, przez któryśmy właśnie przechodzili.

Niewiedzieliśmy, co to znaczy, bośmy jeszcze wszyscy byli głupi. Na szczęście przybywa Przepałkowski i woła:

— Dzieci, bo to nie ma krwi we was?

Dopierośmy poznali, na co miały być te kije; jak zaczniemy strzelać do nich, to jak muchy padali. Ale, że złożyli kije i prosili o pardon, daliśmy im pokój; wszelako o głodzie i chłodzie prowadziliśmy ich odtąd na Frankfurt nad Odrą do Berlina, gdzieśmy ich Francuzom oddali.

Z Berlina wróciliśmy do Poznania, a stąd wkrótce ruszyliśmy pod Grudziądz. Tu z fortecy wypadli Prusacy i zmusili nas do odwrotu, bo nas jeszcze było mało, i to świeżego po większej części żołnierza, a nawet nie mieliśmy jeszcze ładownic, tylko kieszonki na piersiach przy mundurze do ładunków. Trzy mile cofaliśmy się napowrót ku Poznaniowi. Przybyło nam jednak dużo Polaków i Francuzów na pomoc, zaczęliśmy więc na nowo prażyć ogniem nieprzyjaciela i to tak, że zmiatał, aż się błoto za nim kurzyło.

Potem ruszyliśmy pod Tczewo. Komenderował nami jenerał Dąbrowski, co przyszedł był z Włoch. Syn jego był pod nim pułkownikiem, czy podpułkownikiem, dobrze już nie pamiętam. Kapitanem naszym był Jasielski, rodem z Borku, który z nami odtąd był ciągle, aż zginął jako podpułkownik w Hiszpanii, w bitwie pod Rondo. Nasz batalion składał się z ośmiu kompanij: to jest z pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i piątej kompanii fizylierów, jednej kompanii grenadyerów i z kompanii woltyżerów, czyli strzelców, do których ja należałem. Ubiór nasz stanowił: granatowy mundur z białemi wyłogami i guzikami z kołnierzem czerwonym, czapka czworograniasta stojąca, granatowa z sznurami białemi i kokardą polską na przodzie; spodnie granatowe z wypustkami zielonemi i kamasze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdzie się osiedlić?

NAJLEPIEJ W OKOLICACH, KTÓRE PRZECINA

Kolej Louisville i Nashville

WIELKA CENTRALNA LINIA TOWAROWA do

KENTUCKY, TENNESSEE, ALABAMA, MISSISSIPPI, FLORIDA,

gdzie Farmerzy, Ogrodnicy, Hodowcy Bydła, Przemysłowcy, Kapitaliści, Przedsiębiorcy i Wypożyczający Pieniądze

znajdą najlepszą sposobność w całych Stanach Zjednoczonych do zrobienia "grubych pieniędzy," dzięki obfitości i taniości

Gruntów, Farm, Drzewa, Kamienia, Żelaza, Węgla, Rąk Roboczych, Wszystkiego!

Dla zakładających fabryki grunt darmo, pomoc pieniężna i zwolnienie od podatków.

Grunta i farmy po dolarze za akier, oraz 500,000 akrów we wschodniej Florydzie darmo na mocy prawa Homestead.

Hodowla bydła w okręgu wybrzeża Zatoki Meksykańskiej przynosi olbrzymie zyski.

Wycieczki za połowę zwykłej ceny w pierwszy i trzeci Wtorek każdego miesiąca.

Powiedzcie nam, czegobyście chcieli, a my wam wskażemy, gdzie i w jaki sposób możecie osiągnąć cel waszych życzeń—tylko nie zwłóczcie długo, bo grunta nasze zaludniają się bardzo szybko.

Opisy, mapy i wszelkie informacye darmo.

Adres: **R. J. WEMYSS,**
General Immigration & Industrial Agent,
(May 17, 1901) LOUISVILLE, KY.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PANSKICH

KS. PIOTRA SKARGI

są do nabycia w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce Wład. Dyniewicza, 532 Noble st., po cenach następujących:

Oprawne całe w skórkę ze złotymi tytulikami, po $3.25
Oprawne całe w skórkę, wyzłacane brzegi, złocone tytułki, po $4.00
Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne, po $6.00

NOWY WYNALAZEK

na wzmocnienie i utrzymanie

WŁOSOW.

Prof. BRUNDZA'S WONDERFUL HAIR GROWER. N. Y. U. S. A.

Tysiące łysych dostali piękne włosy. Wstrzymuje wypadanie włosów z głowy w krótkim czasie. W miejsce starych porastają nowe nader barwne włosy.

Offis 256 Grand St., Wms.

Po szczegóły piszcie pod adres:

PROF. J. M. BRUNDZA,
Box 2361 New York.

50 YEARS' EXPERIENCE

PATENTS

TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &C.

Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. Handbook on Patents sent free. Oldest agency for securing patents.

Patents taken through Munn & Co. receive *special notice*, without charge, in the

Scientific American.

A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year; four months, $1. Sold by all newsdealers.

MUNN & Co. 361 Broadway, New York
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

Doświadczony i znany na cały świat

DOKTOR HAM

posiadający dyplom najlepszego kolegium "Bellevue Hospital Medical College" z New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w kraju i w Europie, przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.

Dr. Ham słynie na cały świat, albowiem wyleczył tysiące ludzi, którym ani doktorzy ani szpitale nie mogły nic pomódz. Dr. Ham ma najlepsze świadectwa, że obchodzi się z pacyentami uczciwie.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN z wszelkich chorób zastarzałych.

Jeżeli cierpisz na jakąkolwiek chorobę a inni doktorzy nie potrafili cię uleczyć, udaj się do dra Ham, a on cię wyleczy lub otwarcie ci powie, że dla ciebie nie ma żadnej nadziei nie potrzebujesz nic tracić. PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy, a także 2 centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres taki:

DR. C. B. HAM,
508—509 National Union Blg. TOLEDO, OHIO.

NAPISZCIE DO DRA HAM. PORADA NIC NIE KOSZTUJE.

DARMO dostaniecie bardzo ciekawą książkę "Poradnik dla Chorych," jeżeli poślecie swój adres do Dra C. B. Ham.

GREENEBAUM SONS, BANKIERZY,

83 & 85 DEARBORN STR.,
CHICAGO.

Pożyczki na własność realną. Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

AUGUST GROSS,

980—982 WELLS ST., CHICAGO, ILL., TELEFON 3443.

SKŁAD FORTEPIANOW

Najlepszych Firm, jako to:

Decker, Gabler, Schubert, Gilbert, Pease, a także i własnego wyrobu.

Sprzedajemy taniej, jak w jakimkolwiek innym składzie.

Nowe Fortepiany od $200 wyżej, sprzedajemy także Organy i Instrumenty Muzyczne. Strojenia i reperacye fortepianów wykonujemy akuratnie i po niskich cenach.

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku, niechaj pisze w tych językach.

DYAMENTOWY KRZYŻ ELEKTRYCZNY.

zwany także Krzyżem Wolty, wynaleziony został w Austryi kilka lat temu i z powodu swych cennych własności wnet rozpowszechniony został w Niemczech, we Francyi, Skandynawii i innych krajach europejskich, w których dotąd uważany jest jako jedno z najlepszych lekarstw przeciw reumatyzmowi oraz innym chorobom.

Dyamentowy Krzyż Elektryczny wyleczy reumatyzm, jakoteż wszystkie boleści muskułów i stawów, newralgię i bóle w całem ciele, nerwowość, wszelkiego rodzaju, osłabienie, wyniszczoną żywotność nerwów, porażenie nerwów, bezsenność, zwątpienie, przytępienie umysłowe, hysteryę, paraliż, odrętwiałość, drżenie, apopleksyę, napady epileptyczne, chorobę św. Walentego, bicie serca, nerwowy i zwyczajny ból głowy jak również wszystkie dolegliwości systemu nerwowego.

Dobre działanie tegoż okazuje się zazwyczaj w kilku godzinach, ale czasem dopiero w kilku dniach.

Krzyż nosi się dniem i nocą ponad dołkiem żołądkowym, zawieszony na jedwabnym sznurku na szyi, niebieską stroną do ciała.

Przed użyciem, oraz codziennie po użyciu, krzyż trzeba włożyć na parę minut do letniego octu na spodeczku. Dla dzieci do octu trzeba dodać nieco wody, stósownie do wieku. Krzyż ten kosztuje Jednego Dolara, a gwarantowany jest, iż uczyni tyle dobrego, co różne paski elektryczne, kosztujące od piętnastu do dwudziestu pięciu razy więcej. Każda osoba w rodzinie, czy zdrowa czy chora, powinna zawsze mieć taki krzyż elektryczny, gdyż nie ma lepszego środka zabezpieczającego przed chorobą.

Poślijcie Jeden Dolar przez express, money order, albo w liście registrowanym, a my wam poślemy Dyamentowy Elektryczny Krzyż, albo sześć za pięć dolarów.

Tysiące rekomendacyj od osób, które wyleczone zostały tym cudownym krzyżem, są dostatecznym dowodem o jego magicznych własnościach. Podajemy tu kilka tych rekomendacyj.

Pański Elektryczny Dyamentowy Krzyż jest prawdziwym cudem. Używałem go przez pewien czas i zamówiłem tych krzyżów także kilka dla innych ludzi przeciw różnym słabościom. Pomógł on zawsze. W załączeniu posyłam dwa dolary, za które proszę mi przysłać dwa krzyże.

OLE OLSON, Smithfield, Utah.

THE DIAMOND ELECTRIC CROSS CO., 306 Milwaukee Ave., CHICAGO.

Nowa Polska Kolonia **WANDA** w pobliżu Pittsville, w powiecie Wood, Wisconsin.

Mamy tutaj 4,000 akrów gruntu przeznaczonego wyłącznie dla Polaków. Grunt jest bardzo urodzajny, z drzewem twardem. Wszędzie jest tu czarnoziem zmieszany z gliną gąbczastą i nadzwyczaj żyzną. Woda wyborna. Miasteczko (Pittsville) odległe od najdalszego kawałka gruntu tylko 4 mile. Z samego drzewa na gruncie i pracy można utrzymanie zrobić dla siebie i rodziny już w pierwszym roku. Nasza kolonia jest otoczona innemi koloniami polskiemi. Cena gruntu jest od $8 do $12 za akier, na wypłaty. Co wtorek wysyłamy z Chicago ekskursye na ten grunt. Bilet kolejowy z Chicago do Pittsville i napowrót kosztuje $8 Kto kupi grunt, temu te $8 wlicza się w cenie zakupna. Nie chcemy, ażeby kto kupował bez obejrzenia i przekonania się. Bilety ekskursyjne dobre są na 30 dni, tak że każdy może mieć dosyć czasu na zwiedzenie gruntów, rozmówienie się z osiadłymi już tamże farmerami polskimi i zapoznanie się w całej okolicy. Jeżeli kto potrzebuje pracy, może ją dostać nietylko w Pittsville, ale także w różnych fabrykach i tartakach parowych w całej okolicy. Na kościół, szkołę itd., jest ofiarowanych darmo 40 akrów, gdy się osiedli 25 familij, a potem znów jeszcze 40 akrów, gdy się więcej osiedli. Kto chce więcej się dowiedzieć o tej kolonii polskiej, niech zgłosi się do firmy:

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 Milwaukee Ave., Chicago, Illinois.

P. S.—Stan Wisconsin ma najwięcej osad polskich i z czasem ludność polska będzie w nim najliczniejsza z wszystkich narodowości.

Zaproszenie do przedpłaty na TYGODNIK POWIESCIOWO-NAUKOWY

ROCZNIK XIV.

W XIV-tym Roczniku wydrukowaliśmy: "Przez Wszystkie Piekła," romans M. Jokaya—O Leczeniu Chorób Bydła—Pisma Henryka Sienkiewicza—Zamek nad Czarnem Morzem—a drukujemy:—Żółty Generał—Bez Szczęścia—Teatralne i wiele innych pięknych powieści.

Prenumerata kosztuje rocznie........................$1.00.
Posyłamy na żądanie wszystkie numery od nowego roku.

Wł. Dyniewicz, 532 Noble St., Chicago, Illinois.

DETMER'A DOM MUZYCZNY,

261 WABASH AVE., CHICAGO, ILL.

FORTEPIANY po wszystkich Cenach. Łatwe Wypłaty.

PODAJEMY TU JEDNO Z ZAŚWIADCZEŃ, JAKIE OTRZYMUJEMY PRAWIE CODZIENNIE.

Do Pana Henry Detmer—Chicago, Ill., 19 Lipca, 1899.

Szan. Panie:—Wielebna Matka Przełożona i nasze stowarzyszenie, jak również inni, którzy słyszeli nasz prześliczny "Upright" Fortepian Pańskiego wyrobu, są zadowoleni z jego słodkiego i giętkiego tonu. Praca tego instrumentu jest wyborną a akcya łatwą. Mamy ten instrument w użyciu niemal 12 lat i jesteśmy zadowoleni z niego pod każdym względem. Mamy szczerą nadzieję, iż będzie Pan miał powodzenie w zaprowadzeniu Pańskich instrumentów w wielu instytucyach i u familij prywatnych. — Z szacunkiem, *Matka Sheridan*, R. S. C. J., "Sacred Heart" konwent, róg Taylor i Lytle ulic.

INNE REFERENCYE Z CHICAGO:

The Chicago National Bank.—Kolegium Św. Ignacego (przy 12ej ul.)—Wlbne Siostry polskie Notre Dame.—Wlbne Siostry Sw. Fam. z Nazareth.—Wlbni księża: ks. Winc. Barzyński, ks. J. Nawrocki, ks. F. Wojtalewicz, ks. Fr. Byrgier.—Kapitan Piotr Kiołbassa.—A. J. Kwasigroch.—Prof. Antoni Małek.—St. Szwajkart.—C. W. & Z. M. Dyniewicz.—Ald. John F. Smulski.—Pani And. Kurr.—Jan Wojtalewicz.—Szymon Wojtalewicz.—B. Klarkowski—i setki innych Polaków w Chicago i po całych Stanach Zjednoczonych.

Mamy Muzykę dla Kościołów, Szkół i Domów.—Importujemy i fabrykujemy wszelkie Instrumenta Muzyczne.

Fortepiany stroimy, przeprowadzamy i reperujemy.

TELEFON:—LONG DISTANCE TELEPHONE HARRISON 265

Sam Steingard,

807 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois,

FABRYKANT I IMPORTER ROSYJSKIEGO I TURECKIEGO TYTONIU, CYGAR, PAPIEROSÓW I TABAKI DO ZAŻYWANIA.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności:

Rosyjski tytoń, funt po 50c, 60c, 75c i $1.00	Cygarniczki wiśniowe sztuka po.....5c i 10c
Turecki tytoń, funt po....$2.00, $3.00 i $4.00	" tracinowe sztuka po.....5c i 10c
Papierosy z rosyjskiego tytoniu za setkę 45c	Fajki w wielkim wyborze, sztuka po 10c, 15c 20c, 25c, 35c, 40c i 50c.
Papierosy z tureckiego tytoniu za setkę po ....55c, 75c i $1.00	Cygary, 50 sztuk po 80c, $1.00, $1.25, $1.50 $1.75, $2.00 i $2.60
Maszynki do papierosów sztuka, po......10c	Małe cygarka, za 100 po 60c, 75c, $1.00 i $1.50
Gilzy do papierosów, setka po...5c 10c i 15c	Tytoniarki skórzane i blaszane tak na tytoń, papierosy jak i na cygary po... 25c i 35c
Bibułki za tuzin paczek....25c, 30c, 40c i 50c	Tabakierki, sztuka po......10c, 25c, 30c i 50c
Tabaka do zażywania, funt po......35c i 40c	Rosyjska herbata, funt 80c, $1.04, $1.20 i $1.50
Tytoń do fajki (Cigar Clippings), funt....30c	
Rosyjski tytoń do fajki, funt...........45c	

Szczególniej zwracamy uwagę Wlbnego Duchowieństwa na nasze importowane Tytonie Rosyjskie i Tureckie.

W. SŁOMINSKA,

679 Milwaukee Ave., Chicago.

Poleca swą 30-letnią pracownię rozmaitych przyborów kościelnych i dla szanownych Towarzystw, jako to: Chorągwie kościelne, Sztandary narodowe, artystycznie haftowane złotem i jedwabiem, różnego gatunku Szarfy, Odznaki i Berła marszałkowskie. Pracownia moja znaną jest w całej Ameryce z eleganckiej, pierwszorzędnej i sumiennej roboty. Ceny zawsze najniższe.

POSZUKIWANIA.

Stanisław Waranowicz, z miasteczka i parafii Radwiliszki, powiatu Szawli, gubernii kowieńskiej, który po przybyciu do Ameryki zamieszkiwał w Chicago, poszukiwany jest przez swą żonę Annę Waranowicz. On sam lub kto inny raczy dać wiadomość o poszukiwanym na ten adres: Mrs Anna Waranowicz, 1020 E. Fort Ave., Locust Point, Baltimore, Md. 15—41.

Jerzy Pracukowski, przebywający w Ameryce przeszło 9 lat, a przed kilku laty w Chicago, poszukiwany jest przez swą siostrę. Kto o nim wie, lub on sam, raczy napisać o tem pod adresem: Franciszka Pracukowska, 175 Thames st., Norwich, Conn.

Ludwik Wróblewski, który przed 10 laty wyjechał z domu do Brazylii, a następnie przyjechał do Stanów Zjedn., jest poszukiwany przez brata swego. Pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, gubernii płockiej, powiatu Prosnisz, gminy Karwacz, wsi Holenowo stare. On sam lub kto z rodaków wie o jego miejscu pobytu, raczy pisać pod adresem: Jan Wróblewski, 125 Maple st., Holyoke, Mass. 37-39.

Marya Dyląg, pochodząca z Galicyi, powiatu gorlickiego, ze wsi Ropica ruska, która 4 lata i 8 miesięcy jak zaginęła, a przebywa podobno gdzieś w okolicy Pittsburga, jest poszukiwana przez swego męża. Ona sama, lub ktoby wiedział o jej adresie, raczy napisać o tem pod adresem: Józef Dyląg, Bx 153, Pleasant Unity, Westmoreland Co., Pa. 37-40.

Wojciech Grabowski, pochodzący ze wsi Zagorzany od Gorlic w Galicyi, przebywający dawniejszemi czasy w Mahoney City, Pa., a teraz podobno w stanie Illinois, poszukiwany jest przez swego brata Jana w pilnym interesie. Należy pisać pod adresem: Jan Grabowski, 23 Court st., Chicopee Falls, Mass. 37 39.

Franciszek Miodusieski, poszukiwany jest przez Stanisława Długokonckiego. Kto jego adres poda, dostanie 10 dolarów nagrody. Pisać do: Stanisława Długokonckiego, Natrona, Allegheny Co., Pa.

Młody człowiek poszukuje towarzyszki życia, panny lub wdowy, w wieku od 20 do 32 lat. Musi być blondynką. Majątek nie konieczny, ale głównie uczciwość. Adres: Aleksander Terpak, Elmond, L. I., Quincy Co., N. Y.

Stanisław Czjak, z pod zaboru rosyjskiego, gubernii łomżyńskiej, powiat makowski, gminy Sypniewo, wsi Wyszlie, który rok temu przebywał w Springfield, Mass. poszukiwany jest w ważnej sprawie. On sam lub ktoby wiedział o jego adresie raczy pisać do: Aleksander Luma, Hospital F. II, Westboro, Mass.

Jakób Wnęk, który z kraju wyjechał przed piętnastu laty, poszukiwany jest przez własną siostrę. On sam, lub ktoby wiedział o poszukiwanym, raczy pisać do: Anieli Sniżek, Bx 176, Northbridge, Mass.

Władysław Przywitowski, pochodzący z pod zaboru rosyjskiego, gubernii płockiej, powiatu i miasta Rypin, poszukiwany jest przez swego brata Franciszka i siostrę Wiktoryę. On sam lub ktoby o nim wiedział raczy napisać do: Franciszka Przywitowskiego, Bx 81 Milford, Mass. 38-49

Piotr Basak i Anna Lisak, pochodzący ze wsi Zmysłowki, powiat Łańcut w Galicyi, przebywający dawniej podobno w Albany, N. Y., a teraz nie wiadomo gdzie, są poszukiwani. Pisać na adres: Jan i Franciszek Bąk, 573, Central Falls, R. I., N. Y.

Franciszek Nowak, pochodzący z pod zaboru rosyjskiego, z gubernii łomżyńskiej, powiatu Kolno, gminy Gawrychy, wsi Laski, a przebywający w Ameryce 8 lat. poszukiwany jest przez własną siostrę. Pięć dolarów nagrody, kto nadeśle jego obecny adres. Mrs. Teofila Nowak, 7 Acushnet Block, New Bedford, Mass. 38-40.

Inteligentny, młody człowiek lat 24, mający dobre stanowisko, pragnie korespondować w celu matrymonialnym z panną wykształconą, przystojną i z dobrej rodziny polskiej. Dyskrecya przyrzeczona. Łaskawe reflektantki raczą adresować: J. S. P., Bx 508 Sag Harbor, L. I., N. Y.

Cegielski, pochodzący z pod zaboru pruskiego z Poznania, posiadający podobno fabrykę maszyn, który przed 8 miesiącami przybył do Ameryki i udał się do Chicago do p. Kiołbasy, poszukiwany jest w jego własnym interesie. On sam, lub kto z rodaków, raczą podać jego adres: Jan Dybalski, Bx 256 Stanley, Wis.

Podług PRAW NIEMIECKICH wyrabiany, jest znakomitym przeciw INFLUENZY, Reumatyzmowi, Neuralgii, itd. DRA RICHTERA sławny w świecie "KOTWICZNY" PAIN EXPELLER.

Prawdziwy tylko z ochronną marką "Kotwica".

Jedno z licznych świadectw lekarskich:

New York, d. 12 Czerwca 1893. W chorobach jak: Influenza. Kolki. Reumatyzm itp. Pański "KOTWICZNY" PAIN EXPELLER okazał się środkiem znakomitym, dającym żądaną ulgę. [signature] M. D. Lekarz. 250 E. 60. UL.

25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.

36 międzynarodowych ZŁOTYCH i in. MEDALI.

Polecany przez znakomitych lekarzy, hurtownych i cząstkowych drogistów, Duchowieństwo, itd.

CHICAGO.

— **W domu ubogich** przy Dunning umarła Karolina Griswold, która w dniu śmierci ważyła 560 funtów. Przed sześciu miesiącami zaledwie ważyła 140 funtów i nagle poczęła tyć tak dalece, że oddano ją opiece lekarzy. Ci atoli nie umieli jej pomódz i kobieta zmarła wskutek otłuszczenia narządów wewnętrznych.

— **McCurren, dozorca** w oddziale dzikich zwierząt w parku Lincolna, tylko przytomności umysłu zawdzięcza, iż pozostał przy życiu. W zeszły czwartek wszedł on do klatki lwicy "Leonora," która niedawno dostała trzy lwiątka i okazując zucha, wziął jedno na ręce. W tej chwili właśnie zakrzyknęło dziecko pomiędzy ludźmi przypatrującymi się z zewnątrz, a lwica sądząc widocznie, że krzyk pochodził od jej młodego, rzuciła się z wściekłością na dozorcę i wpiła swe kły w jego ramię. McCurren myślał, że nadeszła ostatnia chwila jego życia, ale nie tracąc przytomności, podniósł drugą rękę do góry i groźnie zakrzyknął na lwicę. Powoli wypuściła ona z paszczy ramię dozorcy i położyła się w kącie klatki. Dozorcę jednakże musiano odesłać do szpitala.

— **Nie na farmie, ale w** mieście prawie, znajduje się pszczelarz, który sprzedaje rocznie od 12 do 14 tysięcy funtów miodu. Jest to niejaki Kreutzinger, którego ogród z 75 ulami pszczół mieści się przy N. Kenzie ave., przy bulwarze Montrose. Robi on na pszczelnictwie wcale dobre interesa.

— **W South Chicago** przy 92ej ulicy, na tak zw. Calumet Heights postawiono nowy szpital, ze składek zbieranych przez pięć lat. Sekretarzem tego szpitala jest Polak, B. Rozynek.

— **Z powodu żądania**, postawionego przez właścicieli tutejszych kolei ulicznych, aby ograniczono liczbę przystępujących do unii, służba tramwajowa przygotowuje się do strajku. Towarzystwa kolei ulicznych mają stowarzyszenie asekuracyjne, do którego przyjmowani być mogli tylko zatrudnieni przy tramwajach. Był jednakże zwyczaj, iż opuszczający pracę przy tramwajach nie przestawali należeć do asekuracyi, i przeciwko temu zwyczajowi towarzystwa tramwajowe zaczynają występować.

— **Wojna chińska, brak** węgli w Europie, obecnie zaś ogłoszony w Pennsylvanii strajk górników w kopalniach węgla i zbliżająca się zima, stały się przyczyną, że cena węgla nagle podskoczyła w górę, aż do 7 dolarów za tonę. Nie jest to jednak koniec, bo jeżeli strajk górników potrwa kilka miesięcy, to cena węgla dojdzie podobno do 10 dolarów za tonę.

— **W South Chicago** rozpoczął się w poniedziałek karnawał jesienny, w którym bierze udział każda prawie większa firma southchicagoska. Karnawał potrwa tylko do soboty.

— **Policyant Charles** Toolen ze stacyi Lawndale, widząc jak chłopiec sąsiada, Dawson'a, kąpał kota w wodzie, tak się tem uniósł, że zamiast skarcić słowami, uderzył go ręką w twarz. Chłopczyk pobiegł natychmiast ze skargą do ojca, a ten wypadłszy, tak policyanta pobił, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan pobitego jest nader krytyczny, Dawson został aresztowany.

— **Dnia 29 b. m. zwo**łane zostanie w Chicago pierwsze zebranie transwaalskich towarzystw, celem utworzenia Narodowej Ligi Boerskiej, która za zadanie weźmie nieść finansową i duchową pomoc Boerom w Afryce, pomagając im do zrzucenia jarzma angielskiego, gdyby teraz udało się Anglii podbić Boerów ostatecznie. Główne kwatery tejże ligi będą nietylko w Chicago, ale także w New Yorku, San Francisco, Grand Heaven, Holand i Muskegon w Michigan.

— **George S. Forbes, u**rzędnik w banku First National zastrzelił się w pewnym hotelu w South Chicago. Sprzeniewierzył on $20,000 z kasy bankowej i obawa kary popchnęła go do samobójstwa.

— **Austryackim konsu**lem na Chicago zamianowany został Dr. Alfred von Flesch, a dotychczasowy konsul przeniesiony zostanie do Pittsburga. Flesch zajmował już takie stanowisko w Egipcie, Odessie, Bombaju, Bukareszcie, Berlinie i Jokohama.

— **Na torach kolei At**chison, Topeka & Santa Fe, przy 18ej ulicy i Wenthworth ave. eksplodowała lokomotywa w samo południe w poniedziałek. Maszynista Jackson, konduktor Hajda i hamulcarz Breckenridge poranieni zostali, ale nie niebezpiecznie.

— **Po kilkodniowem za**pijaniu się, niejaki Erastus M. Davis, mieszkający przy 80-tej ulicy w South Chicago, dostał pomięszania zmysłów i zastrzelił córkę swoją Eleonorę, oraz postrzelił Harrego Connely za to, że oboje wbrew jego woli zamyślali stanąć na ślubnym kobiercu. Zabiwszy córkę, Davis sobie kulę w serce wpakował i natychmiast żyć przestał.

— **J. B. Galloway, han**dlarz realnościami, przedstawił komisyi kolei ulicznych plan budowy siedmiu jednotorowych tunelów kosztem około półtora miliona dolarów i proponuje, aby budowę tychże przedsięwzięło miasto na swój własny koszt, wynajmując je później za pewną sumę towarzystwom tramwajowym.

— **Pomiędzy Lockport** a Lemont poczęły kursować tramwaje elektryczne. Przed zimą jeszcze zapowiedziane jest wykończenie linii tramwajowej od Chicago do Lemont.

— **Na krzyżówce kolei** Chicago & Erie i bulwaru Garfield, zabite zostały przez pociąg ekspresowy dwie kobiety: Marry E. Curran, 72 lat i Sara Holmes, 55 lat licząca.

Ostatnie Wiadomości.

BERLIN, 19 września. — Niemcy wystosowały notę do mocarstw, domagając się w niej ukarania śmiercią przewódców bokserów za morderstwo dokonane na baronie von Ketteler i za rzezie chrześcijan. Przedtem nie chcą radzić o zawarciu pokoju. Anglia zdaje się popierać w tym względzie Niemcy.

DALLAS, Texas, 19 września. — Dzisiaj nadeszła wiadomość, że w czasie huraganu, który zniszczył miasto Galveston, burza zniszczyła do szczętu kąpielowe miejsce na wyspie High, odległej od Galveston o 30 mil. Czterysta osób zginęło.

HAZLETON, Pa., 19 września. — Arcybiskup Ryan z Philadelphii, Pa., i ksiądz Ducey z New Yorku, czynią starania pogodzenia strajkierów z pracodawcami. Radzą zgodę na małych ustępstwach.

PITTSBURG, Pa., 19 go września. — Fabryki "American Steel & Wire Co." zostały puszczone w ruch. Kilka tysięcy ludzi dostanie zajęcie.

Drobne wiadomosci krajowe.

— W Port Huron, Mich., spalił się elewator zbożowy firmy McMorran Milling Co. Szkody $225,000 pokryte asekuracyą.

— Jan Penglerski, zatrudniony w fabryce Schoenbergera w Pittsburg, Pa. został niebezpiecznie poparzony wskutek eksplozyi roztopionego żelaza w tyglu.

— Walcownie na Bay View przy Milwaukee, Wis., są w ruchu. Około 900 robotników otrzymało na nowo pracę po 70 dniowem pauzowaniu w zamkniętych czterech walcowniach. Od 11 bm. rozpoczęto pracę na nowo skutkiem porozumienia się unistów z kompanią. Robotnicy przystąpili do zgody niestety za tę samą, co przed strajkiem, płacę.

— Niezależna huta szkła w Pittsburgu, Pa. "Fitzpatrick Glass Manfg. Co." została w ruch puszczoną.

— Fabryka "American Ax and Tool Co." w Glassport, Pa., będzie w dniu 15 Grudnia w ruch puszczoną.

— Z powodu zapadłej ugody co do skali myta, wszystkie fabryki białej blachy w Pittsburg, Pa. do połowy bieżącego miesiąca w ruch puszczone zostaną.

— Fabryki firmy "Pittsburg Steel Hoop Co." w Glassport, Pa., idą dniem i nocą i mają obstalunki na całą zimę.

— Firma "Allegheny Steel Co." buduje w Tarenton, Pa., nową stalownię.

— Stalownia "Open Heart" należąca do fabryk firmy "W Dewees Wood Co." w Mc Keasport, Pa., zostanie przeniesioną do Vandergrift, Pa.

— Budynki nowej stalowni Siemensa w Duquesne, Pa., będą wkrótce wykończone i fabryka ta zostanie z dniem 1go listopada w ruch puszczoną.

— Według dokonanego spisu rządowego ludność Stanów Zjednoczonych wynosi 75,630,000 dusz.

— W New Yorku na kolejach ulicznych zaprowadzają motory, pędzone ścieśnionem powietrzem.

— Narragasett Pier, R. I. nawiedzony został pożarem. Spalił się hotel, kasyno, Hazard budynek i kilkanaście innych gmachów. Szkody podają na pół miliona dolarów.

— The National Glass Co. w Pittsburgu zakupiła fabryki firmy Pittsburg Glass Co.

— Kopalnie węgla w okolicy Meyersdale, Pa. dostały obstalunek na dostarczenie 500,000 ton węgla.

— W Parkersburg, W. Va. powstać ma nowa walcownia stali, której budową zajmą się kapitaliści pittsburscy. Praca nad budową tych fabryk ma się rozpocząć zaraz. Fabryki staną nad rzeką Ohio, przy kolei.

— F. Mertens Sons w Cumberland, Md. rozpoczęli pracę w kopalni Montell, w pobliżu Vale Summit i przystępują do budowy pieców koksowych.

— Na południe od Irwin, Pa. rozpoczęto kopać węgle. Kompania posiada tamże 3,000 akrów gruntu, zawierającego węgiel.

— Rozpoczęta niedawno kopalnia węgla przy Canonsburg, Pa. będzie niezadługo nietylko jedną z największych, ale też i najlepiej urządzonych kopalń na świecie. Syndykat, do którego ta kopalnia należy, pobuduje tamże również cegielnię, w której zatrudniać będzie stu robotników.

FARMA NA SPRZEDAŻ.

5 mil od Rogers City, 60 akrów oczyszczonego gruntu, 20 boru, dobre budynki, duży sad owocowy, jako to wszystkie sprzęty rolnicze, konie, krowy i w ogóle wszystko, za cenę $3,200. Połowa wpłaty, reszta na wypłatę na długi czas.

Po bliższe informacye proszę się zgłosić do:

EDWARD BRUNNING,
37-38. Rogers, Mich.

NOWE KSIĄŻKI.

Z pod prasy "Gazety Polskiej" wyszły następujące książki:

Kucharka Litewska,

zawierająca bardzo dokładne przepisy sporządzania potraw wszelkiego rodzaju, ciast, legumin, konserw itp. tanim a łatwym sposobem. Oprawna ozdobnie w płótno ze złoconym tytulikiem, obejmuje 472 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, cena.......... $2.00

Wesele na Prądniku,

obrazek ludowy w dwóch aktach ze śpiewkami, oryginalnie napisany przez A. Ładnowskiego, cena 50c.

Zamek nad Czarnem Morzem,

powieść oryginalnie napisana przez *** cena 35c.

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 19 Września, 1900.

Pszenica Zimowa	
No. 2 czerwona	77¾
" 2 twarda	72
Latowa No. 3	70—77½
Kukurydza, buszel	
No. 3 biała	40¾
No. 3 żółta	40—41
No. 4	39⅝—40
Owies, buszel	
No. 3 biały	22¾—25¼
No. 4. biały	22¾—24
Żyto, buszel	
Grudniowe	54—54½
Jęczmień	48—55
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.57—1 63
Tymotka	4.25—427½
Koniczyna	10.25
Mąka: Pszenna zimowa	
patent	3 90—4 10
Minnesota patents	3.70—4 00
Piekarska, worek 196 ft.	3.40—3.50
Żytnia miech	2.50—2.70
Siano 100 funtów	
Wyborna tymotka	11.50—12.00
No. 1	11.00—11.50
No. 2	10.50
No. 3	7.00—9.00
Choice prairie	10.00—1100
No. 1	7.00—10.00
No. 2	9.00
No. 3	5.00—6.00
No. 4	5.00—5.50
Ospa	13.00
Bydło:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1.600 funtów	5.50—6.00
Drób żywy:	
Kury funt	8½
Kurczęta	9½
Kaczki	7½—8
Gęsi tuzin	4.00—5.00
Cielęcina:	
Wyborna, funt	8—8½
No. 2, " "	6½—7½
Bawełna. Rynek w New Yorku	
Wrześniowa	10.45—10.25—10 49
Październikowa	10.39—10.19—9.[illegible]9
Listopadowa	10.12—9 91—1.[illegible]21
Grudniowa	9.92—9.75—10 02
Styczniowa	9.89—9.74—10.01
Marcowa	9.84—9.74—9.97
Majowa	9.85—9.75—9.98
Zielone, solone No. 1	7½
No. 2	6½
Cielęce	8½
No. 2	6½—7
Wieprzowina,	12.00—12.05
Smalec,	6.85—6.87½
Żeberka,	7.75—8.00
Świnie, 100 funtów:	5.32½—5.42½
Wyborne	5.10—5.30
Zwyczajne	4.90—5 20
Asortowane, 150 do 185 funtów	5.50—5.57
Biedne	2.50—4.25
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	3.90—4 10
Roczniaki	3.50—3.90
Jagnięta zwyczajne	3.95—4.20
Wyborne jagnięta	5.25 - 6 00
Ser: Young America	11—11½
Twins	10½—10¾
Brick	9½—10½
Szwajcarski	12½—12¾
Limburger	9½
Bob i groch, buszel:	
Nowy	2.10
Brown Swedish	1.75
Czerwony	1.50
Łój, funt	4—4½
No 2	3½—3½
Jaja, tuzin	15
Jarzyny:	
Kalafiory	1.00—1.25
Selery pudło	30—40
Cebula worek	90—10
Ogórki,	30—40
Kapusta koszyk	40—50
Sałata, case	25—30
Rzodkiewki (sto)	65—80
Pomidory	20—30
Kartofle buszel nowe	30—33
Ohioskie	27—30
Słodkie za beczkę	2.85—3.00
Masło:	
Śmietankowe	20
Dairy	18
Packing	13—13½
Słoma:	
Żytnia	7.00
Pszeniczna i owsiana	—5.50
Owoce:	
Cytryny, pudło	5.00—6.00
Jabłka,	1.00—2 00
Pomarańcze	
Włoskie	3.25—3.50
Kalifornijskie	1.50—2.50
Banany	150 -1.65
Ryby:	
Black Bass funt.	11—11½
Szczupaki	—5½
Pickerel	5—6
Okunie	2½—3
Bullheads	8—10

NASZE DZIEJE w ostatnich stu latach.

Napisał Stanisław hr. Tarnowski. Ozdobione kilkudziesięciu rycinami, na pięknym papierze z czerwoną obwódką, drukowane w kilku tysiącach egzemplarzy. Aby to piękne i nader pouczające dzieło rozpowszechnić pomiędzy polonią amerykańską, postanowiliśmy sprzedawać to dzieło po cenie nader niskiej, bo zaledwie opłacającej papier i druk.

Broszurowane po	50c
W mocnej oprawie	75c
Oprawne ozdobnie	$2.50

W. DYNIEWICZ, 532 NOBLE ST.
Chicago, Illinois.

UWAGA! Osoby, cierpiące na choroby płuc, wątroby i żółci, albo na chroniczny katar głowy, nosa, żołądka i pęcherza, jak również cierpiące na utratę apetytu, niestrawność i zatwardzenie, lub na kaszel, ciężki oddech, na drżenie ciała, na reumatyzm, bóle piersi albo kolki w bokach, a które przez długie cierpienia osłabione znalazły przeszkodę w pełnieniu swych obowiązków, bez sposobu wyleczenia się, mogą być wyleczone w bardzo krótkim czasie przez użycie extraktu z korzenia wężowego, preparowanego przez Dr. P. Sattler, specyalistą w leczeniu powyższych cierpień. Cena za flaszkę $1.00 i 50c. Należy zgłosić się listownie lub osobiście do

Dr. P. SATTLER,
R. 405 New Era Building,
CHICAGO, ILLINOIS.

KTO CHCE kupic szczero złoty lub srebrny Zegarek, Łańcuszek, Pierścionek lub t. p. a chce zaoszczdzić 35 do 50c centów na każdym dolarze, niech pisze po ilustrowany polski katalog a wyślemy takowy bezpłatnie.

K. STACHOWSKI & CO.,
533 Noble St., Chicago, Ill.

Do cierpiącej publiczności:

CHICAGO, ILL., 22-go sierpnia 1900.

Byłem chory rok i 3 miesiące. Byłem tak chorym, że nie mogłem chodzić, nie mogłem sam ubrać się, byłem bezwładnym i nieczułym, byłem tak nerwowym, że nie mogłem łyżki donieść do ust moich, nie mogłem sam położyć się w łóżko ani wstać z łóżka sam: po schodach chodziłem na rękach i nogach do góry. Zatwardzenie miałem nieustannie. Lekarze nie mogli usunąć tego; wszelkiego rodzaju lekarstwa zupełnie nie skutkowały, setki dolarów straciłem na to; nie mogłem minuty na nogach ustać, tak byłem nerwowym. Żołądek mój potraw żadnych nie mógł znieść, wreszcie moi lekarze rzekli mi, że umrzeć muszę. Tak w łóżku leżąc dostałem gazetę do ręki i wyczytałem o GORZKIEM WINIE DRA BOŻYNCZA: posłałem do apteki Winhold, Erie i Milwaukee ave., po flaszkę. Po użyciu jednej butelki uczułem coś w moim ciele, że sam nie mogę opisać: posłałem po drugą, jeszcze lepiej, lecz po użyciu 5 butelek, począłem wstawać z łóżka, zacząłem chodzić, wreszcie puściłem się zobaczyć osobiście tę osobę, która swoim cudownym środkiem uratowała mi zdrowie i życie. Dziś obowiązany jestem publicznie dziękować mu i daj Boże przedłożyć mu na sto lat życia i z jego cudownem GORZKIEM WINEM. Wszystkim cierpiącym rekomenduję

GORZKIE WINO DR. BOŻYNCZA,

które znajduje się pod No. 519 Milwaukee ave., Chicago, Illinois.

CHAS. H. LAKK, norweg.
324 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

PORA ROKU nadchodzi, kiedy może zamyślasz wejść w stan małżeński, więc powinieneś wiedzieć, gdzie dostać najlepsze i najtańsze pierścionki ślubne i zaręczynowe. Poniższe pierścienie są złote, pięknie rzeźbione i tanie

4326 4332 4334 4336 4339 4343
4353 4363 4365 4369 4381 4373 4383

No. 4326	$4.50	No. 4332	$2.75	No. 4363	$2.00	No. 4383	$1.50
" 4334	2.75	" 4336	2.50	" 4365	2.00	" 4369	1.50
" 4339	2.25	" 4343	2.00	" 4361	1.25	" 4373	1.50
" 4353	1.75						

Czysto złote ślubne pierścienie.

4463 4466 4469 4472
XSOLID GOLDX 4495 4496 4497 4498

No. 4463	18to	$6.00	No. 4495	złoty	$2.50
" 4466	karatowe	5.75	" 4496	złoty	2.00
" 4469	złoto	5.25	" 4497	złoty	1.75
" 4472	"	3.25	" 4498	złoty	1.25

Gdy będziesz posyłał po jeden lub więcej z powyższych pierścieni, podaj akuratną miarę. Gdyby pierścień nie pasował, wymienimy go. Jeżeli jeszcze nie masz naszego "Przewodnika dla kupujących," przyślij nam 2centowy znaczek pocztowy. Adres:

NALEPINSKI MDSE. CO., 1574 N. CALIFORNIA AVE., Chicago, Illinois.

Ktoby z Chicago lub okolicy chciał zasadzić sobie w przyszłej jesieni drzewka owocowe lub cieniodajne, a także różne krzewy, proszony jest, aby przybył do mej szkółki teraz latową porą, gdy wszystko jest w najpiękniejszym rozwoju.

Do mej szkółki dojechać można tramwajem Milwaukee i Armitage Aves. w bliskości Cragin, a tam za polskim kościołem widzieć można Szkółkę przy W. 60ej ul. i Diversey Ave.

Zwracam uwagę, że moje drzewka są hodowane na mocnym gruncie—od 12 do 18 cali z wierzchu jest ziemia czarna, a pod tą znajduje się warstwa gliny 52 stóp grubości. Na tak mocnym gruncie jest trudno drzewka hodować, ale też za to wszędzie się przyjmą—przeciwnie drzewka hodowane na lekkich, piaszczystych gruntach, nie przyjmują się na gruntach ciężkich.

W. DYNIEWICZ.

IGNACY WOLFF,

Pierwszy Polski Fabrykant **TABAKI DO ZAŻYWANIA BIAŁEGO ORŁA.**

Wyrabia najlepszą tabakę w rozmaitych gatunkach na sposób starokrajski. Przy kupowaniu prosimy uważać na znak ochronny Białego Orła, który się znajduje na każdem naczyniu. Na żądanie wysyłamy próbki i cennik darmo. Hurtownym odbiorcom odstępujemy znaczny rabat.

IGNACY WOLFF, 178 DUBOIS ST., DETROIT, MICH.

Jako znawca tabaki do zażywania zaświadczam sumiennie, że to najlepsza tabaka w całej Ameryce. W. Radomski, podróżujący agent "Gazety Polskiej".

Znak ochronny Białego Orła

Po Najlepsze Lekarstwa

Na wszelkie Choroby, piszcie do

The Kuflewski Drug & Medicine Co.,

1335—1337 W. 22nd St., CHICAGO, ILL.

Wszelkie prywatne korespondencye trzymane są w jak największym sekrecie. Jeżeli chorujecie na jakąkolwiek dolegliwość, napiszcie zaraz do nas, a z pewnością was wyleczymy. Choroby, których inni doktorzy wyleczyć nie mogli, my wyleczamy jak najskuteczniej.

THE KUFLEWSKI DRUG & MEDICINE CO.,
1335—1337 W. 22nd St., Chicago, Ill.